

Informacja w przestrzeni publicznej

Informacja w przestrzeni publicznej

Redakcja:
Dorota Litwin-Lewandowska

Lublin 2018

**Wydawnictwo Naukowe TYGIEL składa serdecznie podziękowania
dla zespołu Recenzentów za zaangażowanie w dokonane recenzje
oraz merytoryczne wskazówki dla Autorów.**

Recenzentami niniejszej monografii byli:

- dr hab. Marcin Szewczyk, prof. WSIiZ
- dr hab. Zbigniew Osiński
- dr Magdalena Grabias
- dr Maciej Kokociński
- dr Jan Kutnik
- dr Grażyna Osika
- dr Robert Stępień

Wszystkie opublikowane rozdziały otrzymały pozytywne recenzje.

Skład i łamanie:
Monika Maciąg

Projekt okładki:
Marcin Szklarczyk

© Copyright by Wydawnictwo Naukowe TYGIEL sp. z o.o.

ISBN 978-83-65932-15-0

Wydawca:
Wydawnictwo Naukowe TYGIEL sp. z o.o.
ul. Głowackiego 35/341, 20-060 Lublin
www.wydawnictwo-tygiel.pl

Spis treści

Anna Bajerowska

Informacja i generowanie wiedzy w świetle założeń lingwistyki antropocentrycznej 7

Przemysław Baciak

Rewolucja informacyjna a transparentność funkcjonowania samorządu terytorialnego... 18

Daria Małek, Piotr Kudaj

mDokumenty a bezpieczeństwo informacji 33

Aleksandra Pyka

Ogólnokrajowy, jawny rejestr zbiorów danych osobowych jako źródło informacji w przestrzeni publicznej..... 49

Przemysław Korotusz, Agata Kocimska-Zych

Fake news – postrzeganie wiarygodności informacji w internecie 57

Tomasz Brylew

Wykorzystanie Social media w szkolnym procesie nauczania 69

Monika Modrzejewska

Odhumanizowany przekaz informacyjny. O treściach tworzonych przez boty..... 83

Andrzej Postawa

Współczesna kinematografia na podstawie studenckiego forum internetowego 90

Indeks Autorów 103

Informacja i generowanie wiedzy w świetle założeń lingwistyki antropocentrycznej

1. Wstęp

Początki formułowania założeń lingwistyki antropocentrycznej przez Franciszka Gruczę, pozostających w kontrapunkcie względem niektórych fundamentalnych tez strukturalistów, sięgają lat 70. XX w. Ich ostateczna krystalizacja znalazła najpełniejszy wyraz w obszernej monografii zatytułowanej „Zagadnienia metalingwistyki. Lingwistyka – jej przedmiot, lingwistyka stosowana”, opublikowanej w roku 1983². Teksty naukowe powstałe po jej wydaniu świadczą o rosnącym zainteresowaniu Autora problematyką wiedzy ludzkiej i informacji oraz jej wyraźną korelacją z językami ludzkimi.

2. Problematyka informacji w perspektywie antropocentrycznej

Punkt wyjścia dla wszelkich rozważań lingwistycznych osadzonych w paradygmacie antropocentrycznym stanowi postawienie pytania o status ontologiczny obszarów rzeczywistości, które określane są za pomocą wyrażenia „języki ludzkie”. W odpowiedzi F. Grucza (1983³, 1993⁴, 1997⁵) konstatuje, że rzeczywiste języki ludzkie istnieją nie w postaci bytów autonomicznych względem ludzi, a zatem nie w postaci systemów znaków, prototypów czy też idealnych modeli, pozbawionych kontekstu własnego podmiotu, lecz wyłącznie jako inherentne właściwości zinternalizowane w mózgach konkretnych ludzi/ mówców-słuchaczy, w oparciu o które konstruują oni wypowiedzi językowe. Status bytów niezależnych należy natomiast przypisać wytwarzanym przez ludzi tekstom, ich postaciom wyrażeniowym. Stanowią one byty odrębne względem swych twórców, których właściwościami inherentnymi są wyłącznie te fizykalne (np. foniczne, grafemiczne, taktylne), pozwalające odbiorcy rozpoznać ich formę i na tej podstawie przypisać konkretnemu tekstowi określone znaczenie (czyli zrekonstruować znaczenie zamierzone przez nadawcę, co nigdy nie odbywa się ze bezwzględną skutecznością). Znaczenia nie są zatem w żadnej mierze wielkościami zawartymi w tekstach, lecz wytworzonymi na ich podstawie, w oparciu o mechanizmy referencji werbalnej, komponentami wiedzy mówców-słuchaczy. F. Grucza reprezentuje pogląd, iż ludzie generują swe

¹ a.b.bajerowska@uw.edu.pl, Zakład Lingwistyki Języków Specjalistycznych, Instytut Komunikacji Specjalistycznej i Interkulturowej, Wydział Lingwistyki Stosowanej, Uniwersytet Warszawski

² Grucza F., *Zagadnienia metalingwistyki. Lingwistyka – jej przedmiot, lingwistyka stosowana*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1983.

³ Tenże, *Zagadnienia metalingwistyki. Lingwistyka – jej przedmiot, lingwistyka stosowana*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1983.

⁴ Grucza F., *Język, ludzkie właściwości językowe, językowa zdolność ludzi*, [w:] Pionka J., Wiercińska A. (ed.), *Człowiek w perspektywie ujęć biokulturowych*, Poznań 1993, s. 151-174.

⁵ Grucza F., *Języki ludzkie a wyrażenia językowe, wiedza a informacja, mózg a umysł ludzki*, [w:] Grucza F., Dakowska M. (red.), *Podjęcia kognitywne w lingwistyce, translatoryce i glottodydaktyce*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1997, s. 7-21.

właściwości językowe, ponieważ posiadają biologicznie uwarunkowane potencjały lingwogeneratywne, a zatem pewne wrodzone załączki wiedzy językowej. Czynią to, rekonstruując znaczenia wypowiedzi innych ludzi. Podsumowując, należy stwierdzić, że w perspektywie lingwistyki antropocentrycznej właściwości językowe ludzi stanowią pewne zakresy zinternalizowanej/wytworzonej przez nich wiedzy, zarówno operacyjnej (dotyczącej sposobów formułowania tekstów) jak i wiedzy o formach wyrażenia w funkcji znaków. Ze względów umotywowanych ontologicznie w ujęciu zaproponowanym przez F. Gruczę nie ma miejsca na stwierdzenia sugerujące możliwość zaistnienia informacji/wiedzy *sensu stricto* (podlegającej przeobrażeniom w wymiarze ontogenetycznym i kulturotwórczym – w rozumieniu antropocentrycznym, czyli w obrębie mózgow konkretnych ludzi) gdziekolwiek poza mózgiami ludzkimi/mózgami istot żywych. Do takiej grupy stwierdzeń zaliczyć można m. in. uwagę Ch. Fritha⁶, dotyczącą informacji: „Zdefiniowanie informacji w postaci prostych stanów fizycznych (takich jak stan włączenia lub wyłączenia przełącznika elektronicznego) umożliwiło jej przechowywanie w urządzeniu fizycznym: pamięci cyfrowej. Przez długi czas informacje przechowywano w książkach w postaci zapisanych liter”. Jakkolwiek istnieje pewna mechanistyczna analogia pomiędzy zjawiskiem indukowanej zmiany stanów przełącznika elektronicznego a kompleksem procesów biofizycznych uruchamianych w wyniku oddziaływania bodźca na receptory podmiotu postrzegającego, to ma ona charakter nie istotowy, lecz proceduralny. Najpoważniejszy defekt toku rozumowania Ch. Fritha polega na braku rozróżnienia pomiędzy rozpatrywaniem zagadnienia informacji na płaszczyźnie komunikacji wyłącznie sygnałowej, a zatem fizycznej (dotyczy jej pierwsza część przytoczonej wypowiedzi), a osadzeniem go w kontekście komunikacji znakowej (co Autor czyni w drugiej części wypowiedzi). Przypisywanie/(re)konstruowanie znaczeń przez ludzi jest każdorazowo parametryzowane przez wysoce zniuansowane konstelacje czynników rozmaitej natury. Stanowi ono emanację konstruowania mentalnego, pewnego zakresu ludzkiej twórczości, której istoty nie sposób uchwycić w kategoriach algorytmów. Przed wszystkim zaś pierwsza część uwagi Ch. Fritha odnosi się wyłącznie do fizycznego, materialnego wymiaru istnienia informacji, druga zaś do płaszczyzny denotacji, emergentnej lecz nie tożsamej względem tej pierwszej. Paradygmat antropocentryczny zdecydowanie implikuje konieczność dyferencjacji pojęciowej względem wspomnianych płaszczyzn ludzkiej rzeczywistości mentalnej, wykluczając zarazem możliwość gromadzenia jakichkolwiek informacji gdziekolwiek poza mózgiami konkretnych żyjących ludzi.

Wyniki badań neurobiologicznych (zob. A. Damasio 1997⁷, G. Roth 1996⁸, 2003⁹, E. Linz 2002¹⁰) świadczą o słuszności założeń, którymi kierował się F. Grucza,

⁶ Frith Ch., *Od mózgu do umysłu. Jak powstaje nasz wewnętrzny świat*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2017, s. 125.

⁷ Damasio A. R., *Brain and language: what a difference a decade makes*, Current Opinion in Neurology, 10, (1997), London, s. 177-178.

⁸ Roth G., *Das Gehirn und seine Wirklichkeit: kognitive Neurobiologie und ihre philosophischen Konsequenzen*, Suhrkamp Verlag, Frankfurt am Main 1996.

⁹ Roth G., *Aus Sicht des Gehirns*, Suhrkamp Verlag, Frankfurt am Main 2003.

¹⁰ Linz E., *Indiskrete Semantik. Kognitive Linguistik und neurowissenschaftliche Theoriebildung*, Wilhelm Firk Verlag, München 2002.

formułując szkic definicji informacji. U jego podstaw leży dostrzeżenie przez Autora konieczności dokonania semantycznego rozróżnienia w obrębie wyrażen „informacja” oraz „wiedza”. Konieczność ta wypływa z występowania różnic, jakie cechują odbierane przez ludzi i istoty żywe sygnały jako zdarzenia fizyczne docierające do ich receptorów ze świata zewnętrznego. Stanowią one bowiem fundament procesów kategoryzacji. Pojęcie informacji definiuje F. Grucza w kategoriach różnic stanu sygnałów odbieranych przez istoty żywe. Do istoty zjawiska informacji Autor zalicza jego dychotomiczny charakter, manifestujący się na dwóch płaszczyznach: procesów postrzegania oraz kategoryzacji: „Informacja to (...) postrzegana przez daną istotę żywą niekwalifikowana różnica stanu docierającego do niej i odbieranego (percypowanego) przez nią sygnału. (...) Każdy docierający do jakiegokolwiek odbiorcy sygnał *przynosi* mu jednak zawsze co najmniej dwa rodzaje informacji – pierwsza informacja to informacja o tym, że w ogóle jakiś sygnał doń dotarł; natomiast druga to informacja, na podstawie której odbiorca może go zidentyfikować zarówno indywidualnie, czyli jako pewne zdarzenie jednostkowe, jak też kategorialnie, czyli potraktować jako egzemplarz jakiegoś zbioru”¹¹. Pierwszy z wymienionych „rodzajów” informacji stanowi pochodną fizycznej reakcji określonego receptora na dane właściwości oddziałującego bodźca, co jest równoznaczne z wytrąceniem receptora z dotychczasowego stanu oraz zarejestrowaniem tego zdarzenia przez odbiorcę. Drugi „rodzaj” informacji jest związany z zestawieniem przez odbiorcę konsekwencji tej pierwszej z posiadaną przezeń wiedzą o właściwościach sygnałów, a następnie zakwalifikowania jej jako „różnej”/„przeciwstawnej” bądź „takiej samej” względem tych aspektów działania bodźca, z którymi zetknął się on w przeszłości.

W rozważaniach F. Gruczy skupionych wokół problematyki informacji nie sposób nie dostrzec dość wyraźnej analogii ale też znaczących różnic względem koncepcji D.J. Chalmersa¹², wedle której w obrębie każdego zdarzenia zachodzącego na poziomie sygnałowym, mającego dla danego obiektu (człowieka, istoty żywej/zwierzęcia bądź nawet urządzenia wykazującego właściwości układu przetwarzającego informację) wartość informacji (czyli zdarzenia modyfikującego stan jego receptorów lub – w przypadku urządzenia – wytrącającego je ze stanu wyjściowego poprzez wywołanie szeregu zmian burzących dotychczasową konstelację konstytuujących je właściwości fizykalnych na rzecz ukonstytuowania się konstelacji [częściowo] odmiennej, powiązanej z działaniem bodźca na zasadzie relacji przyczynowo-skutkowej), wyodrębnić można dwa aspekty: fizyczny oraz fenomenalny (wrażliwy), dostępny wyłącznie podmiotowi. Należy zauważyć, że ten ostatni wymyka się poznaniu empirycznemu. Stanowi on bowiem (dynamiczny) wytwór świadomości podmiotu, podczas gdy problem świadomości pozostaje wciąż nierozwiązany i to zarówno w kwestii korelacji względem konkretnych procesów na poziomie neuronalnym (na zniwelowaniu tej luki poznawczej skoncentrowali się

¹¹ Grucza F., *Języki ludzkie a wyrażenia językowe, wiedza a informacja, mózg a umysł ludzki*, s. 17, [w:] Grucza F., Dakowska M. (red.), *Podjęcia kognitywne w lingwistyce, translatoryce i glottodydaktyce*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1997.

¹² Chalmers D.J., *The Conscious Mind: In Search of a Fundamental Theory*, Oxford University Press, New York 1996.

Ch. Koch i F. Crick¹³, którzy prowadzili badania neurobiologiczne mające na celu zidentyfikowanie tzw. neuronalnych korelatów świadomości, czyli NKŚ) jak i w wymiarze usiłowań określenia ewentualnych prawidłowości ową korelację znamionujących oraz ustalenia charakteru relacji, w jakich prawidłowości te pozostają względem wytworów świadomości przyjmujących postać spójnych perceptów rzeczywistości (tej otaczającej podmiot oraz tej konstytuującej wnętrze jego organizmu). Rekonstrukcja wybranych własności fizycznego aspektu informacji także podlega znacznym ograniczeniom rozmaitej natury. Nawet próby wewnątrzczaszkowego rejestrowania potencjałów czynnościowych tkanki nerwowej przy wykorzystaniu elektroencefalogramu nie mogą zagwarantować najwyższego stopnia dokładności i jednoznaczności uzyskanego obrazu, ponieważ „Dokładne umiejscowienie komórkowych generatorów, odpowiedzialnych za powstawanie określonych wzorców EEG, jest trudne ze względu na niską oporność tkanki nerwowej dla prądu elektrycznego oraz zniekształcenia sygnału, powodowane przez kości czaszki”¹⁴. Niebagatelne trudności rodzi jednak nie tylko wysoko inwazyjna metoda wewnątrzczaszkowej rejestracji potencjałów czynnościowych komórek tkanki nerwowej. Metoda umieszczania elektrod na zewnątrz czaszki także nie jest pozbawione wad. W innym miejscu ten sam autor stwierdza bowiem, że „(...) niewielka rozdzielczość przestrzenna metody rejestracji sumarycznej aktywności elektrycznej na zewnątrz czaszki znacznie ogranicza zastosowanie EEG i podobnych metod badawczych”¹⁵. Obecny stan badań neurobiologicznych nie daje nadziei na rychle sformułowanie popartej argumentami proceduralnymi eksplikacji faktu emergowania świadomości z jej neuronalnych korelatów (NKŚ). Należy ponadto stwierdzić, że próby wyodrębnienia i eksploracji samego tylko jej podłoża materialnego w postaci NKŚ są poważnie ograniczone przez względy natury biofizjologicznej oraz technicznej. Wobec wyżej nakreślonej sytuacji badawczej najsluszniejszym wydaje się ponowne przywołanie słów Christofa Kocha, dotyczących poważnego ograniczenia selektywności w obrębie wyznaczania zakresu badań: „Interpretacja danych empirycznych napotyka znaczne trudności. Przyczyny tej sytuacji są złożone, ale można je sprowadzić do tego, że nie wiadomo, z których neuronów należy rejestrować aktywność. Trudno wyłowić jeden słaby głos spośród kakofonii dźwięków tła”¹⁶.

Podobnie jak D. J. Chalmers, F. Grucza szczególnie podkreśla dwuaspektowość problemu informacji. Jednak w sposób bezpośredni odnosi się on głównie do jej fenomenalnego wymiaru, aspekt fizyczny pozostawiając niejako w tle. Zabiegu tego nie należy w żadnej mierze odczytywać jako zamiaru przyznania wrażeniowemu aspektowi informacji wartości prymernej, czy też jako próby deprecjonowania znaczenia aspektu fizycznego. Przeciwnie: dla rozważań F. Gruczy fundamentalnym

¹³ Koch Ch., *Neurobiologia na tropie świadomości*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2017.

¹⁴ Tenże, *Neurobiologia na tropie świadomości*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2017, s. 52.

¹⁵ Tenże, *Neurobiologia na tropie świadomości*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2017, s. 54.

¹⁶ Tenże, *Neurobiologia na tropie świadomości*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2017, s. 59.

(w sensie przyczyny koniecznej) okazuje się nie znakowy (oparty na rekonstruowaniu znaczeń), lecz sygnałowy (a zatem czysto fizyczny) poziom komunikacji. Poza poziom ten nie wykracza on także, mówiąc o procesach kategoryzacji uruchamianych w wyniku działania bodźca. W przedstawionej wyżej perspektywie stratyfikacja zagadnienia nakreślona przez F. Gruczę różni się zatem od koncepcji przedstawionej przez D. Chalmersa nie tyle co do samej jej istoty, ile względem sposobu i ostrości zaakcentowania wyodrębnionych problemów cząstkowych. Nie można jednak nie zauważyć, że – w odróżnieniu od D.J. Chalmersa, którego poglądy na spektrum odniesienia wyrażenia „informacja” niezaprzeczalnie wpisują się w nurt panpsychizmu – F. Grucza odnosi sformułowaną przez siebie definicję informacji wyłącznie do istot żywych, nie utożsamiając ani jej podłoża materialnego ani elementów świadomości ukształtowanych w konsekwencji zachodzących w jego obrębie fizykalnych przeobrażeń z jakimikolwiek procedurami sztucznego/elektronicznego przetwarzania (uwzględniając aktualny poziom zaawansowania technologii obrazowania funkcji tkanki nerwowej), nawet w najwyższym stopniu mimetycznymi względem naturalnych. Nie wyklucza on możliwości odnoszenia pojęcia informacji/wiedzy do przemian zachodzących w świecie przyrody (zarówno ożywionej jak i nieożywionej) czy też do określonych aspektów jej istnienia, lecz jednocześnie nie postuluje – ponownie w kontrapunkcie do poglądów D.J. Chalmersa – uznania pewnych form wiedzy elementów przyrody (z wyłączeniem ludzi) bądź przekazu informacji na poziomie sygnałowym za przyczynę wystarczającą do zaistnienia choćby załączka świadomości.

Na wyniki rozważań Autora „Zagadnień metalingwistyki...”, skupionych wokół dynamicznego charakteru informacji powoływało się jak dotąd niewielu autorów podejmujących w swych pracach z zakresu nauk humanistycznych problematykę wiedzy ludzkiej. Proponowane obecnie interpretacje wyników badań neurobiologicznych świadczą jednak o adekwatności założeń F. Gruczy względem ludzkich uwarunkowań neurobiologicznych oraz rzeczywistości mentalnej, a zatem wiążą się z koniecznością rewizji pewnych aspektów poglądów przedstawicieli tzw. humanistyki.

Współczesne wysiłki badawcze w obszarze neurobiologii są skoncentrowane na odtwarzaniu/ modelowaniu procesów towarzyszących syntezie informacji, a zatem mechanizmów scalających poszczególne reakcje receptorów podmiotu jako efekty oddziaływania bodźców w fenomeny określane mianem spójnych perceptów (por. E. Linz 2002¹⁷, G. Roth 2003¹⁸). Wyniki eksperymentów neurobiologicznych niezbitnie wskazują na konieczność odejścia od tzw. modeli sekwencyjno-linearnych, podtrzymujących iluzję przestrzennie zdeterminowanej organizacji wiedzy. Źródło owej iluzji stanowi koncepcja sekwencyjnego przetwarzania i gromadzenia informacji w ściśle określonym obszarze mózgu.

3. Zagadnienie informacji w świetle wyników badań neurobiologicznych

Potwierdzenia w wynikach badań empirycznych nie znalazły także przypuszczenia, wedle których sednem i jednocześnie efektem procesów postrzegania jest generowanie i gromadzenie tzw. „wewnętrznych obrazów” (niem. *innere Abbilder*)¹⁹, mających

¹⁷ Linz E., *Indiskrete Semantik. Kognitive Linguistik und neurowissenschaftliche Theoriebildung*, Wilhelm Firk Verlag, München 2002.

¹⁸ Roth G., *Aus Sicht des Gehirns*, Suhrkamp Verlag, Frankfurt am Main 2003.

¹⁹ Linz E., *Indiskrete Semantik. Kognitive Linguistik und neurowissenschaftliche Theoriebildung*, Wilhelm Firk Verlag, München 2002, s. 156.

stanowiąc wierne odzwierciedlenie relacji panujących pośród obiektów i struktur rzeczywistości pozamentalnej, świata zewnętrznego. E. Linz wyraźnie podkreśla, że sekwencyjność i linearność tradycyjnych modeli przetwarzania informacji niweczy możliwość spojrzenia na procesy postrzegania rzeczywistości przez ludzi w perspektywie zakładającej ich zdeterminowanie przez podmiot, czyli w perspektywie uwzględniającej ich cechy konstytutywne: „Wahrnehmung wird verstanden als Informationsaufnahme aus einer Welt unabhängig vom wahrnehmenden Subjekt gegebener Gegenstände und Sachverhalte”²⁰. Pozbawianie podmiotu postrzegającego jego zasadniczej roli w procesach postrzegania (stanowiących przecież załączek, swoiste tło przyczynowe dla procesów poznawczych) stanowi jaskrawe przeciwieństwo zasad antropocentrycznego spojrzenia na naturę wiedzy ludzkiej. Świadczy ono bowiem wyraźnie o ignorowaniu znaczenia (wiedzo)generatywnych właściwości mózgów ludzkich, a tym samym o braku zważania na wnioski formułowane na gruncie nauk neurobiologicznych, mających najczęściej ugruntowanie w wynikach badań empirycznych.

Również tacy autorzy jak A. R. Damasio²¹ i S. Zeki²² uznają za zasadne i podkreślają wagę ujmowania zjawiska percepcji w kategoriach intencjonalnej i (w pewnej mierze) świadomie ukierunkowanej aktywności mózgów ludzkich, obciążonych lub też (zależnie od stopnia relewancji wygenerowanej wiedzy wobec odnośnych obiektów) ukształtowanych przez wcześniejsze doświadczenia konstruowania i rekonstruowania wiedzy. W tej sprawie G. Roth zajmuje następujące stanowisko:

„(...) Wahrnehmung hängt zwar mit Umweltereignissen zusammen, welche die verschiedenen Sinnesorgane erregen; sie ist jedoch nicht abbildend, sondern konstruktiv. (...) Diese Konstruktionen sind aber nicht willkürlich sondern vollziehen sich nach Kriterien, die teils angeboren, teils frühkindlich erworben wurden oder auf späterer Erfahrung beruhen. Insbesondere sind sie nicht unserem subjektiven Willen unterworfen. Dies macht sie in aller Regel zu verlässlichen Konstrukten im Umgang mit der Umwelt”²³.

W myśl koncepcji S. Zeki właściwości generatywne mózgów ludzkich mają znaczenie wręcz egzystencjalne, od stopnia ich wykorzystania i rozwoju uzależnione jest przetrwanie ludzi w świecie: „Gehirne sind keine bloß datenverarbeitenden Systeme; vielmehr müssen sie ein Verhalten erzeugen, das den Organismus in die Lage versetzt zu überleben”²⁴.

Głęboka rewizja w obrębie lingwistycznych i neurobiologicznych poglądów na sposób istnienia wiedzy i informacji zaowocowała wyłonieniem się nowej tendencji do konstruowania modeli z uwzględnieniem dynamiki tych bytów. Porzucono zarazem

²⁰ Tenże, *Indiskrete Semantik. Kognitive Linguistik und neurowissenschaftliche Theoriebildung*, Wilhelm Firk Verlag, München 2002, s. 157.

²¹ Damasio A. R., *Brain and language: what a difference a decade makes*, Current Opinion in Neurology, 10, (1997), London, s. 177-178.

²² Zeki S., *Glanz und Elend des Gehirns. Neurobiologie im Spiegel von Kunst, Musik und Literatur*, Ernst Reinhardt Verlag, München 2010.

²³ Roth G., *Das Gehirn und seine Wirklichkeit: kognitive Neurobiologie und ihre philosophischen Konsequenzen*, Suhrkamp Verlag, Frankfurt am Main 1996, s. 125.

²⁴ Zeki S., *Glanz und Elend des Gehirns. Neurobiologie im Spiegel von Kunst, Musik und Literatur*, Ernst Reinhardt Verlag, München 2010, s. 163.

stanowisko presuponujące podmiotowość wiedzy i informacji jako bytów idealnych, które z natury rzeczy cechuje autonomia względem mózgow ludzi. Podważono także – co niemniej istotne – fundamenty poglądów lokacjonistycznych, zakładające przestrzenne zdeterminowanie istnienia wiedzy w mózgow (zarówno w paradygmacie antropocentrycznym jak i w kontekście wyników badań neurobiologicznych wypada raczej mówić o konkretnych „wiedzach” lub ich fragmentach, stanowiących byty rzeczywiste, atrybuty mózgow konkretnych ludzi.

Specyficzny charakter wiedzy ludzkiej uwzględnia perspektywa funkcjonalna, wedle której cech istotowych obszaru rzeczywistości, jaki wiedza ludzka konstytuuje, nie należy rozważać w kategoriach konstelacji sztywnych struktur, lecz w świetle jej spójnej dynamiki, znajdującej swe urzeczywistnienie w procesach synchronizujących oscylacje neuronów w określonym odcinku czasu (zob. A. Bajerowska 2014)²⁵. Szczególny wyraz dominacji perspektywy funkcjonalnej stanowią modele korelatywne, których konstruowanie bazuje na koncepcji syntezy informacji. Jest ona zdeterminowana przez spójność przebiegu określonych procesów neuronalnych w czasie, w ich „wyspecjalizowanej” swoistej reakcji na działanie danego bodźca, czemu jednak nie towarzyszy zachowanie bezwzględnej zwartości przestrzennej reakcji. Wyniki badań świadczą o tym, że aktywizacja neuronów nie występuje w postaci sekwencyjnej ani spójnej w perspektywie przestrzennej, a jedynie w formie tzw. oscylacji, czyli periodycznie następujących epizodów aktywności spójnej czasowo lecz rozproszonej przestrzennie. Jak stwierdza Christof Koch: „Periodyczne potencjały elektryczne mózgu odzwierciedlają zsynchronizowaną aktywność znajdujących się w głębi neuronów korowych i podkorowych”²⁶. Potwierdzone empirycznie występowanie wzorców rytmizacji aktywności neuronalnej zostało ponadto zinterpretowane badawczo jako korelat określonych zachowań i/lub indukowanych przez nie stanów mentalnych poddawanego badaniom podmiotu: „Rejestracja lokalnych potencjałów polowych elektrodami umieszczonymi w głębi czaszki potwierdza występowanie epizodów oscylacji, których nasilenie zależy od stanu behawioralnego i mentalnego danej osoby. Takie wewnątrzczaszkowe rejestracje EEG wykazały istnienie wzorca rytmicznych wyładowań, które występują w hipokampie i niektórych strukturach otrzymujących projekcje z hipokampa. Są to oscylacje w paśmie *theta* (4-8 Hz), związane z procesami poznawczymi, takimi jak pamięć robocza (inaczej operacyjna lub bezpośrednia) i orientacja przestrzenna”²⁷. Przestrzenność nie jest jednak ani wyłączną ani też najistotniejszą wielkością determinującą scalanie rytmicznych wyładowań komórek tkanki nerwowej w zsynchronizowane wzorce aktywności. Nie sposób ujmować ją w kategoriach absolutnych, gdyż na płaszczyźnie funkcjonalnej pewne ograniczenia przestrzenne (choć nie tak deterministyczne i restrykcyjne, jak zakładali twórcy sekwencyjno-linearnych modeli wiedzy) są niwelowane przez występowanie w obrębie neuronów cech określających preferencję konkretnych rodzajów bodźców: „Zakres

²⁵ Bajerowska A., *Transferencja wiedzy specjalistycznej*, Wydawnictwo Naukowe IKLA, Warszawa 2014.

²⁶ Koch Ch., *Neurobiologia na tropie świadomości*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2017, s. 52.

²⁷ Tenże, *Neurobiologia na tropie świadomości*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2017, s. 52 i n.

i prawdopodobieństwo zsynchronizowania aktywności są odwrotnie proporcjonalne do odległości między komórkami (im dalej leżą od siebie, tym mniejszy jest stopień synchronizacji), a wprost proporcjonalne do stopnia podobieństwa ich cech selektywnych. Jeśli więc dwie komórki preferują bodźce o takiej samej orientacji, to synchronizacja jest silniejsza, niż gdyby preferowały odmienne orientacje. Często zdarza się, że synchronizacja potencjałów czynnościowych zachodzi w ciągu niespełna 10 milisekund, co oznacza, że potencjał czynnościowy danego neuronu jest związany z potencjałem czynnościowym innego neuronu, generowanym w odstępie krótszym niż 5 milisekund²⁸. Procesy zsynchronizowania oscylacji neuronów, przebiegające w określonym czasie przy względnym braku zdeterminowania przestrzennego umożliwiają aktywizowanie się określonych neuronów w różnorodnych, złożonych konstelacjach, co stanowi ważki czynnik pozwalający istotnie zredukować chaos na płaszczyźnie funkcjonalnej, a dzięki czemu tkanka nerwowa jest w stanie wytworzyć konkretny, specyficzny względem danej partii wiedzy wzorzec aktywności. Skoordynowanie aktywności neuronów w wymiarze funkcjonalnym nie powinno stanowić asumptu do ewentualnego wnioskowania o obecności w mózgu sztywnych struktur, ponieważ w rzeczywistości eliminuje ono potrzebę ich istnienia. Czasowe zsynchronizowanie aktywności neuronów, także tych pozostających we względnym oddaleniu wobec siebie, otwiera możliwość ich zintegrowania na płaszczyźnie funkcjonalnej, co sprawia, że zbędne staje się przestrzenne zdeterminowanie reakcji w obrębie tkanki nerwowej poprzez następującą aktywizację kolejnych grup jej komórek. Koncepcja zsynchronizowania oscylacji neuronów w czasie odsłania zatem niską adekwatność sekwencyjno-linearnych modeli przetwarzania informacji wobec zrytmizowanej dynamiki zarówno neurobiologicznego wymiaru ludzkiej egzystencji jak i jej płaszczyzny mentalnej.

W perspektywie funkcjonalno-czasowej, charakterystycznej dla modeli korelatywnych, osadzony został dynamiczny model wiedzy, skonstruowany przez Antonio R. Damasio. Punkt wyjścia stanowiło w tym przypadku przyjęcie przez jego Autora założeń dotyczących konstruktywnego charakteru procesów generowania, percypowania, przetwarzania, bądź też odtwarzania informacji. W myśl koncepcji A.R. Damasio akty poznawcze ujmować należy w kategoriach zrytmizowanej (powtarzalnej) (re)konstrukcji wzorców aktywności neuronów w reakcji na określone bodźce. Również w tym przypadku należy zauważyć, że założenia uwzględniające tzw. „twarde dane”, czyli wyniki eksperymentów neurobiologicznych, nie dopuszczają możliwości gromadzenia w tkance nerwowej tzw. „wewnętrznych obrazów” percypowanego obszaru rzeczywistości.

W perspektywie zarysowanych wyżej wniosków i spostrzeżeń należy zauważyć, że droga reagowania określonej grupy neuronów na dany bodziec zakwalifikowany do kategorii „takich samych” względem odbieranych w przeszłości, będzie każdorazowo różna od tej zarejestrowanej przez tkankę nerwową po raz pierwszy, również ze względu na przeobrażenia w obrębie warunkujących ją wewnętrznych i zewnętrznych okoliczności, czyli tego, co S. Grucza określa mianem „kontekstów wewnętrznych

²⁸ Koch Ch., *Neurobiologia na tropie świadomości*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2017, s. 58.

i zewnętrznych” (zob. S. Grucza 2008²⁹). Oznacza to, że procesy rekonstruowania wiedzy, a zatem prawdopodobnie także procesy towarzyszące przypisywaniu znaczeń, mają charakter generatywny (por. A. Bajerowska 2014)³⁰.

Każdemu aktowi mentalnemu z przyczyn naturalnych towarzyszyć muszą zmiany stanu neuronów, co jest zgodne z definicją informacji sformułowaną przez F. Gruczę. Warto zauważyć, że – jak stwierdza Ch. Koch – zależność odwrotna nie występuje: „Jeśli jestem świadom zajścia jakiegoś zdarzenia, to NKS w mojej głowie (...) muszą je bezpośrednio wyrażać. Musi występować bezpośredni związek między zdarzeniem mentalnym a jego korelatami neuronalnymi. Mówiąc inaczej, każda zmiana stanu subiektywnego musi wiązać się ze zmianą stanu neuronalnego. Ale niekoniecznie odwrotnie – dwa różne stany neuronalne mózgu mogą być nieodróżnialne mentalnie”³¹. Przeobrażenia te nie zachodzą jednak ani na płaszczyźnie synaptycznej (międzyneuronalnej) ani wewnątrzneuronalnej (czyli na poziomie komunikacji międzykomórkowej). Zmiana stanu neuronów wynikająca z procesów (re)konstruowania wiedzy zaznacza się wyłącznie na płaszczyźnie sposobu/ drogi reagowania na działanie bodźca wykazującego określone właściwości. Wówczas, w wyniku m. in. systematycznej powtarzalności i rytmizacji następowania reakcji, konstytuuje się pewien jej wzorzec, który gwarantuje jej podobny przebieg pod wpływem działania takiego samego bodźca w przyszłości. E. Linz³² podkreśla ponadto, że procesy towarzyszące rozpoznawaniu obiektów klasyfikowanych jako nowe/ dotychczas nieznanne, nie warunkują w sposób konieczny przeobrażeń nie tylko na płaszczyźnie wewnątrzneuronalnej, lecz także synaptycznej (czyli w sferze komunikacji międzykomórkowej):

„(...) vielmehr ermöglicht der zeitliche Integrationsmechanismus sowohl eine ad hoc Erzeugung von Verknüpfungsmustern als auch deren kontinuierliche flexible Anpassung an Erfahrungskontexte etc.”³³.

W oparciu o zaprezentowane wyżej wnioski i rozważania dotyczące statusu ontologicznego i funkcjonalnych aspektów istnienia wiedzy ludzkiej, należy stwierdzić, iż stanowi ona efekt zrytmizowanej syntezy wzorców oscylacji neuronów, zachodzącej w wyniku reakcji na działanie danego bodźca. Procesy generowania, przetwarzania bądź też porządkowania wiedzy można zatem prawdopodobnie utożsamiać z sublimacją bądź przeobrażeniami w obrębie stopnia lub rodzaju aktywności komórek tkanki nerwowej w mózgach ludzi (zob. A. Bajerowska 2014³⁴).

²⁹ Grucza S., *Lingwistyka języków specjalistycznych*, Euro-Edukacja, Warszawa 2008.

³⁰ Bajerowska A., *Transferencja wiedzy specjalistycznej*, Wydawnictwo Naukowe IKLA, Warszawa 2014.

³¹ Koch Ch., *Neurobiologia na tropie świadomości*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2017, s. 30.

³² Linz E., *Indiskrete Semantik. Kognitive Linguistik und neurowissenschaftliche Theoriebildung*, Wilhelm Firk Verlag, München 2002, s. 163.

³³ Tenże, *Indiskrete Semantik. Kognitive Linguistik und neurowissenschaftliche Theoriebildung*, Wilhelm Firk Verlag, München 2002, s. 163.

³⁴ Bajerowska A., *Transferencja wiedzy specjalistycznej*, Wydawnictwo Naukowe IKLA, Warszawa 2014.

4. Podsumowanie

Niniejszy artykuł stanowi próbę oceny adekwatności definicji informacji sformułowanej w paradygmacie antropocentrycznym przez F. Gruczę³⁵ względem odpowiadającego jej odcinka rzeczywistości w oparciu o wnioski z analiz neurobiologicznych. Autor rozważa zagadnienie informacji przede wszystkim na płaszczyźnie sygnałowej, a więc fizycznej, fundamentalnej, stanowiącej konieczną przyczynę zaistnienia komunikacji na poziomie znakowym (komunikacji językowej). Obraz problemu, jaki wyłania się z prób interpretacji wyników badań neurobiologicznych świadczy (zwłaszcza w niektórych aspektach) o wysokiej adekwatności założeń lingwistyki antropocentrycznej względem natury i materialnych podstaw ludzkiej rzeczywistości mentalnej. Zaprezentowane w artykule wnioski sformułowane przez Ch. Kocha³⁶ we współpracy z F. Crickiem, dotyczące neuronalnych korelatów świadomości oraz relacji pomiędzy nimi a samą świadomością i warunkowanymi przez jej obecność wytworami ludzkiej aktywności mentalnej świadczą niezbicie o słuszności założeń antropocentrycznych. Wskazują one bowiem na konieczność pojęciowego rozgraniczenia pomiędzy fizyczną, sygnałową płaszczyzną aktów komunikacji oraz emergentną względem niej płaszczyzną denotacyjną – płaszczyzną znaczeń przypisywanych przez ludzi materialnie zrealizowanym tekstom w oparciu o mechanizmy referencji werbalnej.

Literatura

Bajerowska A., *Transferencja wiedzy specjalistycznej*, Wydawnictwo Naukowe IKLA, Warszawa 2014.

Chalmers D.J., *The Conscious Mind: In Search of a Fundamental Theory*, Oxford University Press, New York 1996.

Damasio A. R., *Brain and language: what a difference a decade makes*, *Current Opinion in Neurology*, 10, (1997), London, s. 177-178.

Frith Ch., *Od mózgu do umysłu. Jak powstaje nasz wewnętrzny świat*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2017.

Grucza F., *Zagadnienia metalingwistyki. Lingwistyka – jej przedmiot, lingwistyka stosowana*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1983.

Grucza F., 1993, *Język, ludzkie właściwości językowe, językowa zdolność ludzi*, [w:] Pionka J., Wiercińska A. (ed.), *Człowiek w perspektywie ujęć biokulturowych*, Poznań, s. 151-174.

Grucza F., *Języki ludzkie a wyrażenia językowe, wiedza a informacja, mózg a umysł ludzki*, [w:] Grucza F., Dakowska M. (red.), *Podjęcia kognitywne w lingwistyce, translatoryce i glottodydaktyce*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1997, s. 7-21.

Grucza S., *Lingwistyka języków specjalistycznych*, Euro-Edukacja, Warszawa 2008.

³⁵Grucza F., *Języki ludzkie a wyrażenia językowe, wiedza a informacja, mózg a umysł ludzki*, s. 17, [w:] Grucza F., Dakowska M. (red.), *Podjęcia kognitywne w lingwistyce, translatoryce i glottodydaktyce*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1997.

³⁶Koch Ch., *Neurobiologia na tropie świadomości*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2017.

Koch Ch., *Neurobiologia na tropie świadomości*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2017.

Linz E., *Indiskrete Semantik. Kognitive Linguistik und neurowissenschaftliche Theoriebildung*, Wilhelm Firk Verlag, München 2002.

Roth G., *Das Gehirn und seine Wirklichkeit: kognitive Neurobiologie und ihre philosophischen Konsequenzen*, Suhrkamp Verlag, Frankfurt am Main 1996.

Roth G., *Aus Sicht des Gehirns*, Suhrkamp Verlag, Frankfurt am Main 2003.

Zeki S., *Glanz und Elend des Gehirns. Neurobiologie im Spiegel von Kunst, Musik und Literatur*, Ernst Reinhardt Verlag, München 2010.

Informacja w świetle założeń lingwistyki antropocentrycznej

Streszczenie

Punkt wyjścia dla rozważań dotyczących problematyki informacji w świetle założeń lingwistyki antropocentrycznej stanowi szkic definicji opracowany przez Franciszka Gruczę w roku 1997. Została ona skonfrontowana z filozoficznymi poglądami na to samo zagadnienie, reprezentowanymi przez Davida Chalmersa. Następnie przedstawione zostały wybrane interpretacje niektórych wyników badań neurobiologicznych (przede wszystkim autorstwa Christofa Kocha i Gerharda Rotha), adekwatnych przedmiotowo względem problemu informacji i wiedzy ludzkiej. Podstawowe kryterium wyboru prac z dziedziny neurobiologii stanowiła możliwość powiązania wniosków, jakie płynęły z nich w odniesieniu do funkcjonowania materialnego podłoża wytworów świadomości z poglądami F. Gruczy na temat informacji jako wielkości parametryzującej akty komunikacji na poziomie sygnałowym (fizykalnym). Wyniki przeprowadzonej analizy potwierdzają hipotezę wyjściową, zakładającą zbieżność założeń leżących u podstaw definicji informacji autorstwa F. Gruczy z wybranymi interpretacjami rezultatów badań neurobiologicznych.

Słowa kluczowe: teoria antropocentryczna, informacja, oscylacje, synchronizacja

Revolucja informacyjna a transparentność funkcjonowania samorządu terytorialnego

1. Wprowadzenie

Obserwowana już od lat 70-tych XX wieku ekspansja technologii informacyjnych i komunikacyjnych (ang. *Information and Communications Technology*, w skrócie „ICT”) we wszystkich sferach życia społecznego, nie pozostaje obojętna również dla funkcjonowania systemu politycznego oraz administracji publicznej. Wykorzystanie komputerów, Internetu a także – szczególnie w ostatnich latach – technologii mobilnych, pozwala ulepszyć komunikację pomiędzy państwem a obywatelem, szybciej i szerzej udostępniać informacje publiczne, a także umożliwić obywatelom załatwianie spraw urzędowych i udział w procedurach demokratycznych bez wychodzenia z domu.

Nowe możliwości, jakie dają narzędzia ICT, odpowiednio wykorzystane mogą wpłynąć pozytywnie na transparentność funkcjonowania administracji i organów władzy publicznej, a co za tym idzie – mogą przyczynić się do legitymizacji i wzrostu zaufania do instytucji demokratycznego państwa. W tym zakresie za szczególnie istotne należy uznać wykorzystanie ICT w działalności samorządu terytorialnego, którego instytucje znajdują się najbliżej obywatela i zaspokajają najważniejsze potrzeby lokalnych społeczności.

2. Rewolucja informacyjna w administracji samorządowej

Z obserwowanym w ostatnich latach wzrostem znaczenia technologii informacyjno-komunikacyjnych nierozłącznie wiąże się pojęcie „rewolucji informacyjnej”. Jak zauważa Leszek Porębski, użycie w tym kontekście wyrażenia „rewolucja” oznacza, że poziom wpływu ICT na życie społeczne prowadzi do wytworzenia zupełnie nowej jakościowo sytuacji. „Rewolucyjność” tych zmian odnosi się zarówno do ich przełomowego charakteru jak i do zakresu wpływu ICT na codzienne funkcjonowanie milionów ludzi na całym świecie². Małgorzata Leszczyńska stwierdza, że rozległość oraz skala zachodzących zmian uprawniają wręcz do użycia takich sformułowań jak „superrewolucja” czy „turborewolucja”³.

Znaczenie i potencjał rewolucji informacyjnej zostały stosunkowo szybko zauważone również na gruncie administracji publicznej. W tym zakresie jednym z pierwszych i najbardziej znaczących oficjalnych dokumentów odnoszących się do omawianego zjawiska był wydany w 1994 roku tzw. „Raport Bangemanna”. Raport opracowany został na zlecenie Komisji Europejskiej, przez specjalnie powołaną w tym

¹ przemyslaw@baciak.pl, Wydział Zamiejscowy w Jasle, Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi, www.ahe.lodz.pl

² Porębski L., *Elektroniczne oblicze polityki: demokracja, państwo, instytucje polityczne w okresie rewolucji informacyjnej*, Uczelniane Wydawnictwa Naukowo-Dydaktyczne AGH, Kraków 2001, s. 12-13.

³ Leszczyńska M., *Współczesny model rozwoju społecznego z perspektywy rewolucji informacyjnej*, *Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy*, 23 (2011), s. 128.

celu grupę wysokich urzędników Unii Europejskiej, pod przewodnictwem unijnego komisarza Martina Bangemanna. W raporcie tym starano się opisać wyzwania stojące przed Europą w związku z obserwowanymi zmianami. Jak stwierdzono, „na całym świecie technologie informacyjne i komunikacyjne generują nową rewolucję przemysłową, już teraz tak znaczącą i doniosłą jak te w przeszłości. (...) Ta rewolucja daje ogromne nowe możliwości (...) a także zmienia sposób, w jaki razem pracujemy i żyjemy”⁴.

W Raporcie, poza sformułowaniem wniosków dla gospodarki, nauki czy edukacji, zauważono również możliwość wykorzystania narzędzi ICT w działalności administracji publicznej. Wśród sformułowanych zastosowań (ang. *applications*) znalazły się m.in. prowadzenie elektronicznych przetargów (Application 8) oraz „transeuropejska sieć administracji publicznej” (Application 9). Autorzy raportu zauważyli, że ICT mogą zostać wykorzystane do zwiększenia efektywności i obniżenia kosztów w funkcjonowaniu administracji a także do lepszej komunikacji wewnątrz unijnej administracji oraz na linii urząd – obywatel. Co może obecnie zaskakiwać, za priorytet uznano wówczas stworzenie połączonych sieci administracji publicznej w Europie, podczas gdy komunikację z obywatelami uznano za cel o mniejszym znaczeniu⁵. Taka priorytetyzacja wynikała zapewne z obserwowanego na początku lat 90-tych jeszcze stosunkowo niewielkiego rozpowszechnienia komputerów i dostępu do Internetu wśród zwykłych obywateli UE.

Wraz ze znaczącym wzrostem dostępności nowych technologii informacyjnych i komunikacyjnych obserwowanym na przełomie XX i XXI wieku, wzrosły też możliwości wykorzystania ICT w sektorze publicznym. W Polsce informatyzacja administracji publicznej na szerszą skalę rozpoczęła się w drugiej połowie lat 90-tych, natomiast największe postępy w tym zakresie związane były z procesem integracji Polski z Unią Europejską. Środki unijne przeznaczone na rozwój wykorzystanie nowych technologii informacyjno-komunikacyjnych w administracji umożliwiły m.in. informatyzację wielu urzędów jak również stworzenie projektu Elektronicznej Platformy Usług Administracji Publicznej (w skrócie „ePUAP”)⁶. W tym okresie powszechnym stało się również wykorzystanie przez podmioty sektora publicznego takich narzędzi jak strony www czy media społecznościowe.

Wraz z pojawieniem się nowych zjawisk związanych z coraz szerszym wykorzystaniem ICT w działalności demokratycznego państwa, pojawiła się również konieczność stworzenia nowej siatki pojęciowej. Do opisu nowej rzeczywistości zaproponowano szereg nowych pojęć, takich jak: „elektroniczna demokracja”, „demokracja cyfrowa” „teledemokracja”, „cyberdemokracja” czy „e-demokracja” ale też „e-governance”, „e-government” oraz „e-administracja”. Ich znaczenie oraz zależności pomiędzy nimi wciąż są przedmiotem wielu sporów i kontrowersji⁷.

⁴ *Report on Europe and the Global Information Society: Recommendations of the High-level Group on the Information Society to the Corfu European Council*, Bulletin of the European Union, 2 (1994) – Supplement, s. 10.

⁵ Tamże, s. 32-33.

⁶ Perdał R., *Czynniki rozwoju elektronicznej administracji w samorządzie lokalnym w Polsce*, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań 2014, s. 104-107.

⁷ Maj P., *Internet i demokracja: ewolucja systemu politycznego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2009, s. 58-68; Porębski L., *Elektroniczne oblicze polityki*, dz. cyt., s. 35-39.

Niemniej jednak, można zauważyć, że każde z wymienionych pojęć składa się z członu „technologicznego” („e...”, „cyber...”, „tele...”) oraz „politologicznego” („...demokracja”, „...government”, „...administracja”). Użycie komponentu „demokracja” wskazuje na wykorzystanie ICT w odniesieniu do wszystkich obszarów funkcjonowania demokratycznego państwa lub też – w wąskim rozumieniu – jedynie w odniesieniu do bezpośredniego podejmowania decyzji przez obywateli z wykorzystaniem ICT⁸.

Również w przypadku pojęć używających członu „government”/„administracja”, można mówić o znaczeniu wąskim, w którym to „e-administracja” rozumiana jest jako wykorzystanie ICT w procesie dystrybucji usług administracji publicznej. Takie podejście zawęży rolę obywatela do odbiorcy świadczeń i płatnika danin publicznych. W szerokim znaczeniu pojęcie to odnosi się natomiast do wszelkich przejawów i skutków wykorzystania technologii informacyjno-komunikacyjnych w relacjach pomiędzy instytucjami publicznymi a obywatelami⁹. Na potrzeby podjętych tutaj rozważań stosowane będzie szerokie rozumienie „e-administracji” (zamiennie z „e-government”). Tylko takie podejście umożliwi bowiem przeprowadzenie szerokiej analizy wykorzystania ICT w celu zwiększania poziomu transparentności funkcjonowania instytucji publicznych, zarówno przez same instytucje jak i przez podmioty od nich niezależne (np. organizacje pozarządowe zajmujące się monitorowaniem działalności organów władzy publicznej).

E-government to zjawisko obejmujące swoim zasięgiem wszystkie instytucje demokratycznego państwa – w tym również organy samorządu terytorialnego i administrację samorządową. Do narzędzi ICT powszechnie wykorzystywanych przez polskie samorządy należą przede wszystkim strony www¹⁰. Aktualnie trudno wyobrazić sobie funkcjonowanie jakiegokolwiek jednostki samorządu terytorialnego bez własnej witryny internetowej. Niemniej jednak, można zauważyć duże zróżnicowanie w zakresie ich zawartości i wypełnianych funkcji. W latach 2005-2009 na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie zespół pod kierownictwem L. Porębskiego zrealizował badania witryn internetowych starostw powiatowych. Wyniki przeprowadzonych badań świadczyły o zdecydowanej przewadze funkcji promocyjnej i informacyjnej nad konsultacyjną i usługową¹¹. Strony www wykorzystywane były przez samorządy głównie jako internetowe tablice informacyjne, na których publikuje się podstawowe informacje o funkcjonowaniu i strukturze urzędu a także – w mniejszym stopniu – o sposobach załatwiania spraw urzędowych. Miały za zadanie również promocję turystyczną regionu oraz informowanie o bieżących wydarzeniach kulturalnych, sportowych itp.¹²

⁸ Maj P., *Internet i demokracja*, dz. cyt., s. 68.

⁹ Zob. Assar S., Boughzala I., Boydens I., *Back to Practice, a Decade of Research in E-Government* [w:] Assar S., Boughzala I., Boydens I. (red.), *Practical studies in e-Government: best practices from around the world*, Springer, New York 2011; Porębski L., *Rozwój elektronicznej administracji jako element zróżnicowania regionalnego*, *Studia Regionalne i Lokalne*, 3 (2013), s. 61.

¹⁰ Jak pokazują badania, w 2013 w Polsce 98% gmin posiadało strony www (wliczono tu zarówno strony własne jak i Biuletyny Informacji Publicznej). Perdał R., *Czynniki rozwoju elektronicznej administracji w samorządzie lokalnym w Polsce*, dz. cyt., s. 132.

¹¹ Porębski L., *Lokalny wymiar elektronicznej demokracji*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2012, s. 136-140.

¹² Tamże, s. 141-156.

Zdecydowanie rzadziej polskie samorządy wykorzystywały swoje strony www do prowadzenia dialogu z mieszkańcami. W 2009 roku zaledwie 16,9% stron udostępniało możliwość prowadzenia konsultacji społecznych online. Należy jednak zauważyć również że nastąpił tutaj dwukrotny wzrost w stosunku do roku 2005, w którym rozpoczęto badania¹³. Jeszcze wyraźniejszą tendencję wzrostową można zauważyć w przypadku funkcji usługowej. Na przykład w 2005 roku sprawdzenie na jakim etapie jest załatwiana sprawa umożliwiała zaledwie 9,2% witryn. W 2009 roku już ponad 25% z nich. Tendencję tą potwierdzają również wyniki badań dostępności e-usług w polskich gminach prowadzone w latach 2004 i 2013. Biorąc pod uwagę poziomy dojrzałości wyznaczone przez Komisję Europejską¹⁴, badania ukazały zmiany w upowszechnieniu e-usług administracji publicznej w gminach. Na przestrzeni dziewięciu lat żadnego progresu nie odnotowano jedynie w przypadku e-usług na poziomie I – zarówno w 2004 jak i w 2013 roku 94% gmin udostępniało online informacje o świadczonych usługach¹⁵. Tymczasem odsetek gmin świadczących e-usługi na poziomie II (interakcja jednostronna) wzrósł z 49% do 83%, natomiast na poziomie III (interakcja dwustronna) – z 6% do 45%¹⁶.

Przytoczone wyniki badań wskazują na wyraźny progres jaki nastąpił w obszarze e-administracji w jednostkach samorządu terytorialnego, w okresie po wejściu Polski do Unii Europejskiej. Wyraźne tendencje wzrostowe w zakresie wykorzystania przez polskie samorządy narzędzi ICT widoczne są przede wszystkim w zakresie wdrożenia e-usług, umożliwiających przynajmniej częściowe załatwianie spraw urzędowych przez Internet. W zakresie funkcji informacyjnej polskie samorządy chętnie wykorzystywały ICT już przed akcesją do UE. Fakt ten wynika jednak nie tylko z polityki informacyjnej urzędów, lecz również – a może przede wszystkim – z wprowadzonych regulacji prawnych w zakresie udostępniania informacji publicznej.

3. Wykorzystanie ICT w zakresie dostępu do informacji publicznej

Dostęp do informacji publicznej, będąc pochodną zasady jawności działalności administracji publicznej, uważany jest za jeden z fundamentów ustrojowych współczesnego państwa prawnego¹⁷. W polskim ustawodawstwie prawo do informacji publicznej wynika wprost z Art. 61 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku¹⁸, który w ust. 1 stanowi m.in.: „Obywatel ma prawo do uzyskiwania informacji o działalności organów władzy publicznej oraz osób pełniących funkcje publiczne”, natomiast w ust. 2: „Prawo do uzyskiwania informacji

¹³ Tamże, s. 161-162.

¹⁴ Poziom I – informacja online (administracja udostępnia jedynie informacje bez możliwości załatwienia sprawy online), poziom II – interakcja jednokierunkowa (np. możliwość pobrania formularzy niezbędnych do załatwienia sprawy), poziom III – interakcja dwukierunkowa (np. możliwość zainicjowania sprawy poprzez wypełnienie formularza i przesłanie online), poziom IV – transakcyjny (możliwość załatwienia sprawy całkowicie drogą elektroniczną), poziom V – personalizacja (dopasowanie e-usług do potrzeb użytkownika z wykorzystaniem proaktywności i automatyczności). Grodzka D., *E-administracja w Polsce*, Studia BAS, 3 (2009), s. 61-62.

¹⁵ Perdał R., *Czynniki rozwoju elektronicznej administracji w samorządzie lokalnym w Polsce*, dz. cyt., s. 135.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Koellner T., *Prawo autorskie a dostęp do informacji publicznej*, *Kwartalnik Prawa Prywatnego*, 3 (2012), s. 741.

¹⁸ Dz. U. z 1997 r., nr 78, poz. 483 z późn. zm.

obejmuje dostęp do dokumentów oraz wstęp na posiedzenia kolegialnych organów władzy publicznej pochodzących z powszechnych wyborów, z możliwością rejestracji dźwięku lub obrazu”. Informacją publiczną jest zatem treść wszelakich dokumentów odnoszących się do organów władzy publicznej, zarówno wytworzonych przez te organy, jak i używanych przy realizacji ich zadań, nawet wtedy gdy nie zostały przez nie wytworzone¹⁹. Należy zauważyć, że pierwszy z przytaczanych fragmentów Konstytucji RP (art. 61 ust. 1) zobowiązuje organy samorządu terytorialnego, jako organy władzy publicznej, do udostępniania informacji publicznej²⁰, natomiast drugi z nich (art. 61 ust. 2) wskazuje już na możliwość zastosowania odpowiednich rozwiązań technologicznych umożliwiających rejestrację dźwięku i obrazu.

Art. 61 Konstytucji RP w ust. 4, w kwestii określenia trybu udostępniania informacji publicznych, odsyła do ustaw. Chodzi tutaj o art. 11b ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym²¹ a także art. 15a ustawy z dnia 5 czerwca 1998 roku o samorządzie wojewódzkim²², ale przede wszystkim o ustawę z dnia 6 września 2001 roku o dostępie do informacji publicznej²³. Ostatni z wymienionych aktów prawnych reguluje m.in. formę prawną a także tryb udzielania i odmowy udzielania informacji publicznej oraz organy, na które zostały nałożone wspomniane obowiązki – tworzy zatem systemowe ramy prawne dostępu do informacji publicznej²⁴. Co szczególnie istotne ze względu na poruszaną tematykę, art. 8 ustawy o dostępie do informacji publicznej tworzy „urzędowy publikator teleinformatyczny” nazwany Biuletynem Informacji Publicznej, stanowiący ujednolicony system stron, gdzie podmioty do tego zobowiązane – w tym również organy samorządu terytorialnego – powinny udostępniać informacje publiczne. Na mocy przytaczanej ustawy, Biuletyn Informacji Publicznej staje się podstawowym sposobem udostępniania informacji publicznej przez jednostki samorządu terytorialnego²⁵.

Ustawa o dostępie do informacji publicznej weszła w życie w dniu 1 stycznia 2002 roku. Wtedy też jednostki samorządu terytorialnego zostały zobligowane do utworzenia własnych stron Biuletynu Informacji Publicznej. Ustawodawca określił też jakie informacje powinny znaleźć się w BIP (art. 8 ust. 3 u.d.i.p.). W tym zbiorze znalazły się m.in. informacje o: władzach publicznych (m.in. status prawny, struktura i przedmiot działalności), zasadach ich funkcjonowania (przede wszystkim tryb działania, sposób załatwiania spraw, prowadzone rejestry oraz nabory na wolne stanowiska), danych publicznych, majątku publicznym a także zamierzeniach, projektowaniu aktów prawnych i realizacji zadań publicznych. Dopuszczono również

¹⁹ Kentnowska K., *Biuletyn Informacji Publicznej jednostek samorządu terytorialnego jako źródło dostępu do informacji publicznej* [w:] Dolnicki B. (red.), *Jawność w samorządzie terytorialnym*, Wolters Kluwer business, Warszawa 2015, s. 303.

²⁰ Czerw J., *Udostępnianie informacji publicznych przez jednostki samorządu terytorialnego poprzez Biuletyn Informacji Publicznej i w trybie wnioskowym* [w:] Dolnicki B. (red.), *Jawność w samorządzie terytorialnym*, Wolters Kluwer business, Warszawa 2015, s. 156.

²¹ T.j. Dz. U. z 2017 r., poz. 1875 z późn. zm.

²² T.j. Dz. U. z 2017 r., poz. 2096.

²³ T.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 1764.

²⁴ Kentnowska K., *Biuletyn Informacji Publicznej jednostek samorządu terytorialnego jako źródło dostępu do informacji publicznej*, dz. cyt., s. 304.

²⁵ Czerw J., *Udostępnianie informacji publicznych przez jednostki samorządu terytorialnego poprzez Biuletyn Informacji Publicznej i w trybie wnioskowym*, dz. cyt., s. 158.

zamieszczanie innych, nie wymienionych wyżej informacji publicznych. W przypadku braku udostępnienia informacji publicznej na stronie BIP, ustawodawca dopuścił możliwość złożenia wniosku o udostępnienie informacji publicznej. Wniosek taki może zostać złożony również z wykorzystaniem narzędzi ICT. Można w tym celu wykorzystać np. pocztę e-mail lub też elektroniczną skrzynkę podawczą urzędu w systemie ePUAP²⁶. W tym trybie informacja publiczna powinna zostać udostępniona w ciągu 14 dni od dnia złożenia wniosku.

Wymagania techniczne odnośnie stron BIP zostały określone w rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 18 stycznia 2007 roku w sprawie Biuletynu Informacji Publicznej²⁷. BIP stanowi system ujednoczonych stron internetowych, którego centrum stanowi tworzona przez MSWiA główna strona BIP (www.bip.gov.pl). Strona ta umożliwia dostęp do wszystkich stron podmiotów zobowiązanych do udostępniania informacji publicznej w BIP (zwanymi „stronami podmiotowymi BIP”). Strony podmiotowe, w tym również strony BIP jednostek samorządu terytorialnego, powinny spełniać wymogi określone w omawianym rozporządzeniu, w tym m.in. posiadać menu przedmiotowe, moduł wyszukiwujący oraz odpowiednie zabezpieczenia uniemożliwiające nieautoryzowaną zmianę treści. Uregulowana została też konieczność wykonywania kopii zapasowych oraz zapewnienia dostępności strony przez całą dobę (ewentualna przerwa spowodowana awarią nie może być dłuższa niż 24 godziny). Ważną kwestią jest również wbudowany w każdą stronę podmiotową BIP system autoryzacji, umożliwiający identyfikację publikujących osób oraz zapis czasu publikacji, którego działanie powinno gwarantować wiarygodność i rzetelność publikowanych informacji²⁸.

Biuletyn Informacji Publicznej został pomyślany jako podstawowy sposób udostępniania informacji publicznych – należy go uznać zatem również za podstawowe narzędzie ICT w tym zakresie. Nie oznacza to jednak, jakoby ustawodawca zakazał wykorzystania innych rozwiązań technicznych do publikowania informacji o działalności samorządu terytorialnego. W ustawodawstwie wielokrotnie poza stroną podmiotową BIP wymieniana jest strona internetowa podmiotu²⁹. Zdecydowana większość samorządów równoległe z BIP prowadzi również własne strony internetowe. Zdarza się, że treści o charakterze informacji publicznej są zdublowane – powielają się na stronach internetowych urzędów i na ich stronach BIP. Jednakże w odróżnieniu od BIP, na samorządowych stronach www znaleźć można również szereg dodatkowych informacji i rozwiązań ułatwiających poruszanie się w gąszczu przepisów i procedur. Jak ukazały wyniki przeprowadzonych w 2012 roku na zlecenie Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji badań „Wpływ cyfryzacji na

²⁶ Zob. Kostrzewska J., Karciarz M., *Udostępnienie informacji publicznej na wniosek złożony drogą elektroniczną*, <http://prawodlasamorządu.pl/2015.05.08-udostepnienie-informacji-publicznej-na-wniosek-zlozony-droga-elektroniczna.html> [18.12.2017].

²⁷ Dz. U. z 2007 r., nr 10, poz. 68. Akt ten zastąpił rozporządzenie MSWiA z 17 maja 2002 r.

²⁸ Kentnowska K., *Biuletyn Informacji Publicznej jednostek samorządu terytorialnego jako źródło dostępu do informacji publicznej*, dz. cyt., s. 313.

²⁹ Na przykład w ustawie z dnia 24 kwietnia 2003 roku o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 1817 z późn. zm.) wpisano zobowiązanie do publikowania takich dokumentów jak ogłoszenie otwartego konkursu ofert na realizację zadania publicznego czy projekt programu współpracy z organizacjami pozarządowymi zarówno na stronie podmiotowej BIP jak i na stronie internetowej organu.

działanie administracji publicznej w Polsce”, wiele urzędów administracji samorządowej na swoich stronach publikuje m.in. katalog spraw wraz z opisem sposobu ich załatwienia (ponad 87% urzędów marszałkowskich, prawie 81% starostw i ponad 58% urzędów gmin) a także umożliwia zamówienie newslettera lub zaprenumerowanie nagłówków RSS (odpowiednio ponad 62% urzędów marszałkowskich, prawie 40% starostw i ok. 24% urzędów gmin)³⁰. Należy zauważyć, że w odróżnieniu od stron podmiotowych BIP, strony www urzędów zwykle wypełniają również inne funkcje poza informacyjnymi, takie jak np. promocja turystyczna regionu czy prezentacja oferty skierowanej do inwestorów.

Odrębną kwestią jest wykorzystanie przez samorządy terytorialne serwisów społecznościowych takich jak Facebook, Twitter czy Instagram. Należy wskazać, że głównym celem obecności samorządów w social media z całą pewnością nie jest udostępnianie informacji publicznej. Informacje publikowane w tego typu serwisach różnią się formą od oficjalnej strony internetowej urzędu, a tym bardziej od BIP. Nie ma tutaj miejsca na oficjalne i suche informacje. Najczęściej publikowane są zapowiedzi wydarzeń kulturalnych, sportowych, aktualności i ciekawostki z życia regionu. Równie częste są różnego rodzaju konkursy i zabawy dla użytkowników. Ważna jest atrakcyjna forma, skłaniająca użytkowników do interakcji w postaci komentarza lub polubienia wpisu³¹. Możliwość nawiązania interakcji z użytkownikami należy uznać za największy atut social media. Dzięki temu, mogą stać się one doskonałą platformą dialogu z mieszkańcami. Obecnie media społecznościowe są jednak wykorzystywane przez samorządy raczej jako narzędzie budowy wizerunku i promocji regionu, niż urzędowy komunikator i publikator.

Podobnie jak w przypadku social media, również aplikacje mobilne to technologia niezwykle rzadko wykorzystywana przez samorządy jako narzędzie publikacji informacji publicznej. Ze względu na możliwości techniczne związane z dostępem do położenia wyznaczanego systemem GPS, aplikacje takie najczęściej wykorzystywane są jako przewodniki turystyczne czy też kalendarze imprez. W niektórych przypadkach (np. dostępna na system Android aplikacja „Kraków.pl”) w aplikacjach mobilnych dodawane są szczątkowe informacje na temat funkcjonowania urzędu oraz bieżące informacje dla mieszkańców. Za wyjątek od reguły można uznać oficjalne aplikacje mobilne gmin Tyczyn oraz Komorniki, za pomocą których można m.in. zgłosić awarię, uzyskać informację na temat przetargów czy funkcjonowania samorządowych jednostek organizacyjnych. Aplikacje te nie cieszą się jednak popularnością, co może świadczyć o braku zapotrzebowania na tego typu rozwiązania ICT.

Wspomniany na początku rozdziału art. 61 ust. 2 Konstytucji RP zdaje się stanowić zachętę do jak najszerszego udostępniania informacji publicznych, z wykorzystaniem technologii multimedialnych. Szczególnie czytając zapisy ust. 2 łącznie z art. 19 ustawy o dostępie do informacji publicznej, stanowiącym że kolegialne organy władzy publicznej pochodzące z powszechnych wyborów „(...) sporządzają i udostępniają

³⁰ Rezultaty badań „Wpływ cyfryzacji na działanie administracji publicznej w Polsce” przeprowadzonych w 2012 roku na zlecenie Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji dostępne na stronie: https://www.gov.pl/documents/31305/0/wplyw_cyfryzacji_2012+%281%29+%281%29.xls/f4e1525e-d463-a947-9988-0a935286504f [15.12.2017].

³¹ Smalec A., Gracz L., *Wykorzystanie mediów społecznościowych przez samorządy lokalne w procesie komunikacji społecznej*, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, 414 (2015), s. 187.

protokoły lub stenogramy swoich obrad, chyba że sporządzą i udostępnią materiały audiowizualne lub teleinformatyczne rejestrujące w pełni te obrady”, można dojść do wniosku, że domyślną formą udostępnienia przebiegu obrad rad gmin, rad powiatu i sejmików wojewódzkich powinna być rejestracja i publikacja ich przebiegu np. w formie video online. Coraz więcej samorządów wybiera tą drogę, publikując na swoich stronach pliki audio oraz materiały audiowizualne. W tym zakresie samorządy często korzystają też z mediów społecznościowych, takich jak serwis YouTube czy portal Facebook, umożliwiających nie tylko publikację nagrań lecz również transmisję strumieniową (tzw. *streaming*) na żywo. Transmisje online są już standardem w przypadku sejmików wojewódzkich oraz rad miejskich największych polskich aglomeracji, jednakże również mniejsze samorządy powiatowe i gminne coraz częściej sięgają po takie rozwiązanie techniczne.

Zapisana w art. 61 ust 2 Konstytucji RP możliwość wstępu i nagrywania obrad rad gmin, rad powiatów i sejmików wojewódzkich a także ich komisji, wykorzystywana jest również przez podmioty niezależne. W ten sposób działa m.in. wiele lokalnych organizacji pozarządowych, takich jak np. ełckie Stowarzyszenie Adelfi. Stowarzyszenie to prowadzi kanał w serwisie YouTube, na którym zamieszczane są nagrania z sesji Rady Miasta Ełku oraz obrad komisji. Monitorowanie prac Rady Miasta prowadzone jest w ramach portalu MamPrawoWiedziec.pl, na którym również udostępniane są wspomniane nagrania. Stowarzyszenie Adelfi, prowadząc profil miasta Ełku w portalu MamPrawoWiedziec.pl, poza nagraniami obrad Rady i komisji zamieszcza również sylwetki radnych, dane na temat ich udziału w głosowaniach nad poszczególnymi uchwałami a także dane kontaktowe, oświadczenia majątkowe i deklaracje składane w trakcie kampanii wyborczej.

Profil Ełku jest obecnie jedną z 11 stron lokalnych prowadzonych w portalu MamPrawoWiedziec.pl. Pozostałe to profile Lublina, Radomia, Słupska, Suwałk, Kalisza, Lubartowa, Torunia, Zabrze, Konina i Złotoryi. Każdy z nich prowadzony jest przez inną lokalną organizację pozarządową lub nieformalną grupę mieszkańców. W każdym można uzyskać dokładne informacje na temat aktywności radnych, pozwalające rozliczyć ich z obietnic przedwyborczych. Portal ten, prowadzony przez Stowarzyszenie 61³², wpisuje się w ruch tzw. „watchdogs” – sieć obserwatorów monitorujących organy władzy publicznej – w tym m.in. funkcjonowanie administracji samorządowej oraz działalność osób sprawujących funkcje publiczne w samorządzie. Centrum ruchu, w działalność którego zaangażowanych jest setki obserwatorów z całej Polski, stanowi Sieć Obywatelska Watchdog Polska. Organizacja ta za główny cel stawia sobie walkę o jawność, czego przejawem są m.in. tysiące wniosków o udostępnienie informacji publicznej skierowanych do urzędów oraz setki procesów związanych z brakiem odpowiedzi na wzmiankowane wnioski³³.

Organizacją pozarządową walczącą o dostępność informacji publicznej jest również Fundacja ePaństwo. Organizacja ta założone cele próbuje jednak osiągnąć innymi metodami. Metody te związane są z zastosowaniem zaawansowanych narzędzi ICT. Sztandarowym projektem organizacji jest portal MojePanstwo.pl, umożliwiający wszechstronną analizę danych sektora publicznego. Narzędzie to bazuje na dostępie do

³² Nazwa pochodzi od art. 61 Konstytucji RP.

³³ Zob. www.siecobywatelska.pl [18.12.2017].

tw. „otwartych danych” (ang. *open data*), tj. danych publicznych o charakterze ustrukturyzowanym, udostępnionych w formacie umożliwiającym ich automatyczne przetwarzanie oraz porównywalność z danymi udostępnionymi przez inne podmioty³⁴. W portalu dostępne są również dane dotyczące samorządu terytorialnego. Jest ich jednak zdecydowanie mniej niż danych pochodzących od organów administracji rządowej³⁵.

Poza portalem *MojePanstwo.pl*, Fundacja zainicjowała również projekt o nazwie *Koduj dla Polski*³⁶, w ramach którego programiści-wolontariusze tworzą technologiczne rozwiązania mające na celu zwiększanie zaangażowania obywateli w życie publiczne oraz jawności i efektywności funkcjonowania administracji publicznej. Wśród nich są także narzędzia ułatwiające dostęp do informacji publicznej, udostępnianej przez administrację samorządową, takie jak np. stawiający sobie za cel monitorowanie finansów publicznych samorządu Miasta Lublina portal *JawnyLublin.pl* (m.in. kontrola wykonania budżetu, rejestr umów i monitoring spółek komunalnych).

4. Jawność i transparentność samorządu terytorialnego w kontekście wykorzystania narzędzi ICT

Jawność i transparentność działań władz publicznych są obecnie jednym tchem wymieniane jako podstawowe zasady funkcjonowania systemu demokratycznego. W założeniu mają one gwarantować obywatelom możliwość kontrolowania i oceny działań administracji oraz osób sprawujących funkcje publiczne³⁷. Czy jednak obie wymienione reguły mają takie same znaczenie dla funkcjonowania współczesnej demokracji? Czy gwarantują one zdobycie adekwatnej wiedzy o funkcjonowaniu systemu, dającej podstawę do bycia świadomym obywatelem i wyborcą?

Jak zauważa Mariusz Jabłoński, jawność odniesiona do życia publicznego powinna być rozumiana jako „(...) możliwość uzyskania dostępu do informacji o wszystkich przejawach aktywności (jej braku) w obszarze związanych z funkcjonowaniem określonych instytucji publicznych oraz reprezentujących je osób³⁸. „Jest to zatem antonim skrytości, tajności i hermetyczności. Transparentność wydaje się być zdecydowanie bardziej skomplikowanym konstruktem pojęciowym. W tekście „Democracy and Transparency” J.R. Hollyer, B.P. Rosendorff i J.R. Vreeland dokonują przeglądu definicji tego terminu³⁹. W większości z nich, poza samym

³⁴ Mikołajczyk K., *Otwarte dane – co to znaczy?*, <https://epf.org.pl/pl/2015/11/10/otwarte-dane-czyli-jakie/> [18.12.2017].

³⁵ Duża ilość otwartych danych publicznych z administracji rządowej wynika z utworzenia Centralnego Repozytorium Informacji Publicznej (obecnie dostępne pod adresem danepubliczne.gov.pl), które powstało w związku z nowelizacją ustawy o dostępie do informacji publicznej. Nowelizacją z dnia 13 lipca 2012 r. wprowadzono do u.d.i.p. dodatkowe art. 9a-c, powołujące CRIP i zobowiązujące urzędy administracji rządowej przekazywanie do CRIP posiadanych informacji wraz z metadanymi opisującymi ich strukturę.

³⁶ www.kodujdlapolski.pl [18.12.2017].

³⁷ Jabłoński M., *Jawność życia publicznego a problem kryzysu demokracji przedstawicielskiej* [w:] Maliska M., Complak K. (red.), *Ewolucja państwowości w Brazylii, Polsce i Eurazji*, E-Wydawnictwo. Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa, Wrocław 2015, s. 28-29.

³⁸ Tamże, s. 26.

³⁹ Hollyer J.R., Rosendorff B.P., Vreeland J.R., *Democracy and Transparency*, *The Journal of Politics*, 4 (2011), s. 1194.

aspektem ujawnienia informacji, pojawiają się również kwestie jej wiarygodności i relewantności. Z kolei Transparency International na swojej stronie internetowej opisuje transparentność jako „rzucanie światła na zasady, plany, procesy i działania. To wiedza dlaczego, jak, co i jak dużo. Transparentność gwarantuje, że osoby publiczne, urzędnicy, menadżerowie i przedsiębiorcy działają w sposób widoczny i zrozumiały oraz informują o swoich działaniach”⁴⁰. Dla osiągnięcia transparentności ujawnione informacje publiczne powinny zatem posiadać cechy gwarantujące ich zrozumiałość, klarowność, wiarygodność, spójność i relewantność.

W tym kontekście można przytoczyć poglądy Giovanniego Sartoriego, wyrażone w klasycznym już dziele „Teoria demokracji”. Sartori, odnosząc się do procesu kształtowania opinii publicznej zauważa, że problemem współczesnej demokracji nie jest już brak dostępu lub niedosyt informacji, lecz ich słaba jakość⁴¹. Co więcej, autor zwraca uwagę, że „(...) z ilościowego punktu widzenia problemem może być równie dobrze nadmiar – miast niedosytu – informacji. Przeciętny obywatel zalewany jest obecnie ogromną ilością przekazów, których nie jest w stanie uporządkować i które go zniechęcają”⁴².

Diagnoza postawiona przez Sartoriego, pomimo że została sformułowana 30 lat temu, zdaje się doskonale opisywać również bolączki ery Internetu. Można nawet zaryzykować stwierdzenie, że obecnie jest ona jeszcze bardziej aktualna. Do zalewających współczesnych obywateli przekazów płynących z tradycyjnych mediów masowych dołączyły terabajty informacji udostępnianych w Internecie. Ujawniane wartościowe informacje publiczne mogą ginąć w informacyjnym „smogu”. Dlatego też jawność nie jest obecnie wystarczającym gwarantem ukształtowania dobrze poinformowanego obywatela. Bardziej adekwatną jest tutaj reguła transparentności, która poza jawnością stawia również wymagania odnośnie jakości i formy upublicznienia informacji. To zasada transparentności zdaje się być gwarantem wyposażenia obywatela w adekwatne informacje o funkcjonowaniu systemu demokratycznego.

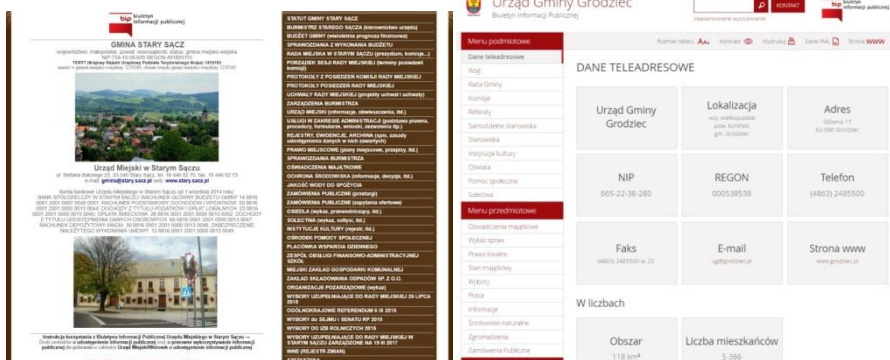
Zastosowana metafora „smogu informacyjnego”, zaproponowana przez Ryszarda Tadeusiewicz⁴³, doskonale nadaje się do opisu wykorzystania narzędzi ICT dla transparentności działań organów samorządu terytorialnego i administracji samorządowej. Tak jak pojawienie się smogu obniża przejrzystość powietrza, utrudniając tym samym możliwość orientacji w przestrzeni i obserwacji otaczających nas przedmiotów i zjawisk, tak smog informacyjny może utrudniać znalezienie i zrozumienie udostępnianych informacji publicznych – a co za tym idzie – wpływać na obniżenie transparentności funkcjonowania samorządu terytorialnego.

⁴⁰ *Transparency International – What is Transparency?*, <https://www.transparency.org/what-is-corruption#what-is-transparency> [18.12.2017].

⁴¹ Sartori G., *Teoria demokracji*, Wydaw. Naukowe PWN, Warszawa 1998, s. 137-138.

⁴² Tamże, s. 137.

⁴³ Zob. Tadeusiewicz R., *Spoleczność internetu*, Akademicka Oficyna Wydawnicza Exit, Warszawa 2002, s. 120-124.



Rysunek 1. Strony główne witryn Biuletynu Informacji Publicznej Miasta Stary Sącz (po lewej) oraz Gminy Grodziec (po prawej)⁴⁴

Jak już wspomniano, narzędziem ICT przewidzianym przez ustawodawcę jako podstawowe w zakresie udostępniania informacji publicznej jest Biuletyn Informacji Publicznej. Pomimo jasnego określenia wymagań technicznych stawianych stronom BIP, mogą być one prowadzone na różne sposoby – te same informacje publiczne mogą być udostępniane w sposób gwarantujący transparentność lub też z wytworzeniem informacyjnego smogu. Rysunek 1 przedstawia dwie strony podmiotowe BIP prowadzone przez urzędy administracji samorządowej – Miasta Stary Sącz (woj. małopolskie) oraz Gminy Grodziec (woj. wielkopolskie). Już spojrzenie na strony główne pozwala stwierdzić, która z witryn zbudowana jest w sposób gwarantujący przejrzystość upublicznionych informacji, która zaś prezentuje informacje w sposób nieustrukturyzowany, wręcz chaotyczny. W przypadku BIP Starego Sącza, sam sposób udostępnienia informacji publicznej utrudnia jej znalezienie – zasada jawności jest tutaj realizowana w sposób obniżający przejrzystość danych. Te same informacje przedstawione w sposób w jaki uczynił to Urząd Gminy w Grodźcu byłyby bardziej dostępne dla obywateli, a więc i w większym stopniu przyczyniałyby się do transparentności funkcjonowania samorządu.

Przedstawiony powyżej przykład prezentuje tylko jeden ze sposobów wywoływania smogu informacyjnego w odniesieniu do informacji publicznej udostępnianej przez samorządy z wykorzystaniem narzędzi ICT. Smogiem będzie również zamieszczanie informacji nieprawdziwych, niepełnych a także informacji zbędnych, które utrudniają jedynie dotarcie do informacji wiarygodnych i relewantnych. Wywoływanie smogu informacyjnego w opisywanych przypadkach może mieć charakter intencjonalny, związany z chęcią faktycznego ukrycia informacji, które podmiot zobowiązany jest udostępnić. Udostępniając takie informacje, publikujący w zasadzie ukrywa je w informacyjnym smogu. Jednakże brak transparentności może wynikać również z takich przyczyn jak konieczność korzystania z przestarzałych technologii czy też niskie kompetencje urzędników korzystających z narzędzi ICT.

⁴⁴ Źródło: <http://bip.stary.sacz.pl/pl> [18.12.2017], <http://bip.grodziec.pl/> [18.12.2017].

J.C. Bertot, P.T. Jaeger i J.M. Grimes wymieniają szereg czynników mogących stanowić barierę w dostępie do informacji publicznych udostępnianych online, a więc w konsekwencji nie sprzyjających transparentności. Należą do nich braki w zakresie: (1) znajomości technologii, (2) użyteczności stosowanych rozwiązań (ang. *usability*), (3) dostępności dla osób niepełnosprawnych oraz (4) udostępnionych funkcjonalności⁴⁵. Na podstawie powyższej listy można stworzyć wykaz sposobów walki z informacyjnym smogiem, możliwych do zastosowania przez administrację samorządową.

Pierwsza z wymienionych barier może zostać przewyżczona dzięki podnoszeniu kompetencji urzędników odpowiedzialnych za udostępnianie informacji online. Druga – związana z użytecznością urzędowych stron – wymaga już ingerencji w zastosowane rozwiązania ICT. Strony www powinny być intuicyjne i łatwe w obsłudze a także przyjazne dla każdego, bez względu na wiedzę i umiejętności. Interfejs powinien być prosty – bez konieczności uczenia się mechanizmów dostępu do treści⁴⁶.

Jeśli chodzi o barierę dostępności dla osób niepełnosprawnych, wystarczające byłoby tutaj spełnienie wymagań określonych w § 19 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 12 kwietnia 2012 roku w sprawie Krajowych Ram Interoperacyjności, minimalnych wymagań dla rejestrów publicznych i wymiany informacji w postaci elektronicznej oraz minimalnych wymagań dla systemów teleinformatycznych⁴⁷. Paragraf ten stanowi, że technologie informacyjno-komunikacyjne stosowane przez samorządy powinny spełniać wymagania Web Content Accessibility Guidelines (WCAG 2.0), z uwzględnieniem poziomu AA⁴⁸. Przy analizie czwartej bariery (udostępnionych funkcjonalności) należy zwrócić uwagę m.in. na dostępność i działanie wyszukiwarki. W tym przypadku trudnością może być m.in. zamieszczanie na stronach internetowych i BIP urzędów plików, które nie są indeksowane przez wyszukiwarki, takich jak np. skany dokumentów w formacie PDF. Znalezienie takich dokumentów na stronie jest bardzo utrudnione. Rozwiązaniem tego problemu będzie powszechne wdrożenie w administracji samorządowej dokumentów elektronicznych.

5. Podsumowanie

Reasumując podjęte tutaj rozważania, należy zauważyć, że polskie urzędy administracji samorządowej niemalże powszechnie wykorzystują narzędzia ICT w celu udostępniania informacji publicznych. Powszechne korzystanie ze zdobyczy rewolucji informacyjnej wynika jednak raczej z obowiązków ustawowych niż z dążenia do zwiększania poziomu transparentności ich działań. Począwszy od zapisów Konstytucji RP, polskie prawo wymusza na samorządach ujawnianie informacji o ich

⁴⁵ Bertot J.C., Jaeger P.T., Grimes J.M., *Using ICTs to create a culture of transparency: E-government and social media as openness and anti-corruption tools for societies*, *Government Information Quarterly*, 3 (2010), s. 268.

⁴⁶ Nermend K., Jankowski J., Shihab A., *Analiza porównawcza użyteczności wersji obcojęzycznych serwisów internetowych samorządów lokalnych w Polsce*, *Roczniki Kolegium Analiz Ekonomicznych*, 29 (2013), s. 220.

⁴⁷ T.j. Dz. U. z 2017 r., poz. 2247.

⁴⁸ Web Content Accessibility Guidelines 2.0 to międzynarodowy standard budowy stron internetowych dostępnych dla osób z różnymi niepełnosprawnościami, w tym również dla osób niewidomych i niedowidzących – musi uwzględniać zatem możliwość zastosowania czytników stron. Z wymaganiami WCAG 2.0 można zapoznać się na stronie <https://www.w3.org/TR/WCAG20/>. Należy zauważyć, że zaprezentowana na Rysunku 1 strona BIP Miasta Stary Sącz z całą pewnością nie spełnia wymagań WCAG 2.0.

funkcjonowaniu. Jawność nie zawsze jednak przekłada się na transparentność działań lokalnych władz i administracji. Udostępniane informacje giną bowiem w „smogu informacyjnym”, który panuje w wielu miejscach samorządowej cyberprzestrzeni. Postulowana walka z „informacyjnym smogiem” powinna wiązać się polepszeniem formy prezentacji informacji publicznych oraz ich jakości. Docelowo administracja samorządowa powinna jednak dążyć do wytwarzania i udostępniania informacji w formie tzw. „otwartych danych”, ustrukturyzowanych, porównywalnych i możliwych do prezentacji w jednym centralnym repozytorium, dostępnym dla wszystkich obywateli państwa.

Uwagi ogólne

Wykorzystanie ICT dla transparentności samorządu terytorialnego jest w Polsce tematyką stosunkowo słabo przebadaną empirycznie. Nie oznacza to jednak, że tematyka ta jest niechętnie podejmowana przez badaczy. Badania empiryczne w tym zakresie prowadzone są przede wszystkim w Europie Zachodniej i w USA. Analizowana jest zarówno transparentność decyzyjna jak i finansowa funkcjonowania władz lokalnych⁴⁹. Za zasadnością przeprowadzenia takich badań również na polskim gruncie przemawia konieczność weryfikacji rzeczywistego poziomu i modelu wykorzystania ICT dla transparentności funkcjonowania samorządu terytorialnego. Podjęte tutaj rozważania stanowią wstęp do dalszych analiz o charakterze empirycznym i weryfikacji wpływu zidentyfikowanych zjawisk na funkcjonowanie demokracji lokalnej.

Literatura

Assar S., Boughzala I., Boydens I., *Back to Practice, a Decade of Research in E-Government* [w:] Assar S., Boughzala I., Boydens I. (red.), *Practical studies in e-Government : best practices from around the world*, Springer, New York 2011, s. 1-12.

Bertot J.C., Jaeger P.T., Grimes J.M., *Using ICTs to create a culture of transparency: E-government and social media as openness and anti-corruption tools for societies*, *Government Information Quarterly*, 3 (2010), s. 264-271.

bip.grodziec.pl [18.12.2017].

bip.stary.sacz.pl [18.12.2017].

Cruz N.F. da i in., *Measuring Local Government Transparency*, *Public Management Review*, 6 (2016), s. 866-893.

Czerw J., *Udostępnianie informacji publicznych przez jednostki samorządu terytorialnego poprzez Biuletyn Informacji Publicznej i w trybie wnioskowym* [w:] Dolnicki B. (red.), *Jawność w samorządzie terytorialnym*, Wolters Kluwer business, Warszawa 2015, s. 155-165.

Grodzka D., *E-administracja w Polsce*, *Studia BAS*, 3 (2009), s. 57-81.

Hollyer J.R., Rosendorff B.P., Vreeland J.R., *Democracy and Transparency*, *The Journal of Politics*, 4 (2011), s. 1191-1205.

Jabłoński M., *Jawność życia publicznego a problem kryzysu demokracji przedstawicielskiej* [w:] Maliska M., Complik K. (red.), *Ewolucja państwowości w Brazylii, Polsce i Eurazji*, E-Wydawnictwo. Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa, Wrocław 2015, s. 21-39.

⁴⁹ Zob. Cruz N.F. da i in., *Measuring Local Government Transparency*, *Public Management Review*, 6 (2016).

Kentnowska K., *Biuletyn Informacji Publicznej jednostek samorządu terytorialnego jako źródło dostępu do informacji publicznej* [w:] Dolnicki B. (red.), *Jawność w samorządzie terytorialnym*, Wolters Kluwer business, Warszawa 2015, s. 302-314.

Koellner T., *Prawo autorskie a dostęp do informacji publicznej*, *Kwartalnik Prawa Prywatnego*, 3 (2012), s. 741-783.

Kostrzewska J., Karciarz M., *Udostępnienie informacji publicznej na wniosek złożony drogą elektroniczną*, <http://prawodlasamorządu.pl/2015.05.08-udostępnienie-informacji-publicznej-na-wniosek-zlozony-droga-elektroniczna.html> [18.12.2017].

Leszczyńska M., *Współczesny model rozwoju społecznego z perspektywy rewolucji informacyjnej*, *Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy*, 23 (2011), s. 125-134.

Maj P., *Internet i demokracja: ewolucja systemu politycznego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2009.

Mikołajczyk K., *Otwarte dane - co to znaczy?*, <https://epf.org.pl/pl/2015/11/10/otwarte-dane-czyli-jakie/> [18.12.2017].

Nermend K., Jankowski J., Shihab A., *Analiza porównawcza użyteczności wersji obcojęzycznych serwisów internetowych samorządów lokalnych w Polsce*, *Roczniki Kolegium Analiz Ekonomicznych*, 29 (2013), s. 217-235.

Perdał R., *Czynniki rozwoju elektronicznej administracji w samorządzie lokalnym w Polsce*, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań 2014.

Porębski L., *Elektroniczne oblicze polityki: demokracja, państwo, instytucje polityczne w okresie rewolucji informacyjnej*, Uczelniane Wydawnictwa Naukowo-Dydaktyczne AGH, Kraków 2001.

Porębski L., *Lokalny wymiar elektronicznej demokracji*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2012.

Porębski L., *Rozwój elektronicznej administracji jako element zróżnicowania regionalnego*, *Studia Regionalne i Lokalne*, 3 (2013), s. 60-74.

Report on Europe and the Global Information Society: Recommendations of the High-level Group on the Information Society to the Corfu European Council, *Bulletin of the European Union*, 2 (1994) - Supplement.

Sartori G., *Teoria demokracji*, Wydaw. Naukowe PWN, Warszawa 1998.

Smalec A., Grac L., *Wykorzystanie mediów społecznościowych przez samorządy lokalne w procesie komunikacji społecznej*, *Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu*, 414 (2015), s. 180-191.

Tadeusiewicz R., *Społeczność Internetu*, Akademicka Oficyna Wydawnicza Exit, Warszawa 2002.

Transparency International - What is Transparency?, <https://www.transparency.org/what-is-corruption#what-is-transparency> [18.12.2017].

www.bip.gov.pl [18.12.2017].

www.epf.org.pl [18.12.2017].

www.gov.pl [18.12.2017].

www.jawnylublin.pl [18.12.2017].

www.kodujdlapolski.pl [18.12.2017].

www.mamprawowiedziec.pl [18.12.2017].

www.mojepanstwo.pl [18.12.2017].

www.siecobywatelska.pl [18.12.2017].

www.transparency.org [18.12.2017].

Akty prawne

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku (Dz. U. z 1997 r., nr 78, poz. 483 z późn. zm.)

Ustawa z dnia 6 września 2001 roku o dostępie do informacji publicznej (t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 1764.)

Ustawa z dnia 24 kwietnia 2003 roku o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 1817 z późn. zm.)

Ustawa z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym (t.j. Dz. U. z 2017 r., poz. 1875 z późn. zm.)

Ustawa z dnia 5 czerwca 1998 roku o samorządzie wojewódzkim (t.j. Dz. U. z 2017 r., poz. 2096.)

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 18 stycznia 2007 roku w sprawie Biuletynu Informacji Publicznej (Dz. U. z 2007 r., nr 10, poz. 68)

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 12 kwietnia 2012 roku w sprawie Krajowych Ram Interoperacyjności, minimalnych wymagań dla rejestrów publicznych i wymiany informacji w postaci elektronicznej oraz minimalnych wymagań dla systemów teleinformatycznych (t.j. Dz. U. z 2017 r., poz. 2247)

Rewolucja informacyjna a transparentność funkcjonowania samorządu terytorialnego

Streszczenie

W opracowaniu autor przedstawia znaczenie i skutki rewolucji informacyjnej dla funkcjonowania samorządu terytorialnego, w tym przede wszystkim dla realizacji zasady transparentności działań organów samorządu terytorialnego i administracji samorządowej. Wychodząc od pojęcia e-administracji, autor omawia narzędzia ICT wykorzystywane przez urzędy administracji samorządowej, szczególną uwagę zwracając na rozwiązania stosowane w zakresie udostępniania informacji publicznej. Przedstawia również regulacje prawne, zobowiązujące organy samorządu terytorialnego do ujawniania informacji o ich działalności z wykorzystaniem nowych technologii informacyjno-komunikacyjnych, w tym m.in. zapisy Konstytucji RP z 1997 roku, ustawy z dnia 6 września 2001 roku o dostępie do informacji publicznej oraz rozporządzenia MSWiA o Biuletynie Informacji Publicznej. Poza rozwiązaniami stosowanymi przez urzędy, takimi jak strony www czy strony podmiotowe BIP, autor opisuje także inicjatywy podejmowane przez niezależne podmioty – w tym przede wszystkim organizacje pozarządowe.

Ostatnią część opracowania autor poświęca analizie zależności pomiędzy zasadami jawności i transparentności w kontekście wykorzystania dla ich realizacji narzędzi ICT. Odnosząc się do metafory „smogu informacyjnego”, autor zauważa że w Internecie jawność nie zawsze przekłada się na transparentność działań lokalnych władz i administracji. Problemem – a zarazem wyzwaniem – staje się udostępnianie wiarygodnych i relewantnych informacji publicznych w przejrzystej i ustrukturyzowanej formie. Postulowana walka z „informacyjnym smogiem” opierać się ma na trosce o jakość publikowanych informacji oraz stosowaniu rozwiązań gwarantujących ich przejrzystość. Zdaniem autora, celem do jakiego powinny dążyć samorzady terytorialne są tzw. „otwarte dane”, ustrukturyzowane, porównywalne i możliwe do wykorzystania w centralnych repozytoriach. Podsumowując podjęte rozważania, autor zwraca uwagę na konieczność przeprowadzenia szerokich badań empirycznych w zakresie wykorzystania ICT dla transparentności samorządu terytorialnego w Polsce.

Słowa kluczowe: transparentność, jawność, samorząd terytorialny, ICT, rewolucja informacyjna

mDokumenty a bezpieczeństwo informacji

1. Wstęp

Przestrzeń publiczna nie powinna kojarzyć się tylko i wyłącznie z obszarem dostępnym dla wszystkich obywateli. Często pomijanym faktem tego pojęcia jest istota komunikowania społecznego związanego z przepływem informacji. Na co dzień obywatele pozyskują, ale także udostępniają (w banku, urzędzie) różne dane. Aktualnie jednym z najważniejszych narzędzi służącym do pozyskiwania informacji jest Internet. Coraz częściej sięgamy po cyfrowe rozwiązania (np. bankowość elektroniczna, zakupy przez Internet), ponieważ są one wygodniejsze oraz szybsze. Obywatel jest bardzo ważnym uczestnikiem przestrzeni publicznej, a jednym z rodzajów takich społeczności jest społeczeństwo informacyjne, które posiada dostęp do technologii informacyjnych oraz komunikacyjnych (smartfon, Internet, komputer itp.), posiada umiejętności i możliwości wykorzystania ICT³ w celu uzyskania informacji potrzebnych do realizacji własnych celów⁴. Istnienie i rozwój społeczeństwa informacyjnego w XXI w. jest ważny z powodu ciągłego rozwoju technologicznego, to ono jest głównym i najważniejszym odbiorcą elektronicznych usług oferowanych w ramach ciągłej transformacji e-administracji. Zgodnie z przygotowywanym przez Komisję Europejską „Wskaźnikiem gospodarki cyfrowej i społeczeństwa cyfrowego 2015. Profil państwa Polska” nasz kraj uzyskał wynik 0,39 (wyniki oblicza się w systemie zerojedynkowym), co skutkuje 23 miejscem na wszystkie 28 państw członkowskich Unii Europejskiej⁵. Niewątpliwie na powyższy wynik składa się stan e-administracji w Polsce, ale także niski poziom świadomości obywateli o aktualnie oferowanych elektronicznych usługach, ale także o przyszłych kierunkach rozwoju. Ministerstwo Gospodarki w następujący sposób definiuje pojęcie e-administracji: „to realizacja funkcji rządzenia państwem i świadczenia usług wewnętrznych i zewnętrznych administracji publicznej z wykorzystaniem technologii Internetu i nowych środków przekazu. Na model ten składają się relacje zewnętrzne (urząd – obywatel, urząd – podmiot gospodarczy, urząd – usługodawca) oraz relacje wewnętrzne (urząd – urząd, urząd – pracownicy)”⁶.

Ważnym jest, aby państwo odpowiadało na potrzeby wciąż rozwijającego się społeczeństwa informacyjnego. Ulega ono ciągłej transformacji i z pewnością reaguje

¹ dm.dariamalek@gmail.com, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie.

² piotr.kudaj@gmail.com, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie.

³ Ang. *Information and Communication Technologies* – technologie informacyjno-komunikacyjne.

⁴ Małek D., *Wpływ rozwoju wybranych e-usług na poprawę jakości życia Polaków*, Rocznik Politologiczny Homo Politicus, 12 (2017), s. 127.

⁵ *Spoleczeństwo informacyjne w liczbach 2015*,

https://www.gov.pl/documents/31305/0/spoleczenstwo_informacyjne_w_liczbach_2015+%281%29+%281%29.pdf/bf8ad0ef-7c12-c60a-6bc1-f679a612ba74 [dostęp: 23.11.2017], s. 7.

⁶ Haręza A., *Wprowadzenie do problematyki elektronicznej administracji publicznej*, Kwartalnik Naukowy Prawo Mediów Elektronicznych 1 (2011), <http://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/38848/008.pdf> [dostęp: 23.11.2017], s. 27.

na nowe rozwiązania e-administracyjne oferowane przez państwo. Społeczeństwo to działa głównie (o ile to możliwe) w oparciu o elektroniczne ścieżki rozwiązania danej sprawy, ale także wykorzystując elektroniczne sposoby wymiany, przechowywania, czy pozyskiwania informacji. Przykładem takiego rodzaju informacji z pewnością jest aplikacja mObywatel, która będzie oferować dostęp do mDokumentów. Rozwiązanie jest bardzo innowacyjne i będzie służyć do wymiany informacji między obywatelami, ale także w komunikacji z urzędem. Ministerstwo Cyfryzacji ze względu na charakter aplikacji oraz treści w niej zawarte, przy realizacji tego przedsięwzięcia musi brać pod uwagę przepisy Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady UE (2016/679) z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE.

2. Aktualna oraz przyszła forma mDokumentów

11 maja 2017 r. w Łodzi, Elku, Koszalinie i Nowym Wiśniczu rozpoczął się pilotaż mDokumentów. Przede wszystkim miał on służyć zapoznaniu się z opinią obywateli, ale także przetestowaniu nowego rozwiązania⁷. Pilotaż ma zakończyć się pod koniec 2017 r. Z pewnością elektroniczne dokumenty są przyszłością komunikowania się z urzędem, jednakże przed Polską jeszcze daleka droga do stworzenia możliwości z ich korzystania. Ministerstwo Cyfryzacji przedstawia przyszłe rozwiązania, które aktualnie znajdują się w fazie przygotowawczej.

Na ten moment pod nazwą mDokumenty nie kryje się wiele. Przede wszystkim mDokumenty z definicji są elektroniczną wersją naszych plastikowych bądź papierowych dokumentów, dzięki czemu będzie można korzystać z nich z poziomu telefonu, bez konieczności posiadania ich materialnej wersji w portfelu⁸. Aktualnie wersja pilotażowa obejmuje mDowód Osobisty „przez komórkę”. Wykorzystanie go polega na tym, że urzędnikowi podajemy numer PESEL lub numer telefonu, następnie na nasz telefon (nie musi to być smartfon) poprzez wiadomość SMS przychodzi kod autoryzacyjny, który także musimy podać. Po jego wprowadzeniu urzędnik uzyskuje dostęp do danych zawartych w naszym dowodzie osobistym. Aby skorzystać z usługi potrzebne jest założenie profilu zaufanego (eGO). Obecnie można to zrobić za pomocą internetowego konta w banku (nie wszystkie banki oferują taką możliwość), certyfikatu kwalifikowanego, albo w stacjonarnym punkcie potwierdzającym. Założenie profilu zaufanego daje obywatelom dostęp do⁹:

- Elektronicznej Platformy Usług Administracji Publicznej (ePUAP),
- Platformy Usług Elektronicznych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (PUE ZUS),
- Centralnej Ewidencji Działalności Gospodarczej (CEIDG).

⁷ Ministerstwo Cyfryzacji, *mDokumenty na start*, <https://www.gov.pl/cyfryzacja/mdokumenty-na-start> [dostęp: 30.11.2017].

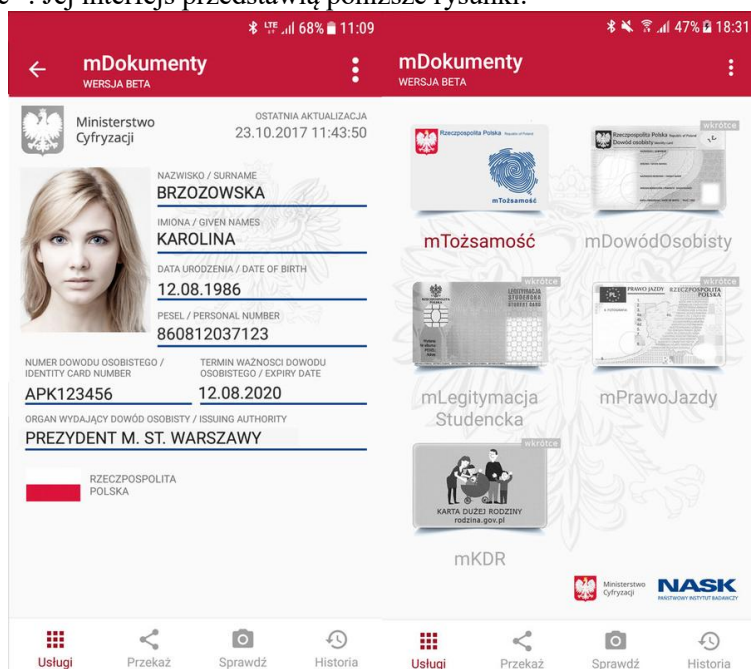
⁸ Ministerstwo Cyfryzacji, *mDokumenty. Skorzystaj z „dowodu przez komórkę”*, <https://obywatel.gov.pl/dokumenty-i-dane-osobowe/mdokumenty> [dostęp: 30.11.2017].

⁹ Ministerstwo Cyfryzacji, *Zalóż profil zaufany*, <https://obywatel.gov.pl/zaloz-profil-zaufany#scenariusz-przez-internet> [dostęp: 30.11.2017].

- Dodatkowo profil zaufany umożliwia dostęp do serwisu obywatel.gov.pl. Dzięki niemu można sprawdzić: swoje punkty karne, dane w Rejestrze Dowodów Osobistych i rejestrze PESEL oraz czy dowód jest unieważniony¹⁰.

Kolejnym krokiem, aby móc skorzystać z pilotażowej wersji mDokumentów należy na stronie www.obywatel.gov.pl w artykule poświęconym mDokumentom wcisnąć przycisk „skorzystaj z usługi”. Wtedy automatycznie system przekierowuje na stronę profilu zaufanego, gdzie należy się zalogować, wtedy system ponownie przenosi nas na stronę www.obywatel.gov.pl. Następnie należy potwierdzić aktywację usługi mDokumenty i podać numer telefonu, na który mają przychodzić wiadomości SMS z kodem autoryzacyjnym oraz wyrazić zgodę na aktywację usługi mDokumenty oraz mDowodu Osobistego. Następnie trzeba potwierdzić aktywację, a na wskazany wcześniej numer telefonu przyjdzie kod autoryzacyjny, który należy przepisać w odpowiednim polu. Po wykonaniu tych kroków usługa zostaje aktywowana¹¹.

Od 29 października br. wszyscy użytkownicy smartfonów z oprogramowaniem Android 6.0 oraz nowszym mogą bezpłatnie pobrać z Google Play aplikację mObywatel. Użytkownicy telefonów z oprogramowaniem iOS będą mogli z niej korzystać od stycznia 2018 roku. Pierwszą usługą dostępną w ramach tej aplikacji jest mTożsamość¹². Jej interfejs przedstawia poniższe rysunki:



Rysunek 1. Wygląd aplikacji mObywatel, źródło: Majdan K., *mObywatel. Można już pobrać nową aplikację Ministerstwa Cyfryzacji*, <https://businessinsider.com.pl/technologie/nowe-technologie/mobywatel-cyfryzacja-nowa-aplikacja/dq046kv> [dostęp: 30.11.2017]

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże.

¹² Ministerstwo Cyfryzacji, *Wystartowała aplikacja mObywatel*, <https://www.gov.pl/cyfryzacja/oficjalna-premiera-aplikacji-mobywatel-transmisja-online> [dostęp: 30.11.2017].

mTożsamość służy do wymiany informacji między obywatelami. Do wyjaśnienia funkcjonalności tejsze usługi, pomocnym będzie przywołanie często pojawiającej się w tym kontekście sytuacji – stłuczki samochodowej. Za pomocą aplikacji mObywatel, która aktualnie oferuje jedynie tę jedną usługę, możemy wymienić się danymi wraz z drugim uczestnikiem zdarzenia. Wymiana informacji zawsze jest obustronna, jednakże druga strona także musi posiadać tę aplikację. W przeciwnym wypadku wymiana informacji z wykorzystaniem tej funkcjonalności nie będzie możliwa¹³. Ścieżka skorzystania z mTożsamości wygląda następująco¹⁴:

- jeden z uczestników zdarzenia wybiera opcję, która pozwała wymienić się tożsamością,
- na ekranie użytkownika wszczynającego procedurę przekazania danych pojawia się kod QR¹⁵, który ważny jest tylko przez chwilę. Zadaniem drugiego uczestnika jest zeskanowanie tego kodu z poziomu aplikacji mObywatel,
- po potwierdzeniu wykonanych operacji obaj uczestnicy otrzymują podgląd swoich danych (imiona i nazwiska, data urodzenia, PESEL, numer dowodu osobistego, termin jego ważności oraz organ wydający).

Aplikacja w przyszłości ma być rozszerzana o inne możliwości. Przede wszystkim planuje się, aby z poziomu aplikacji obywatel miał dostęp do dowodu osobistego, pakietu kierowcy, legitymacji studenckiej, Karty Dużej Rodziny oraz szeregu innych usług, które sukcesywnie będą się pojawiać w aplikacji. Samo stworzenie aplikacji kosztowało 970 tys. zł i było jednym z najszybciej wykonanych zobowiązań w historii polskiej administracji¹⁶.

3. Wpływ RODO na mDokumenty

W miarę jak sieci globalne rozszerzają wzajemne połączenia światowych systemów informatycznych, niezbędne staje się sprawne działanie komunikacji i informatyki. Jednak powtarzające się incydenty, takie jak ataki wirusów i robaków komputerowych¹⁷ oraz pomyślnie ataki cyberprzestępców, ilustrują słabe punkty obecnych technologii informacyjnych i potrzebę zapewnienia zwiększonego bezpieczeństwa dla tych systemów. Samo bezpieczeństwo można zdefiniować jako „poczucie bycia bezpiecznym – wolnym od niebezpieczeństwa”. Komitet do spraw Bezpieczeństwa Narodowego Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej definiuje bezpieczeństwo informacji, jako ochronę informacji i jej najważniejszych elementów, w tym systemów i sprzętu, które wykorzystują, przechowują i przekazują te informacje. Obejmuje ono szeroko obszary zarządzania bezpieczeństwem informacji, bezpieczeństwa komputerów i danych oraz bezpieczeństwa sieci¹⁸.

¹³ Tamże.

¹⁴ Majdan K., *mObywatel. Można już pobrać nową aplikację Ministerstwa Cyfryzacji*, <https://businessinsider.com.pl/technologie/nowe-technologie/mobywatel-cyfryzacja-nowa-aplikacja/dq046kv> [dostęp: 1.12.2017].

¹⁵ Ang. Quick Response Code – kody kreskowe, które pozwalają na zapisywanie dużej ilości danych.

¹⁶ Domański T., *Aplikacja mObywatel zastąpi kiedyś dowód osobisty. Póki co nie potrafi zbyt wiele*, <https://www.spidersweb.pl/2017/10/mobywatel-aplikacja.html> [dostęp: 1.12.2017].

¹⁷ Samoreplikujący się program komputerowy, podobny do wirusa komputerowego.

¹⁸ Whitman M.E., Mattord H.J., *Principles of information security*, Cengage Learning, Boston 2012, s. 8.

Realizacja projektu mDokumenty przez Ministerstwo Cyfryzacji zbiega się w czasie z wejściem w życie Rozporządzenia o Ochronie Danych Osobowych, czyli nowych unijnych przepisach, które zaczną obowiązywać od 25 maja 2018 roku. Głównym celem wdrożenia nowego prawa jest unifikacja prawodawstwa i procedur w obrębie Unii Europejskiej¹⁹. Jest to szczególnie wyjątkowa sytuacja zwłaszcza w kontekście informacji, danych osobowych oraz mDokumentów. Nowe prawo redefiniuje dotychczasowe zasady przetwarzania, wykorzystywania i przechowywania danych osobowych zarówno w urzędach, jak i firmach. Co więcej, przepisy wynikające z rozporządzenia będą obowiązywały administrację publiczną, gdzie dotychczas nie było to obligatoryjne²⁰. W efekcie, poprzez przedstawienie nowych obowiązków w zakresie zabezpieczeń przetwarzane dane obywateli mają stać się jeszcze bardziej bezpieczne²¹.

W związku z powyższym, autorzy niniejszego artykułu przyjrzą się w dalszej części aspektom bezpieczeństwa mDokumentów z perspektywy użytkownika w odniesieniu do punktu 1 i 2 artykułu 32 Rozporządzenia o Ochronie Danych Osobowych²²:

Artykuł 32

Bezpieczeństwo przetwarzania

1. Uwzględniając stan wiedzy technicznej, koszt wdrażania oraz charakter, zakres, kontekst i cele przetwarzania oraz ryzyko naruszenia praw lub wolności osób fizycznych o różnym prawdopodobieństwie wystąpienia i wadze zagrożenia, administrator i podmiot przetwarzający wdrażają odpowiednie środki techniczne i organizacyjne, aby zapewnić stopień bezpieczeństwa odpowiadający temu ryzyku, w tym między innymi w stosownym przypadku:

- a) pseudonimizację i szyfrowanie danych osobowych;
- b) zdolność do ciągłego zapewnienia poufności, integralności, dostępności i odporności systemów i usług przetwarzania;
- c) zdolność do szybkiego przywrócenia dostępności danych osobowych i dostępu do nich w razie incydentu fizycznego lub technicznego;
- d) regularne testowanie, mierzenie i ocenianie skuteczności środków technicznych i organizacyjnych mających zapewnić bezpieczeństwo przetwarzania.

2. Oceniając, czy stopień bezpieczeństwa jest odpowiedni, uwzględnia się w szczególności ryzyko wiążące się z przetwarzaniem, w szczególności

¹⁹ Kamiński J., *RODO – rewolucyjne zmiany w ochronie danych osobowych już od maja 2018*, http://www.roedl.com/pl/pl/warto_wiedziec/ochrona_danych_osobowych/rodo_rewolucyjne_zmiany_od_maj_a_2018.html [dostęp 1.12.2017].

²⁰ Gołaś-Olszak S., *10 rzeczy, które musisz wiedzieć o RODO*, <http://www.lex.pl/czytaj/-/artykul/10-rzeczy-kture-musisz-wiedziec-o-rodo> [dostęp 1.12.2017].

²¹ Krzysztofik E., *Szyfrowanie danych [UseCrypt] najlepszą metodą na ochronę danych osobowych [RODO]*, <http://www.echodnia.eu/swietokrzyckie/polska-i-swiat/a/szyfrowanie-danych-usecrypt-najlepsza-metoda-na-ochrone-danych-osobowych-rodo,12084280/> [dostęp 1.12.2017].

²² Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Ogólne rozporządzenie o ochronie danych osobowych), <http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/HTML/?uri=CELEX:32016R0679&from=PL> [dostęp 1.12.2017].

wynikające z przypadkowego lub niezgodnego z prawem zniszczenia, utraty, modyfikacji, nieuprawnionego ujawnienia lub nieuprawnionego dostępu do danych osobowych przesyłanych, przechowywanych lub w inny sposób przetwarzanych.

Zamieszczenie takiego brzmienia dotyczącego bezpieczeństwa przetwarzania danych w nowych przepisach traktujących o ochronie danych osobowych wynika z próby dostosowywania prawa do nieustannych i gwałtownych zmian w rozwoju technologicznym. Powyższy zapis można uznać za ogólny i mało konkretny, co spowodowane jest specyfiką legislacyjną, która to zawsze będzie starała się dotrzymać kroku postępowi informacyjnemu, ale nigdy tego nie dokona. Co więcej, jest on neutralny dlatego, żeby rozporządzenie z biegiem czasu, w perspektywie na przykład do 10 lat, można było wciąż uznać za obowiązujący. Rezultatem takiej koncepcji jest sformułowanie w rozporządzeniu wymogu określania na każdym etapie przetwarzania danych niebezpieczeństw dla praw i wolności, jakie mogą wystąpić oraz dostosowywanie standardów zabezpieczeń dla zidentyfikowanych zagrożeń²³.

W świetle nowych przepisów każdy administrator podlega obowiązkowi przetwarzania danych zgodnie z zasadami integralności i poufności. Dane te muszą być przetwarzane w sposób zapewniający ich bezpieczeństwo oraz ochronę przed niezgodnym lub niedozwolonym z prawem przetwarzaniem, przypadkową utratą, zniszczeniem czy też uszkodzeniem. Konieczne jest zatem odpowiednie zabezpieczenie danych. Przepisy nie określają wymaganych norm zabezpieczeń, mimo to wskazują na zastosowanie pseudonimizacji²⁴ lub szyfrowania danych. Podjęcie decyzji o stosownych standardach zabezpieczeń spoczywa na barkach administratora, który zgodnie z zasadą rozliczalności określa je samodzielnie bazując na aktualnym stanie wiedzy technicznej, kosztach wdrażania oraz charakterze, zakresie i celach przetwarzania danych²⁵. I tak, powyższe założenia mają być realizowane poprzez koncepcji *privacy by design* oraz *privacy by default*. Pierwsza z nich zakłada inkorporację działań niezbędnych dla ochrony danych osobowych już w fazie projektu, co oznacza, że realizacja warunku bezpieczeństwa będzie integralnym elementem, a nie dodatkiem lub usprawnieniem. Takie podejście oznacza kompleksowe wdrożenie standardów ochrony dla wszystkich składowych projektu, czyli strukturę całego systemu co pozwala na umożliwienie ochrony dla całego cyklu życia informacji. Podejście to może powodować komplikacje w przypadku sektora publicznego oraz w procesie legislacyjnym²⁶. Druga koncepcja również jest przedstawiona w Rozporządzeniu o Ochronie Danych Osobowych i kładzie na administratorze danych obowiązek wdrożenia takich środków technicznych i organizacyjnych, aby

²³ Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych, *Rok do RODO – sprawdzian gotowości. 7. Zabezpieczenia*, http://www.giodo.gov.pl/1520281/id_art/10015/j/pl [dostęp 1.12.2017].

²⁴ oznacza przetworzenie danych osobowych w taki sposób, by nie można ich było już przypisać konkretnej osobie, której dane dotyczą, bez użycia dodatkowych informacji, pod warunkiem, że takie dodatkowe informacje są przechowywane osobno i są objęte środkami technicznymi i organizacyjnymi uniemożliwiającymi ich przypisanie zidentyfikowanej lub możliwej do zidentyfikowania osobie fizycznej

²⁵ Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych, *Rok do RODO – sprawdzian gotowości. 7. Zabezpieczenia*, http://www.giodo.gov.pl/1520281/id_art/10015/j/pl [dostęp 1.12.2017].

²⁶ Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych, *Rok do RODO – sprawdzian gotowości 9. Privacy by design i privacy by default*, <http://www.giodo.gov.pl/pl/1520281/10023> [dostęp 1.12.2017].

domyślnie dochodziło do przetwarzania tylko tych danych, które są konieczne dla osiągnięcia danego celu przetwarzania. Ma to zastosowanie w obrębie ilości gromadzonych danych, zakresu ich przetwarzania, okresu ich przechowywania i formy udostępniania²⁷.

4. mBezpieczeństwo

Jak wspomniano w początkowej części niniejszego artykułu, 11 maja 2017 r. rozpoczął się pilotaż projektu mDokumenty. W przeciągu pierwszych siedmiu dni, na skorzystanie z dostępu do dowodu w formie elektronicznej zdecydowało się 720, a do samej interakcji doszło 287 razy²⁸. Ministerstwo zdecydowało się na uruchomienie usługi w taki sposób, aby umożliwić korzystanie z niej jak największej ilości osób, ograniczając tym samym jedną z większych barier w rozwoju e-administracji, czyli wykluczenie cyfrowe²⁹. Efektem tego planu było wdrożenie elektronicznego dowodu osobistego w taki sposób, aby mogła z niego korzystać każda osoba posiadająca najzwyczajniejszy telefon z funkcją odbierania smsów. Należy zwrócić uwagę, że w tym przypadku użytkownikiem nie jest obywatel, ale urzędnik bądź funkcjonariusz. Obywatel pełni rolę autoryzacyjną w całym procesie³⁰.

Funkcjonowanie takich dowodów osobistych opiera się przede wszystkim na wykorzystaniu istniejącej już infrastruktury IT oraz Profilu Zaufanego, Rejestru Dowodów Osobistych, czy portal obywatel.gov.pl. Obywatel, który nie musi posiadać przy sobie fizycznego dokumentu udostępnia swój identyfikator (numer telefonu lub PESEL), następnie drugi z aktorów całego procesu (urzędnik, funkcjonariusz czy partner biznesowy) za pomocą szyfrowanej komunikacji poprzez urządzenie dostępne (komputer, terminal) kontaktuje się z aplikacją dostępową. Następnie dochodzi do komunikacji zintegrowanych systemów objętych warstwą ochrony danych, które łączą się z Systemem Rejestrów Państwowych i drogą powrotną poprzez bramkę SMS zintegrowaną w system ten wysyła wiadomość z tokenem autoryzacyjnym SMS na numer telefonu obywatel³¹. Proces ten w uproszczeniu przedstawia poniższy rysunek:

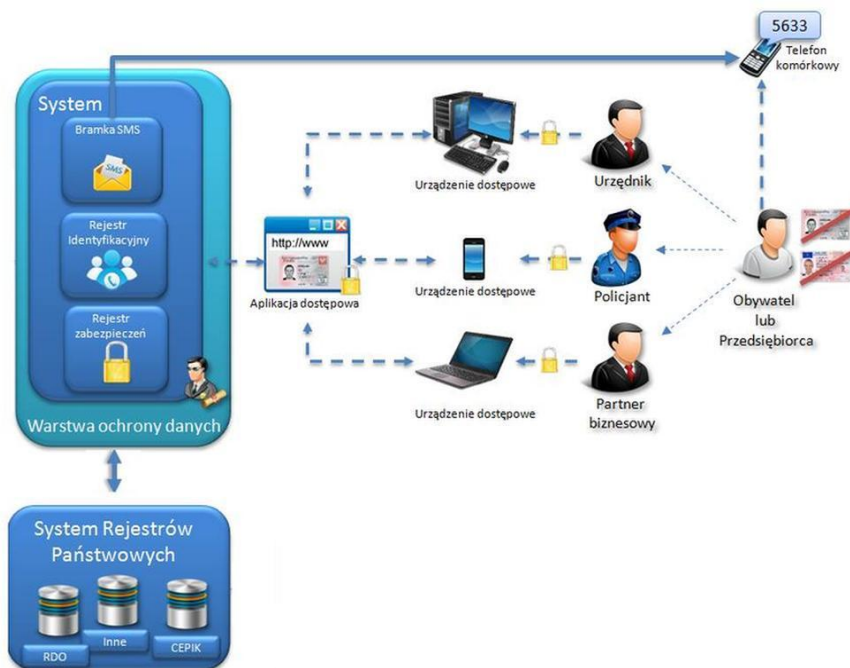
²⁷ Koziół K., *Dane osobowe po nowemu (2), czyli privacy by design i privacy by default*, http://ksplegal.pl/?post_type=blog_o_prawie&p=2496 [dostęp 1.12.2017].

²⁸ Sąsiada T., *Dowód w komórce ma już ponad 700 osób. Anna Streżyńska o pilotażu programu mDokumenty*, <https://www.money.pl/gospodarka/wiadomosci/arttykul/mdokumenty-dowod-w-komorke-anna-strezyńska,239,0,2321391.html> [dostęp 1.12.2017].

²⁹ Kudaj P., *Geneza i bariery e-administracji w Polsce*, *Rocznik Politologiczny Homo Politicus*, 12 (2017), s. 88-89.

³⁰ Majdan K., *mDokumenty. Tak będzie wyglądał dowód osobisty w telefonie*, <https://businessinsider.com.pl/technologie/mdokumenty-cyfryzacja-polski/nhyccdw> [dostęp 1.12.2017].

³¹ Ministerstwo Cyfryzacji, *Opis założeń projektu informatycznego mDokumenty w Administracji Publicznej w Polsce – Faza 1*, s. 43 – 46, [http://orka2.sejm.gov.pl/INT8.nsf/klucz/283B83FF/\\$FILE/z02006-o1_2.pdf](http://orka2.sejm.gov.pl/INT8.nsf/klucz/283B83FF/$FILE/z02006-o1_2.pdf) [dostęp 1.12.2017].



Rysunek 2. Uproszczony model architektury mDokumentów, źródło: Ministerstwo Cyfryzacji, https://www.gov.pl/documents/31305/0/mc_mdokumenty_prezentacja.pdf/b3764b2e-6a8e-14a3-e747-872ca5348356 [dostęp: 1.12.2017].

Zgodnie z opisem założeń projektu cała usługa ma być opatrzona adekwatnym poziomem bezpieczeństwa danych obywateli. Stworzenie rozwiązań umożliwiających zwiększenie nienaruszalności projektu przygotowano w oparciu o stworzenie mapy ryzyk, zastosowaniu środków i technologii zabezpieczeń i dostosowania do nich architektury warstwy zabezpieczeń. Wyszczególniono następujące kategorie oraz odpowiadające im rozwiązania³²:

- aplikacja dostępowa:
 - ✓ jest tworzona oraz utrzymywana przez zespoły informatyczne będące całkowicie pod kontrolą Państwa,
 - ✓ w całym procesie jest modułem lekkim, gdzie pozostałe komponenty realizują całość zadania. Przetwarzane dane obywateli będą przechowywane lokalnie tylko wtedy, kiedy będzie to konieczne do weryfikacji,
 - ✓ wykorzystuje szyfrowany protokół komunikowania się z serwerem co najmniej dla danych obywatela i danych logowania,
 - ✓ pomimo bezpiecznej łączności, przesyłane dane będą ograniczały się tylko do jednego, konkretnego obywatela.
- urządzenie dostępne:

³² Tamże, s. 49-54.

- ✓ posiadają zabezpieczenia w postaci loginu, hasła bądź PINu bądź tożsame mające uniemożliwić dostęp osobom niepowołanym,
 - ✓ są monitorowane w zakresie wykorzystywania, a te nieaktywne zostają usuwane z systemu,
 - ✓ będą blokowane w skutek nietypowych zachowań skutkując koniecznością ponownej autoryzacji,
 - ✓ komunikują się przez sieć wydzieloną sieć (nie przez Internet),
 - ✓ mobilne powinny korzystać z przypisanego punktu APN³³.
- system:
 - ✓ umożliwia korzystanie z usługi tylko zalogowanym użytkownikom,
 - ✓ identyfikuje każdego użytkownika za pomocą identyfikatora i tokenu SMS,
 - ✓ dopuszcza weryfikacje tokenem tylko w trakcie jego ograniczonej czasowo ważności.

Oprócz konieczności zawarcia zabezpieczeń dla systemu obsługującego usługę elektronicznego dowodu osobistego należy również pamiętać o potencjalnych niebezpieczeństwach wynikających z fizycznej natury telefonu komórkowego obywatela. Przede wszystkim utrata telefonu wykorzystywanego do autoryzowania nie oznacza ryzyka utraty danych osobowych, ponieważ nie są przechowywane na nim żadne dane z rejestrów państwowych³⁴. Zwrócono również uwagę na potencjalną sytuację, w której rozładowuje się bateria telefonu komórkowego bądź dochodzi do utraty zasięgu sieci komórkowej w momencie oczekiwania na token autoryzacyjny. W takim momencie system dopuszcza procedurę awaryjną nie mniej bezpieczną niż ta, w której nie występują żadne przeszkody³⁵.

Co więcej obywatel uzyska możliwość edycji swojego profilu oraz wglądu do historii dostępu do danych z pełną informacją o tym kto, kiedy i w jakim zakresie zastosował usługę. W następnym etapie projektu ma dojść do uzupełnienia o system do monitorowania bezpieczeństwa, który będzie pozwalał między innymi na automatyczną analizę wykorzystania danych (również w zakresie nadużyć)³⁶.

29 października 2017 r. uruchomiono rządową aplikację mObywatel, stworzoną przez Ministerstwo Cyfryzacji. Według danych resortu, w przeciągu pierwszej doby od jej oficjalnego ogłoszenia pobrano ją ponad 4,5 tysiąca razy³⁷. W chwili tworzenia niniejszego artykułu mDokumenty nie są jeszcze usługą dostępną za pośrednictwem nowo przedstawionej aplikacji, ale mając na uwadze fakt, że będą komponentem tejże aplikacji autorzy omówią zakres zabezpieczeń wynikający ze specyfiki jej

³³ Ang. Access Point Name (APN) – nazwa wskazująca na konkretną sieć pakietową i usługę dzięki którym można korzystać z transmisji danych.

³⁴ Ministerstwo Cyfryzacji, *Opis założeń projektu informatycznego mDokumenty w Administracji Publicznej w Polsce – Faza I*, s. 55, [http://orka2.sejm.gov.pl/INT8.nsf/klucz/283B83FF/\\$FILE/z02006-o1_2.pdf](http://orka2.sejm.gov.pl/INT8.nsf/klucz/283B83FF/$FILE/z02006-o1_2.pdf) [dostęp 1.12.2017].

³⁵ Majdan K., *mDokumenty. Tak będzie wyglądał dowód osobisty w telefonie*, <https://businessinsider.com.pl/technologie/mdokumenty-cyfryzacja-polski/nhyccdw> [dostęp 1.12.2017].

³⁶ Ministerstwo Cyfryzacji, *Opis założeń projektu informatycznego mDokumenty w Administracji Publicznej w Polsce – Faza I*, s. 56, [http://orka2.sejm.gov.pl/INT8.nsf/klucz/283B83FF/\\$FILE/z02006-o1_2.pdf](http://orka2.sejm.gov.pl/INT8.nsf/klucz/283B83FF/$FILE/z02006-o1_2.pdf) [dostęp 1.12.2017].

³⁷ *Streżynska: „To przełomowe rozwiązanie!” Dzięki aplikacji „mObywatel”, telefon zastąpi portfel i plastikowe dokumenty*, <https://wpolityce.pl/gospodarka/364734-strezynska-to-przelomowe-rozwiazanie-dzieki-aplikacji-mobywatel-telefon-zastapi-portfel-i-plastikowe-dokumenty> [dostęp 2.12.2017].

funkcjonowania. Domniemuje się zatem, że po wdrożeniu modułu mDokumenty do aplikacji wymiar zabezpieczeń będzie taki sam bądź podobny.

W przeciwieństwie do usługi omówionej powyżej, użytkownikiem w tym przypadku jest obywatel. Po pobraniu aplikacji na smartfon konieczne jest dokonanie jej aktywacji, aby móc korzystać z jej możliwości. Dokonuje się tego poprzez potwierdzenie tożsamości użytkownika za pośrednictwem Profilu Zaufanego. Proces ten odbywa się z użyciem mechanizmu dwuskładnikowego uwierzytelniania, czyli poprzez podanie hasła stałego właściwego dla Profilu Zaufanego oraz hasła jednorazowego, które użytkownik otrzymuje w wiadomości SMS (lub innego środka identyfikacyjnego używanego do autoryzacji Profilu Zaufanego) na numer telefonu podany w Profilu Zaufanym. Następnie dochodzi do pobrania danych użytkownika z Rejestru Dowodów Osobistych oraz rejestru PESEL i zapisania na urządzeniu obywatela. Po pobraniu tych danych dochodzi do automatycznego utworzenia i pobrania do aplikacji certyfikatu kryptograficznego, który potwierdza prawdziwość tych danych. Na potrzeby stworzenia certyfikatu bezpieczeństwa dochodzi do przetwarzania danych przez dostawcę aplikacji, czyli Ministerstwo Cyfryzacji. Certyfikat ten jest ważny przez rok. Użytkownik może aktywować aplikację na nie więcej niż trzech urządzeniach, aczkolwiek jedno urządzenie może pobrać dane z wyżej wymienionych rejestrów tylko jednego użytkownika. Pobierane i przechowywane dane to³⁸:

- Rejestr Dowodów Osobistych:
 - ✓ zdjęcie,
 - ✓ termin ważności dowodu osobistego,
 - ✓ numer dowodu osobistego,
 - ✓ organ wydający dowód osobisty.
- Rejestr PESEL:
 - ✓ numer PESEL,
 - ✓ imiona,
 - ✓ nazwisko,
 - ✓ data urodzenia użytkownika.

Istota funkcjonowania aplikacji sprowadza się do pobierania, wyświetlania i przesyłania zgromadzonych danych osobowych. Transfer danych odbywa się za pomocą zeskanowania kodu QR, a następnie nawiązania połączenia Bluetooth pomiędzy smartfonami dwóch użytkowników. Wtedy aplikacja użytkownika, który przekazuje dane, weryfikuje poprawność otrzymanych danych poprzez sprawdzenie certyfikatu po czym zapisuje otrzymane informacje w pamięci telefonu. Aby doszło do przekazania danych konieczne jest zatwierdzenie całego procesu przez osobę, której dane mają zostać przesłane. Sam transfer jest zawsze dwustronny, również w rozumieniu weryfikacji certyfikatu danych. W wyniku tego procesu dochodzi do wymiany następujących danych pomiędzy użytkownikami³⁹:

- imię/imiona i nazwisko,
- zdjęcie użytkownika o mniejszej jakości,
- seria i numer dowodu osobistego oraz organ go wydający.

³⁸ Ministerstwo Cyfryzacji, *Regulamin aplikacji mObywatel*, s. 3, <https://www.mobywatel.gov.pl/regulamin> [dostęp 2.12.2017].

³⁹ Tamże, s. 4-5.

Ponadto przekazane dane osobowe opatrzone są znakiem wodnym w postaci napisu „przekazane dane”, co wraz z powyższym przedstawia poniższy rysunek:



Rysunek 3. Wygląd przekazanych danych w aplikacji mObywatel, źródło: Majdan K., *mObywatel. Można już pobrać nową aplikację Ministerstwa Cyfryzacji*, <https://businessinsider.com.pl/technologie/nowe-technologie/mobywatel-cyfryzacja-nowa-aplikacja/dq046kv> [dostęp: 30.11.2017]

Należy zwrócić uwagę, iż pomimo przechowywania przez smartfon numeru PESEL użytkownika, przy okazji dokonywania wymiany danych osobowych dwóch użytkowników bez względu na okoliczności nie jest on przekazywany. Tak więc dane, które zostały przekazane okazują się niewystarczające na wypadek próby dokonania na przykład oszustwa pożyczkowego⁴⁰. Co więcej, mimo iż powyżej został opisany proces funkcjonowania jedynej usługi dostępnej w obrębie aplikacji mObywatel, czyli mTożsamość to zakłada się, że funkcjonowanie mDokumentów (na przykład dowodu osobistego) będzie z nią tożsame. Potwierdzają to słowa doradcy minister cyfryzacji, menadżera odpowiedzialnego za rozwój programu, Marcina Walentynowicza:

⁴⁰ Majdan K., *mObywatel. Można już pobrać nową aplikację Ministerstwa Cyfryzacji*, <https://businessinsider.com.pl/technologie/nowe-technologie/mobywatel-cyfryzacja-nowa-aplikacja/dq046kv> [dostęp: 1.12.2017]

Planujemy zintegrować projekty mDokumenty i mObywatel – dotyczące ścieżki urzędowej oraz sektora prywatnego. Kiedy wejdę do urzędu, wybiorę opcję „dowód osobisty”. Wówczas pojawi się QR kod, kod paskowy lub cyfrowy, dzięki któremu urzędnik sprawdzi dane⁴¹.

Jak wskazuje regulamin aplikacji mObywatel, korzystanie z niej jest całkowicie dobrowolne szczególnie, że znajduje się obecnie w fazie beta⁴². Ministerstwo Cyfryzacji przetestowało aplikację na dwunastu modelach smartfonów i informuje, że nie udziela gwarancji prawidłowego funkcjonowania na innych urządzeniach, mimo iż nieustannie pracuje nad zwiększaniem kompatybilności urządzeń z systemem Android⁴³. W trakcie trwania fazy testowej, dostawca usługi gromadzi dane statystyczne oraz przy okazji weryfikacji certyfikatu online gromadzi dane o użytkowniku takie jak imiona i nazwiska użytkownika, suma kontrolna stworzona z numeru PESEL użytkownika oraz numer certyfikatu. Zbieranie tych danych uzasadnione zostało między innymi przyczynami technicznymi i ma na celu weryfikację prawidłowości funkcjonowania całego procesu oraz lokalizowanie potencjalnych nieprawidłowości i luk bezpieczeństwa⁴⁴.

Co więcej, w zakresie bezpieczeństwa warstwy oprogramowania regulamin stanowi, że aplikacja nie będzie działa poprawnie na smartfonie działającym pod kontrolą zmodyfikowanego systemu operacyjnego, czyli po jailbreaku oraz rootingu⁴⁵. Dostawca aplikacji zaleca również instalowanie aktualizowanie aplikacji oraz systemu operacyjnego smartfona, aby zapewnić adekwatny poziom bezpieczeństwa przechowywanym danym osobowym. Z kolei samo wyświetlanie danych w obrębie aplikacji jest dodatkowo opatrzone dodatkowymi elementami zabezpieczającymi takimi jak hologram, znak wodny, element dynamiczny i informacja o dacie ostatniej aktualizacji, co przedstawia poniższa grafika⁴⁶:

⁴¹ Tamże.

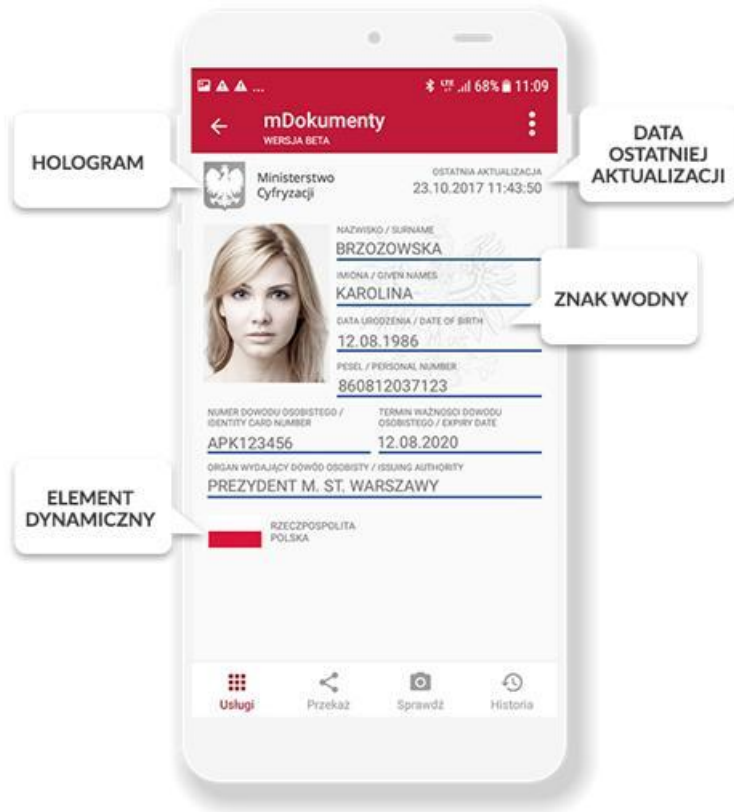
⁴² wersja niepełna oprogramowania dostarczana do pierwszych użytkowników (beta-testerów) do testowania na różnych platformach; wersja przed finalnym produktem.

⁴³ Ministerstwo Cyfryzacji, *mObywatel – lista wspieranych urządzeń*, <https://www.mobywatel.gov.pl/urzedzenia> [dostęp 2.12.2017].

⁴⁴ Tamże, s. 7.

⁴⁵ Procesy kolejno dla systemu iOS oraz Android, które polegają na złamaniu oryginalnych zabezpieczeń systemu i uzyskaniu całkowitego dostępu do specjalnych uprawnień sterowania systemem operacyjnym i smartfonem.

⁴⁶ Mirek J., *Aplikacja mObywatel ruszyła z usługą mTożsamość. Obok niej pojawią się mPrawo Jady i mDowód Osobisty*, <http://www.mobiletrends.pl/aplikacja-mobywatel-ruszyła-pierwsza-uslugamtozsamoscia-obok-niej-pojawia-sie-mprawo-jazdy-mdowod-osobisty/> [dostęp: 3.12.2017].



Rysunek 4. Elementy, które potwierdzają wiarygodność, bezpieczeństwo i aktualność danych, źródło: Ministerstwo Cyfryzacji, *mDokumenty. Potwierdzaj tożsamość smartfonem (wersja BETA)*, <https://obywatel.gov.pl/dokumenty-i-dane-osobowe/mdokumenty-potwierdzaj-tozsamosc-smartfonem> [dostęp: 3.12.2017].

Kolejną warstwą zabezpieczeń uniemożliwiająca nieupoważniony dostęp do smartfona i w konsekwencji do aplikacji mObywatel, oprócz hasła do aplikacji, które każdorazowo należy podać, stanowią hasła w postaci PINów lub wzorów odblokowujących urządzenie. Ostatnimi czasy można zaobserwować trend wyposażania smartfonów w skanery biometryczne, które tworzą i zapamiętują trójwymiarowe modele odcisku palca bądź twarzy użytkownika. W drugim przypadku niektóre technologie są tak zaawansowane, że umożliwiają rozpoznanie twarzy nawet w szczególnie niekorzystnych warunkach oświetleniowych. Producenci zapewniają, że oszukanie takiego systemu weryfikacji jest wysoce nieprawdopodobne. Podaje się, że prawdopodobieństwo odblokowania urządzenia przez nieupoważnionego do tego użytkownika wynosi 1:50 000 dla odcisku linii papilarnych oraz 1:1 000 000 w przypadku trójwymiarowego skanowania twarzy⁴⁷. Wynika to z faktu, że skanery biometryczne działają na zasadzie prawdopodobieństwa dopasowania skanu do tego

⁴⁷ Kosiński D., *Jak działa Face ID w iPhone X i dlaczego jest lepsze od rozwiązań konkurencji*, <https://www.spidersweb.pl/2017/09/jak-dziala-face-id-iphone-x.html> [dostęp: 3.12.2017].

modelowego, przechowywanego na urządzeniu⁴⁸. Z kolei w przypadku zgubienia telefonu zaleca się zgłoszenie tego faktu Ministerstwu Cyfryzacji (również poprzez specjalną infolinię), aby po zweryfikowaniu danych użytkownika można było unieważnić certyfikaty w utraconym urządzeniu⁴⁹.

5. Podsumowanie

Informacja jako podstawowy instrument nowoczesnego społeczeństwa ewoluowała do formy cyfrowej, co zauważyło również Ministerstwo Cyfryzacji. Wychodząc naprzeciw potrzebom i przyzwyczajeniom obywateli opracowano i wdraża się projekt mDokumenty, gdzie właśnie informacja gra kluczową rolę. Działania te mają na celu przeniesienie dotychczasowych dowodów osobistych do formy elektronicznej z wykorzystaniem telefonów komórkowych i smartfonów. Cyfryzacja dowodów osobistych w ten sposób stanowi znaczne wyzwanie w szczególności w zakresie bezpieczeństwa przetwarzania informacji na potrzeby funkcjonowania usługi. Zarówno w wariancie „przez komórkę” oraz poprzez aplikację mobilną dla smartfonów Ministerstwo Cyfryzacji zapewnia kompletną realizację między innymi przepisu z artykułu 32 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady UE (2016/679) z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych. Dbałość o bezpieczeństwo przetwarzania danych realizowana jest poprzez szereg zabezpieczeń na poziomie aplikacji, systemu obsługującego usługę oraz samego telefonu/smartfonu. Poziom zabezpieczeń jest stale nadzorowany i podlega nieustannym usprawnieniom umożliwiając udostępnienie w pełni bezpiecznej i praktycznej usługi wszystkim obywatelom. Takie działanie stawia Polskę oraz jej obywateli w czołówce w zakresie innowacyjności oraz bezpiecznego wykorzystywania informacji w administracji publicznej.

Literatura

Domański T., *Aplikacja mObywatel zastąpi kiedyś dowód osobisty. Póki co nie potrafi zbyt wiele*, <https://www.spidersweb.pl/2017/10/mobywatel-aplikacja.html>, 1.12.2017.

Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych, *Rok do RODO – sprawdzian gotowości 7. Zabezpieczenia*, http://www.giodo.gov.pl/1520281/id_art/10015/j/pl, 1.12.2017.

Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych, *Rok do RODO – sprawdzian gotowości 9. Privacy by design i privacy by default*, <http://www.giodo.gov.pl/pl/1520281/10023>, 1.12.2017.

Gołaś-Olszak S., *10 rzeczy, które musisz wiedzieć o RODO*, <http://www.lex.pl/czytaj/-/artykul/10-rzeczy-ktore-musisz-wiedziec-o-rod>, 1.12.2017.

Haręza A., *Wprowadzenie do problematyki elektronicznej administracji publicznej*, *Kwartalnik Naukowy Prawo Mediów Elektronicznych* 1, (2011), <http://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/38848/008.pdf>, 23.11.2017.

⁴⁸ Szczepanik M., Józwiak I. J., *Metody wykrywania człowieczeństwa w systemach biometrycznych*, *Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej*, nr 1905 (2014), s. 405.

⁴⁹ Ministerstwo Cyfryzacji, *mDokumenty. Potwierdzaj tożsamość smartfonem (wersja BETA)*, <https://obywatel.gov.pl/dokumenty-i-dane-osobowe/mdokumenty-potwierdzaj-tozsamosc-smartfonem> [dostęp: 3.12.2017].

Kamiński J., *RODO – rewolucyjne zmiany w ochronie danych osobowych już od maja 2018*, http://www.roedl.com/pl/pl/warto_wiedziec/ochrona_danych_osobowych/rodo_rewolucyjne_zmiany_od_maja_2018.html, 1.12.2017.

Kozioł K., *Dane osobowe po nowemu (2), czyli privacy by design i privacy by default*, http://ksplegal.pl/?post_type=blog_o_prawie&p=2496, 1.12.2017.

Krzysztofik E., *Szyfrowanie danych [UseCrypt] najlepszą metodą na ochronę danych osobowych [RODO]*, <http://www.echodnia.eu/swietokrzyskie/polska-i-swiat/a/szyfrowanie-danych-usecrypt-najlepsza-metoda-na-ochrone-danych-osobowych-rodo,12084280/>, 1.12.2017.

Kudaj P., *Geneza i bariery e-administracji w Polsce*, *Rocznik Politologiczny Homo Politicus*, 12, (2017), s. 77-98.

Majdan K., *mDokumenty. Tak będzie wyglądał dowód osobisty w telefonie*, <https://businessinsider.com.pl/technologie/mdokumenty-cyfrzacja-polski/nhyccdw>, 1.12.2017.

Majdan K., *mObywatel. Można już pobrać nową aplikację Ministerstwa Cyfryzacji*, <https://businessinsider.com.pl/technologie/nowe-technologie/mobywatel-cyfrzacja-nowa-aplikacja/dq046kv>, 1.12.2017.

Małek D., *Wpływ rozwoju wybranych e-usług na poprawę jakości życia Polaków*, *Rocznik Politologiczny Homo Politicus*, 12, (2017), s. 127-136.

Ministerstwo Cyfryzacji, *mDokumenty. Skorzystaj z „dowodu przez komórkę”*, <https://obywatel.gov.pl/dokumenty-i-dane-osobowe/mdokumenty>, 30.11.2017.

Ministerstwo Cyfryzacji, *mDokumenty na start*, <https://www.gov.pl/cyfrzacja/mdokumenty-na-start>, 30.11.2017.

Ministerstwo Cyfryzacji, *mObywatel – lista wspieranych urzędzeń*, <https://www.mobywatel.gov.pl/urzedzenia>, 2.12.2017.

Ministerstwo Cyfryzacji, *Opis założeń projektu informatycznego mDokumenty w Administracji Publicznej w Polsce – Faza 1*, s. 43-46, [http://orka2.sejm.gov.pl/INT8.nsf/klucz/283B83FF/\\$FILE/z02006-o1_2.pdf](http://orka2.sejm.gov.pl/INT8.nsf/klucz/283B83FF/$FILE/z02006-o1_2.pdf), 1.12.2017.

Ministerstwo Cyfryzacji, *Regulamin aplikacji mObywatel*, s. 3, <https://www.mobywatel.gov.pl/regulamin>, 2.12.2017.

Ministerstwo Cyfryzacji, *Wystartowała aplikacja mObywatel*, <https://www.gov.pl/cyfrzacja/oficjalna-premiera-aplikacji-mobywatel-transmisja-online>, 30.11.2017.

Ministerstwo Cyfryzacji, *Zalóż profil zaufany*, <https://obywatel.gov.pl/zaloz-profil-zaufany#scenariusz-przez-internet>, 30.11.2017.

Mirek J., *Aplikacja mObywatel ruszyła z usługą mTożsamość. Obok niej pojawią się mPrawo Jady i mDowód Osobisty*, <http://www.mobiletrends.pl/aplikacja-mobywatel-ruszyla-pierwsza-usluga-mtozsamoscia-obok-niej-pojawia-sie-mprawo-jazdy-mdowod-osobisty/>, 3.12.2017.

Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Ogólne rozporządzenie o ochronie danych osobowych), <http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/HTML/?uri=CELEX:32016R0679&from=PL>, 1.12.2017.

Sąsiada T., *Dowód w komórce ma już ponad 700 osób. Anna Streżyńska o pilotażu programu mDokumenty*, <https://www.money.pl/gospodarka/wiadomosci/artikul/mdokumenty-dowod-w-komorce-anna-strezynska,239,0,2321391.html>, 1.12.2017.

Społeczeństwo informacyjne w liczbach 2015, https://www.gov.pl/documents/31305/0/spoleczenstwo_informacyjne_w_liczbach_2015+%281%29+%281%29.pdf/bf8ad0ef-7c12-c60a-6bc1-f679a612ba74, 23.11.2017.

Streżyńska: „To przełomowe rozwiązanie!” Dzięki aplikacji „mObywatel”, telefon zastąpi portfel i plastikowe dokumenty, <https://wpolityce.pl/gospodarka/364734-strezynska-to-przelomowe-rozwiazanie-dzieki-aplikacji-mobywatel-telefon-zastapi-portfel-i-plastikowe-dokumenty>, 2.12.2017.

Whitman M.E., Mattord H.J., *Principles of information security*, Cengage Learning, Boston 2012, s. 8.

mDokumenty a bezpieczeństwo informacji

Streszczenie

Społeczeństwo informacyjne ulega ciąglej transformacji, z tego względu państwo powinno wdrażać i rozwijać rozwiązania e-administracyjne w kraju, dając przy tym możliwość rozwoju obywatelom. Jednym z najbardziej nowoczesnych rozwiązań e-administracyjnych w Polsce jest usługa mDokumenty, która w niedalekiej przyszłości w znacznej mierze może zastąpić plastikowe dokumenty. Realizowana zarówno poprzez zwykłe telefony komórkowe oraz aplikację mobilną mObywatel umożliwia obywatelom dostęp do informacji z dowodów osobistych, a w przyszłości nawet z innych dokumentów. Usługa ta pozwala na zupełnie nowe oraz ułatwione możliwości wykorzystywania danych osobowych. Co więcej, zadbano, aby przetwarzane informacje były wielopoziomowo zabezpieczone, przede wszystkim w zgodzie z nowymi regulacjami prawa unijnego dotyczącego bezpieczeństwa przetwarzania danych osobowych. Słowa kluczowe: bezpieczeństwo, dane osobowe, e-administracja, e-usługi, informacja, mDokumenty.

Ogólnokrajowy, jawny rejestr zbiorów danych osobowych jako źródło informacji w przestrzeni publicznej

1. Wprowadzenie

Przedmiotem niniejszej pracy jest przedstawienie roli, jaką odgrywał dotychczas ogólnokrajowy, jawny rejestr zbiorów danych osobowych prowadzony przez Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych (zwany dalej GODO), w szczególności z perspektywy funkcji informacyjnej. Z uwagi na koncentrację rozważań dotyczących ww. rejestru publicznego na aspekcie spełniania roli informacyjnej, warto również przedstawić pokrótce definicje określenia „informacji” prezentowane w piśmiennictwie.

2. Rejestr publiczny jako źródło informacji

Przechodząc do analizy pojęcia „informacji” na wstępie należy dodać, iż jest to określenie niejednoznaczne. Z języka łacińskiego *informatio* to pojęcie, zarys, wizerunek², a z kolei *informare* oznacza kształtować, przedstawiać. Jak słusznie wskazuje się w piśmiennictwie „niekiedy jest ono uznawane za pojęcie pierwotne, które nie wymaga definiowania z uwagi na powszechne, niemal intuicyjne rozumienie jego znaczenia”³. Takie stwierdzenie może oznaczać, iż pojęcie to jest niedefiniowalne jednoznacznie. Dla potwierdzenia słuszności tej tezy można dodać, że „informacja jest pojęciem złożonym, które nie doczekało się, i raczej się nie doczeka, jednej powszechnie obowiązującej definicji”⁴. Na gruncie prawa administracyjnego możemy wymienić kilka aktów normatywnych (zarówno o randze ustawy, jak i aktu wykonawczego), które odnoszą się w swej treści do informacji, jako instytucji uregulowanej prawnie. Do takich aktów zaliczyć można w formie przykładu ustawę z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej⁵, ustawę z dnia 5 sierpnia 2010 r. o ochronie informacji niejawnych⁶, ustawę z dnia 15 kwietnia 2011 r. o systemie informacji oświatowej⁷, czy też rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 24 grudnia 2002 r. w sprawie informacji podatkowych⁸. Wskazane powyżej regulacje

¹ aleksandra.pyka1@onet.pl. Autorka jest doktorantką w Katedrze Prawa Technologii Informacyjnych i Komunikacyjnych na Wydziale Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, www.kul.pl

² Kumaniecki K., *Słownik łacińsko-polski*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1990, s. 260.

³ Fajgielski P., *Informacja w administracji publicznej. Prawne aspekty gromadzenia, udostępniania i ochrony*, PRESSCOM Sp. z o.o., Wrocław 2007, s. 13.

⁴ Janowski J., *Technologia informacyjna dla prawników i administratywistów. Szanse i zagrożenia elektronicznego przetwarzania danych w obrocie prawnym i działaniu administracji*, Difin, Warszawa 2009, s. 71.

⁵ Dz. U. z 2016 r. poz. 1764.

⁶ Dz. U. z 2016 r. poz. 1167.

⁷ Dz. U. z 2017 r. poz. 2159.

⁸ Dz. U. z 2017 r. poz. 68.

prawne stanowią podstawę do gromadzenia informacji w szczególności przez administrację publiczną. Należy dodać, iż organy administracji są niekiedy zobowiązane do tworzenia ewidencji lub rejestrów, które mogą być jawne i ogólnodostępne. Pod pojęciem ewidencji i rejestru rozumieć można „(...) różnego rodzaju wykazy i spisy zawierające określone informacje”⁹. Z etymologicznej perspektywy określenie „rejestr”, bądź „zarejestrowanie” (łac. *regesta, regestorum*) oznacza przeniesienie rzeczy poprzez związek *re* i *gere*. Jak wskazuje się w piśmiennictwie „w tradycyjnej terminologii prawnej zarejestrowanie wyraża formalność wciągnięcia wiadomości o danym fakcie prawnym do ksiąg publicznych przeznaczonych do tego celu przez prawo, co z jednej strony zapewnia władzom publicznym kontrolę nad określoną sferą zachowań podmiotów prywatnych z drugiej zaś przynosi korzyści tym podmiotom (poprzez udzielenie ochrony, zapewnienie bezpieczeństwa obrotu)”¹⁰. W krajowym ustawodawstwie istnieje definicja normatywna „rejestru publicznego”, która została zawarta w art. 3 pkt 5 ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne¹¹. Zgodnie z ww. przepisem pod pojęciem rejestru publicznego rozumieć należy „rejestr, ewidencję, wykaz, listę, spis albo inną formę ewidencji, służące do realizacji zadań publicznych, prowadzone przez podmiot publiczny na podstawie odrębnych przepisów ustawowych”. Należy przy tym dodać, iż nie każdemu z rejestrów, które funkcjonują w polskim systemie prawnym można przypisać wartość znaczącej użyteczności, gdyż nierzadko informacje w nich gromadzone są nieaktualne. W formie egzemplifikacji wymienić należy - z uwagi na tematykę niniejszego artykułu – ogólnokrajowy, jawny rejestr zbiorów danych osobowych prowadzony przez GIODO. Zbiór danych osobowych (w rozumieniu art. 7 pkt 1 u.o.d.o.) to każdy posiadający strukturę zestaw danych o charakterze osobowym, dostępnych według określonych kryteriów, niezależnie od tego czy, zestaw ten jest rozproszony, czy też podzielony funkcjonalnie. Zatem rejestr zbiorów zawiera informacje o procesach przetwarzania danych w zbiorach danych, których dotyczy obowiązek rejestracyjny. Ogólnokrajowy, jawny rejestr zawiera jedynie ogólnie ujęte zbiory danych. Oznacza, to iż w zarejestrowanym zbiorze danych (tak jak i w zgłoszeniu) nie ma informacji o konkretnych osobach, których dane są przetwarzane (m.in. imię i nazwisko, wiek, wykształcenie), lecz jedynie generalnie ujęta kategoria osób (kandydaci na uczniów, stażyści, odbiorcy newslettera, potencjalni klienci etc.). Nieco odmiennie zaś ujęci zostali odbiorcy danych, którzy mogą być wskazani bezpośrednio lub też poprzez ogólną informację o kategorii do której należą. Tym samym podmioty, którym dane są udostępniane (w tym osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą) będą uwidocznione na rejestrze. Taka informacja ma szczególne znaczenie z uwagi na transparentność procesów przetwarzania dla podmiotów danych, a więc osób, których dane są zbierane, utrwalane, przechowywane, opracowywane, zmieniane, udostępniane, czy też usuwane. Osoby te mogą pozyskać zatem informacje, w czym „posiadaniu” są ich dane osobowe.

⁹ Fajgielski P., *Dz. cyt.*, s. 43.

¹⁰ Gryszczyńska A., *Pojęcie i jawność rejestrów publicznych – uwagi wprowadzające*, s. 10, [w:] Gryszczyńska A. (red.), *Rejestry publiczne. Jawność i interoperacyjność*, Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2016.

¹¹ Dz. U. z 2017 r. poz. 570.

Informacje zawarte w ogólnokrajowym jawnym rejestrze zbiorów danych osobowych powinny być zasadniczo aktualne, gdyż jak stanowi art. 41 ust. 1 u.o.d.o. „administrator danych jest obowiązany zgłaszać Generalnemu Inspektorowi każdą zmianę informacji, o której mowa w ust. 1, w terminie 30 dni od dnia dokonania zmiany w zbiorze danych, z zastrzeżeniem ust. 3”. Aktualizacja zgłoszonego zbioru danych osobowych następuje na tym samym formularzu zgłoszenia, który dotyczy pierwotnej notyfikacji. Warto dodać, iż w przypadku zbioru danych osobowych, który nie został jeszcze zarejestrowany niemożliwym jest dokonanie aktualizacji przy użyciu platformy e-GIODO. Takie ograniczenie nie dotyczy jednak zbioru, który widnieje już na ogólnokrajowym jawnym rejestrze. Nierzadko jednak zdarza się, iż w tym rejestrze znajdują się informacje nieaktualne z uwagi na niedochowanie obowiązku aktualizacji przez administratora danych. W miejscu poczynionych powyżej uwag o konieczności aktualizacji zbioru danych należy poczynić wzmiankę o funkcji stanowienia. Polski ustawodawca wyróżnił dane sensytywne (art. 27 ust. 1 u.o.d.o.) oraz tzw. dane zwykłe. Przetwarzanie danych sensytywnych jest możliwe dopiero po rejestracji zbioru danych (o ile ustawa nie wyłącza tego obowiązku), a w przypadku danych zwykłych – od momentu zgłoszenia zbioru. Analogicznie zatem dokonywanie aktualizacji zgłoszenia polegającej na wskazaniu rozpoczęcia przetwarzania danych sensytywnych będzie umożliwiało m.in. pozyskiwanie i gromadzenie tych danych, o ile zmiany te nie będą „kwestionowane” przez organ nadzorczy, tj. od momentu rejestracji.

Podmiotami zobowiązanymi do zgłaszania zbiorów danych osobowych do rejestracji GIODO byli przez dwie dekady administratorzy danych. Przepis art. 7 pkt 4 u.o.d.o. stanowił, iż pod pojęciem administratora rozumieć należy „organ, jednostkę organizacyjną, podmiot lub osobę, o których mowa w art. 3, decydujące o celach i środkach przetwarzania”. Ogólnokrajowy jawny rejestr zbiorów danych osobowych zawierał zatem zgłoszenia pochodzące zarówno od podmiotów prywatnych tj. podmiotów niepublicznych realizujących zadania publiczne oraz osób fizycznych i prawnych, a także jednostek organizacyjnych niebędących osobami prawnymi, które przetwarzały dane w związku z działalnością zarobkową, zawodową, statutową (art. 3 ust. 2 pkt 1 i 2 u.o.d.o.), jak i od podmiotów publicznych tj. organów państwowych, organów samorządu terytorialnego oraz państwowych i komunalnych jednostek organizacyjnych (art. 3 ust. 1 u.o.d.o.). Z uwagi na krąg podmiotów zobowiązanych do zgłoszenia zbiorów danych osobowych bezspornie można stwierdzić, iż rejestr ten jak dotąd dysponował znaczącą ilością informacji o procesach przetwarzania danych w podmiotach publicznych (m.in. publicznych szkołach i przedszkolach, gminach, ośrodkach pomocy społecznej), jak również w podmiotach niepublicznych (m.in. stowarzyszeniach, spółkach prawa handlowego, dot. osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą). Nierzadko w przypadku podmiotów publicznych zarejestrowany zbiór danych odzwierciedlał operację przetwarzania uregulowaną przepisami prawa, gdyż w myśl art. 7 ustawy z dnia 2 kwietnia 1997 r. – Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej¹² „organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa” (tzw. zasada legalizmu/praworządności). Znaczący zatem walor informacyjny będzie odnosił się do zbiorów zgłoszonych przez podmioty niepubliczne.

¹² Dz. U. z 1997 r. nr 78, poz. 483 ze zm.

3. Podstawa prawna utworzenia rejestru zbiorów danych osobowych

Obowiązek zgłaszania zbiorów danych osobowych do rejestracji spoczywał na ADO przez dwie dekady, tj. od czasu wejścia w życie ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych¹³, zwanej dalej „u.o.d.o.” do dnia 25 maja 2018 r., tj. do czasu utraty mocy obowiązującej przez tę ustawę. Konieczność zgłaszania zbiorów danych do rejestracji GIODO wynikała z implementacji do polskiego porządku prawnego przepisów dyrektywy 95/46/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 24 października 1995 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w zakresie przetwarzania danych osobowych i swobodnego przepływu tych danych¹⁴, zwana dalej „dyrektywą 95/46/WE”. Zgodnie z art. 18 ust. 1 ww. dyrektywy zobowiązano państwa członkowskie do uregulowania w przepisach prawa krajowego obowiązku zawiadomiania organu nadzorczego o operacjach automatycznego przetwarzania danych lub zestawach takich operacji¹⁵. Z uwagi na fakt, że dyrektywa pozostawiła pewien zakres swobodny m.in. co do możliwości uproszczenia procedury notyfikacji, czy też zwolnień z tego obowiązku, należy nadmienić, iż w tym zakresie regulacje normatywne państw członkowskich mogły się niekiedy różnić znacząco. W polskim porządku prawnym obowiązek notyfikacyjny uregulowano w art. 40 u.o.d.o. stanowiącym, że „administrator danych jest obowiązany zgłosić zbiór danych do rejestracji Generalnemu Inspektorowi, z wyjątkiem przypadków, o których mowa w art. 43 ust. 1 i 1a”. Przepis art. 41 ust. 1 u.o.d.o. określał zakres informacji, które był zobowiązany w ramach obowiązku notyfikacyjnego udzielić administrator danych. Należy dodać, że nie wszystkie z nich były widoczne na ogólnokrajowym, jawnym rejestrze prowadzonym przez GIODO (np. opis środków technicznych i organizacyjnych zastosowanych przez administratora danych). Podstawą prawną do utworzenia i prowadzenia ogólnokrajowego, jawnego rejestru zbiorów danych osobowych był art. 42 ust. 1 u.o.d.o., zgodnie z którym „Generalny Inspektor prowadzi ogólnokrajowy, jawny rejestr zbiorów danych osobowych (...)”. Było to ustawowe zadanie spoczywające na tym organie nadzorczym, gdyż jak stanowił art. 12 pkt 4 u.o.d.o. „do zadań Generalnego Inspektora w szczególności należy prowadzenie rejestru zbiorów danych oraz rejestru administratorów bezpieczeństwa informacji, a także udzielanie informacji o zarejestrowanych zbiorach danych i zarejestrowanych administratorach bezpieczeństwa informacji”. Jak wskazywał ww. przepis na organie nadzorczym nie spoczywał wyłącznie obowiązek rejestrowania zgłoszeń zbiorów danych osobowych w postaci ksiąg rejestrowych, ale również udzielanie informacji o zbiorach już zarejestrowanych.

Dodatkowo warto wskazać przy tym podstawy prawne, które konstytuowały po stronie administratora danych obowiązek zgłoszenia zbioru danych osobowych do rejestracji GIODO. W myśl art. 40 u.o.d.o. administrator danych został zobowiązany do zgłoszenia zbioru danych za wyjątkiem przypadków określonych w art. 43 ust. 1 i 1a (tzw. zwolnień z rejestracji). Jednocześnie polski ustawodawca dokonał penalizacji

¹³ Dz. U. z 2016 r. poz. 922.

¹⁴ Dz. U. UE z 1995 r. L 281, poz. 31.

¹⁵ Warto nadmienić, że dyrektywa 95/46/WE wskazywała na możliwość swobodnego uregulowania we własnym porządku prawnym możliwości notyfikacji operacji przetwarzania, bądź zestawów operacji, które nie byłyby zautomatyzowane, jak przykładowo dokumentacja papierowa (patrz art. 18 ust. 5). Z tej możliwości skorzystał również polski ustawodawca, który nie wyłączył z zakresu zastosowania ww. operacji.

czynu zaniechania dokonania takiego zgłoszenia w art. 53 u.o.d.o. na podstawie, którego podmiot zobowiązany (a więc wyłącznie administrator danych) mógł być skazany na karę grzywny, karę ograniczenia wolności, czy też nawet pozbawienia wolności do roku.

4. Funkcja informacyjna ogólnokrajowego, jawnego rejestru zbiorów danych osobowych

Zgodnie z art. 42 ust. 2 u.o.d.o. każdy ma prawo przeglądać ogólnokrajowy, jawny rejestr zbiorów danych osobowych prowadzony przez GODO. Przepis ten nie podlega żadnym ograniczeniom, a więc informacje ujawnione w tym rejestrze są udostępniane dla nieograniczonego kręgu odbiorców. Słusznie wskazuje się w piśmiennictwie, iż „uprawnienie do przeglądania rejestru może być ograniczone tylko względami techniczno – organizacyjnymi (np. godziny urzędowania Biura GODO, ograniczona powierzchnia pomieszczeń, ewentualne awarie komputera)”¹⁶. Mając na uwadze konieczność zapewnienia jawności oraz swobody dostępu do rejestru organ nadzorczy ds. ochrony danych udostępnił platformę e-GODO¹⁷, która umożliwia przeglądanie zbiorów danych zarejestrowanych, a także dokonywanie nowych zgłoszeń przez administratorów danych¹⁸. Jak słusznie wskazywano w piśmiennictwie „rejestr może przeglądać każdy. Nie jest zatem potrzebne wykazanie się w tym celu przez zainteresowanego interesem prawnym czy też spełnieniem jakichkolwiek warunków formalnych”¹⁹. Rejestr pełni więc funkcję informacyjną, bowiem stanowi źródło wiedzy o procesach przetwarzania danych. Poprzez nieograniczony dostęp do rejestru każdy może uzyskać informację o: administracji danych (oznaczenie, adres siedziby lub miejsce zamieszkania, nr REGON); celu przetwarzania; kategorii osób, których dane dotyczą; sposobie zbierania oraz udostępniania danych; odbiorcach lub kategoriach odbiorców, którym dane mogą być przekazywane, czy też przekazywaniu danych do państwa trzeciego (art. 41 ust. 1 u.o.d.o.). Wzór zgłoszenia zbioru do rejestracji GODO uwzględniający obowiązek zamieszczenia informacji niezbędnych do stwierdzenia zgodności przetwarzania danych z wymogami u.o.d.o. został określony w rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 11 grudnia 2008 r. w sprawie wzoru zgłoszenia zbioru danych do rejestracji Generalnemu Inspektorowi Ochrony Danych Osobowych²⁰. Wzorzec zgłoszenia zawiera pola, które powinny być uzupełnione, a znacząca część tych informacji zostanie uwidoczniiona na ogólnokrajowym, jawnym rejestrze. Rejestracja zgłoszeń zbiorów danych, w których znajdują się informacje o operacjach przetwarzania jest czynnością materialno-techniczną. Dostęp do informacji ujawnionych w rejestrze zbiorów danych osobowych bez ograniczeń podmiotowych (tj. prawo każdego bez względu na obywatelstwo, wiek, płeć etc.) wynika wprost z przepisu art. 21 ust. 2 zd. 3 dyrektywy 95/46/WE,

¹⁶ Sibiga G., *Postępowanie w sprawach ochrony danych osobowych*, Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 2003, s. 182.

¹⁷ Platforma e-GODO na stronie internetowej organu nadzorczego ds. ochrony danych osobowych https://egiodo.giodo.gov.pl/personal_data_register.dhtml [Dostęp na dzień 27.11.2017 r.].

¹⁸ Wdrożenie elektronicznej platformy komunikacji z GODO dot. zgłaszania zbiorów danych osobowych oraz udostępniającej podgląd zarejestrowanych zbiorów w postaci ksiąg rejestrowych można oceniać pozytywnie z uwagi na rozwój nowoczesnej e-administracji, czy też obniżenie kosztów generowanych w wyniku prowadzenia publicznego rejestru. Patrz szerzej: Gryszczyńska A., *Dz. cyt.*, s. 7.

¹⁹ Barta J., Fajgielski P., Markiewicz R., *Ochrona danych osobowych. Komentarz*, Wydawnictwo Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2015, s. 593.

²⁰ Dz. U. z 2008 r. Nr 229, poz. 1536.

stanowiącego wprost, iż „rejestr może być sprawdzany przez dowolną osobę”. Taki zasób informacji udostępniany w ogólnokrajowym, jawnym rejestrze jest związany również z ideą transparentności przetwarzania danych. Osoby zainteresowane mogą przeglądać ogólnokrajowy, jawny rejestr zbiorów danych osobowych zarówno w Biurze GODO, jak i za pomocą platformy e-GODO poprzez wyszukiwanie, bądź wyszukiwanie zaawansowane („identyfikatorami” mogą być m.in. nazwa zbioru, nazwa administratora danych, nr REGON).

Rejestr zbiorów danych osobowych nie zawiera jednak informacji o procesach przetwarzania w zbiorach, które zostały wyłączone z obowiązku rejestracji na podstawie art. 43 ust. 1 i 1a u.o.d.o. Do takich wyłączeń zaliczyć należy zbiory, w których przetwarzane są: informacje niejawne; dane z czynności operacyjno – rozpoznawczych prowadzonych przez funkcjonariuszy uprawnionych do tych czynności; dane na potrzeby postępowania sądowego (dot. właściwych organów), lub dane związane z Krajowym Rejestrem Karnym. Ponadto do wyłączeń zalicza się zbiory z danymi przetwarzanymi przez: Generalnego Inspektora Informacji Finansowej; właściwe organy na potrzeby udziału w SIS i WIS; właściwe organy w zakresie wymiany informacji z organami ścigania państw członkowskich UE; dane osób należących do kościoła lub innego związku wyznaniowego o uregulowanej sytuacji prawnej przetwarzane na potrzeby tychże podmiotów; dane w związku z zatrudnieniem u administratora danych (w tym również na podstawie umów cywilnoprawnych), zrzeszonych u niego lub uczących się; dane osób korzystających z usług medycznych u ADO, jego obsługi notarialnej, adwokackiej, radcy prawnego, rzecznika patentowego, doradcy podatkowego, albo biegłego rewidenta. W ogólnokrajowym, jawnym rejestrze zbiorów nie znajdziemy również informacji o procesach przetwarzania danych na podstawie przepisów dot. wyborów do Sejmu, Senatu, Parlamentu Europejskiego, rad gmin, rad powiatów i sejmików województw, wyborów na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, na wójta/burmistrza/prezydenta miasta oraz dot. referendum krajowego i lokalnego; dot. osób pozbawionych wolności na podstawie ustawy w zakresie niezbędnym do wykonania tymczasowego aresztowania lub kary pozbawienia wolności; danych przetwarzanych w celach rozliczeniowych (wystawianie faktur, rachunków, prowadzenie sprawozdawczości finansowej). Do zwolnień z obowiązku rejestracji zaliczyć należy również administratorów przetwarzających dane powszechnie dostępne; w celu przygotowania rozprawy wymaganej do uzyskania dyplomu ukończenia szkoły wyższej lub stopnia naukowego; w zakresie drobnych bieżących spraw życia codziennego oraz poza systemem informatycznym za wyjątkiem danych sensytywnych. Ustawodawca zwolnił również z obowiązku rejestracji zbiory danych zwykłych, w sytuacji, gdy został powołany i zgłoszony do GODO administrator bezpieczeństwa informacji²¹. Katalog wyłączeń zbiorów z obowiązku rejestracji w GODO, choć wydaje się obszerny to jednak w stosunku do operacji przetwarzania, które nie zostały wyłączone (o nieokreślonej bliżej ilości) jest ich sumarycznie niewiele.

Należy dodać, że wymienione wyżej przykłady wyłączeń zbiorów danych z obowiązku notyfikacyjnego nie dotyczą tradycyjnych zbiorów danych

²¹ Zob. Piech M., „Deregulacyjna” nowelizacja i unijna reforma zasad ochrony danych osobowych z perspektywy administratora danych osobowych, s. 37 [w:] Bielak-Jomaa E., Lubasz D. (red.), Polska i europejska reforma ochrony danych osobowych, Wydawnictwo Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2016.

(przetwarzanych manualnie) z danymi wrażliwymi. Oznacza to, iż obowiązek rejestracyjny został przez ustawodawcę zakreślony niezwykle szeroko, a tym samym zasób informacji o zbiorach danych osobowych jakim dysponuje GİODO w ramach prowadzonego ogólnokrajowego, jawnego rejestru zbioru danych osobowych jest znaczący. Spełniając obowiązek rejestracyjny przez ADO, organ nadzorczy weryfikuje zarówno pod kątem formalnym, jak i merytorycznym treść zgłoszenia. Ponadto jak wskazuje sam organ nadzorczy „zbiór może zostać wpisany do rejestru jeżeli postępowanie rejestracyjne wykaże, że nie zachodzi żadna z przesłanek odmawiających rejestracji, zgodnie z art. 44 ust. 1 ustawy o ochronie danych osobowych”²². Zbiory, które na podstawie u.o.d.o. są zwolnione, nie zostaną zarejestrowane, a więc nie będą widnieć na stronie e-GİODO. Podmioty danych, bądź też inne podmioty zainteresowane nie uzyskają zatem informacji z rejestru o zbiorach, które w myśl art. 43 ust. 1 i 1a nie podlegają obowiązkowi zgłoszenia.

5. Podsumowanie

Dzień 25 maja 2018 r. jest datą utraty mocy obowiązującej u.o.d.o. oraz rozpoczęcia bezpośredniego stosowania rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), zwane dalej rozporządzeniem ogólnym²³. Z przepisów powołanego powyżej rozporządzenia nie wynika w żaden sposób możliwość dalszego prowadzenia ogólnokrajowego, jawnego rejestru zbiorów danych osobowych przez organ nadzorczy ds. ochrony danych osobowych. Prawodawca unijny dostrzegł, iż obowiązek notyfikacyjny jest instytucją anachroniczną. Jak słusznie wskazano w motywie 89 preambuły rozporządzenia ogólnego „obowiązek ten (notyfikacyjny – przyp. A.P.) powodując jednak obciążenia administracyjne i finansowe i nie zawsze przyczyniał się do poprawy ochrony danych osobowych”. Możliwość rozpoczęcia przetwarzania danych osobowych od momentu zgłoszenia danych (w przypadku danych zwykłych), czy też od momentu rejestracji (dot. danych sensytywnych) nierzadko była fikcją, gdyż GİODO nie dysponował zasobami ludzkimi i technicznymi umożliwiającymi bezzwłoczne rozpatrywanie zgłoszeń zbiorów danych. Oznacza to, iż związana z notyfikacją funkcja stanowienia iluzorycznie tylko wpływała na procesy przetwarzania. Ponadto nie wszyscy administratorzy danych mieli świadomość konieczności dokonania zgłoszenia. Wiele tysięcy takich zbiorów nie zostało zgłoszonych GİODO. Ogólnokrajowy, jawny rejestr odzwierciedlał zatem tylko fragmentaryczną część procesów przetwarzania danych, które miały miejsce na gruncie u.o.d.o. Przejście wraz z dniem 25 maja 2018 r. od uciążliwego obowiązku rejestracji zbiorów danych (obowiązku notyfikacyjnego) do ochrony danych osobowych opartej na ocenie ryzyka (ang. *risk based approach*) wynika z utraty znaczenia rejestru (a tym samym uzależniania rozpoczęcia przetwarzania danych od rejestracji) w dobie BIG DATA. Co prawda obowiązek rejestrowania czynności przetwarzania w ściśle określonych przypadkach będzie miał miejsce na gruncie rozporządzenia ogólnego, to jednak administrator nie będzie zobowiązany notyfikować

²² <http://www.giodo.gov.pl/1520227/j/pl> (zakładka Rejestracja zbiorów danych osobowych oraz ABI na stronie GİODO, dostęp 03.12.2017 r.).

²³ Dz. Urz. L Nr 119 z 4.5.2016 r.

tego organowi nadzorcemu²⁴. Nie należy jednak negować funkcji informacyjnej, jaką pełnił przez dwa dziesięciolecia rejestr zbiorów danych osobowych, choć świadomość jego istnienia zarówno wśród podmiotów danych, jak i samych administratorów danych osobowych nierzadko była niska, m.in. z uwagi na mnogość tychże podmiotów i procesów przetwarzania.

Literatura

Barta J., Fajgielski P., Markiewicz R., *Ochrona danych osobowych. Komentarz*, Wydawnictwo Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2015.

Fajgielski P., *Informacja w administracji publicznej. Prawne aspekty gromadzenia, udostępniania i ochrony*, PRESSCOM Sp. z o.o., Wrocław 2007.

Fajgielski P., *Rejestry czynności przetwarzania danych osobowych* [w:] Sibiga G. (red.), Wdrażanie ogólnego rozporządzenia o ochronie danych. Aktualne problemy prawnej ochrony danych osobowych 2017, *Monitor Prawniczy*, 20 (2017).

Gryszczyńska A., *Pojęcie i jawność rejestrów publicznych – uwagi wprowadzające* [w:] Gryszczyńska A. (red.), *Rejestry publiczne. Jawność i interoperacyjność*, Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2016.

Janowski J., *Technologia informacyjna dla prawników i administratywistów. Szanse i zagrożenia elektronicznego przetwarzania danych w obrocie prawnym i działaniu administracji*, Difin, Warszawa 2009.

Kumaniecki K., *Słownik łacińsko-polski*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1990.

Piech M., „Deregulacyjna” nowelizacja i unijna reforma zasad ochrony danych osobowych z perspektywy administratora danych osobowych [w:] Bielak – Jomaa E., Lubasz D. (red.), *Polska i europejska reforma ochrony danych osobowych*, Wydawnictwo Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2016.

Sibiga G., *Postępowanie w sprawach ochrony danych osobowych*, Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 2003.

Ogólnokrajowy, jawny rejestr zbiorów danych osobowych jako źródło informacji w przestrzeni publicznej

Streszczenie

Treść niniejszego artykułu dotyczy zagadnienia obowiązku notyfikacyjnego, a więc zgłaszania zbiorów danych osobowych do rejestracji Generalnemu Inspektorowi Ochrony Danych Osobowych. Nawiązanie do tej tematyki było uzasadnione z uwagi na utratę wraz z dniem 25 maja 2018 r. mocy obowiązującej przez ustawę o ochronie danych osobowych, stanowiącej podstawę do prowadzenia ogólnokrajowego, jawnego rejestru zbiorów danych osobowych przez ponad dwadzieścia lat. Dokonana analiza dotychczas obowiązujących przepisów prawa wymagała jednak uzupełnienia o rozważania odnoszące się do roli informacyjnej, jaką pełnił ten publiczny rejestr. Z przedstawionych powyżej zagadnień teoretyczno – prawnych wynika, iż ogólnokrajowy, jawny rejestr pełnił rolę informacyjną dla podmiotów danych, niemniej był obciążeniem dla administratorów danych, co dostrzegł prawodawca unijny. Reforma ochrony danych osobowych znosi obowiązek notyfikacyjny, a tym samym organ nadzorczy ds. ochrony danych osobowych nie będzie miał podstaw do dalszego prowadzenia tego rejestru.

Słowa kluczowe: dane osobowe, ogólnokrajowy jawny rejestr zbiorów danych osobowych, informacja, Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych, publiczny rejestr

²⁴ Zob. Fajgielski P., *Rejestry czynności przetwarzania danych osobowych* [w:] Sibiga G. (red.), Wdrażanie ogólnego rozporządzenia o ochronie danych. Aktualne problemy prawnej ochrony danych osobowych 2017, *Monitor Prawniczy*, 20 (2017), s. 35.

Fake news – postrzeganie wiarygodności informacji w internecie

1. Wstęp

O wadze internetu, świadczy wiele łatwo obserwowalnych czynników. Jednym z nich jest powszechność cechująca to medium. Według zestawienia danych przedstawionego w sierpniu 2017 roku przez agencję We Are Social, od stycznia poprzedniego roku liczba internautów na świecie wzrosła o 10% i stanowiła 3,819 miliarda osób³. Wszechobecność internetu doprowadziła do stanu permanentnego zalogowania⁴. Człowiek XXI wieku na każdym kroku, z każdej strony bombardowany jest nowinkami technicznymi. Dzięki nim, życie ma stawać się łatwiejsze, czas lepiej zorganizowany, a praca i nauka efektywniejsze. Tempo rozszerzania się zjawiska cyfryzacji skutkuje coraz mocniej zakorzeniającym się przekonaniem o internecie jako podstawowym świadczeniu użyteczności publicznej. Tak gwałtowne zmiany o tak szerokim zasięgu, wzajemnie napędzają się z powstawaniem zupełnie nowych zjawisk społecznych oraz wieloma zmianami w funkcjonowaniu mechanizmów od dawna dobrze znanych z analogowej rzeczywistości⁵. Nieznane dotąd pojęcia, takie jak „cyfrowe wykluczenie” czy też „cyfrowy podział”, nabierają coraz głębszego znaczenia⁶.

Dotychczas znane media, takie jak gazety, radio czy telewizja, od lat tracą popularność na rzecz coraz szybciej rozwijających się mediów cyfrowych. Tak nagły odwrót od znanych dotychczas źródeł informacji nie pozostaje bez wpływu na zaufanie odbiorców do źródeł informacji w ogóle. Nie tylko korzystanie z nowego i nieznanego dotychczas medium, wiąże się dla jego użytkowników z niepewnością co do wiarygodności publikowanych tam informacji. Również zaufanie czytelników do informacji publikowanych w prasie spadło w 2005 roku o 30 punktów procentowych w stosunku do badań z 1985 roku⁷.

¹ przemyslaw.korotusz@gmail.com, II Wydział Psychologii, SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny, www.swps.pl

² akocimska-zych@st.swps.edu.pl, II Wydział Psychologii, SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny, www.swps.pl

³ We Are Social. (2017) *The State of the Internet in Q2 2017*. <https://wearesocial.com/uk/special-reports/state-internet-q2-2017>

⁴ Vorderer P., Kroemer N., Schneider F.M., *Permanently online – Permanently connected: Explorations into university students' use of social media and mobile smart ...*, Computers in Human Behavior, 63, (2016), s. 694-703

⁵ Turkle S., *Samotni Razem. Dlaczego oczekujemy więcej od zdobyczy techniki, a mniej od siebie nawzajem*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2013.

⁶ Batorski D., Marody M., Nowak A., *Spoleczna przestrzeń internetu*, Wydawnictwo Academica, Warszawa 2006

⁷ Pew Internet & American Life Project. (2005). Internet activities, http://www.pewinternet.org/trends/Internet_Activities_12.05.05.htm, 15 marca 2006

Niespotykane wcześniej możliwości przekazu danych na tak globalną skalę wiążą się z potrzebą ich wykorzystania. Efektem tego staje niepomiaralna ilość informacji jaką wytwarza dziś ludzkość. Robert Cialdini⁸ szacuje, że wytworzona w ciągu ostatnich dziesięcioleci ilość danych znacznie przewyższa ich ilość wyprodukowaną w ciągu pięćdziesięciu wieków. Taki nawał bodźców nie pozostaje bez wpływu na mózg i funkcjonowanie poznawcze⁹, a stanowią one przecież podstawowy kanał nauki¹⁰. Nicholas Carr¹¹ podkreśla, że jedną z najważniejszych konsekwencji nadmiernego korzystania z mediów cyfrowych jest znaczne zmniejszenie głębokości przetwarzania napływających danych. Wpływa to negatywnie na umiejętność selektywnego pozyskiwania danych i może prowadzić do tego osłabienia zdolności rozróżnienia rzetelnych i nierzetelnych ich źródeł¹².

Nad informacjami pojawiającymi się w prasie drukowanej czy telewizji, od początku ich istnienia pracował i nadal pracuje sztab specjalistów odpowiedzialnych za dobranie odpowiednio sprawdzonych i przygotowanych informacji. Jednak dziś, w dobie Wikipedii i portali informacyjnych obserwować możemy zanik roli wykwalifikowanych „gatekeeperów”, czyli wyspecjalizowanych selekjonerów publikowanych informacji¹³. W przestrzeni cyfrowej każdy użytkownik sieci, jest sam dla siebie selekjonerem informacji przyjmowanych i sam decyduje, które informacje są dla niego wiarygodne, które może uznać za prawdziwe, a które odrzucić, kwalifikując je do kategorii postprawdy, czyli sposobu opisu rzeczywistości różniącego się od kłamstwa tym, że nie ma na celu odwrócenia uwagi od prawdy, a kreowanie rzeczywistości, w której fakty nie mają znaczenia¹⁴.

Manfred Spitzer¹⁵ przywołuje określenie „cyfrowi tubylcy”. Cyfrowy tubylec to ktoś, kto odkąd tylko pamięta, bez problemu odnajduje się w świecie nowych technologii informacyjnych. Dla cyfrowego tubylca łączność z internetem jest czymś koniecznym przez cały czas lub przynajmniej przez większość dnia. Bardzo ważną częścią internetowego funkcjonowania jest dla niego anonimowość. To właśnie gwarancja anonimowego udzielania się na forach czy różnych form aktywności na portalach społecznościowych, jest przez większość cyfrowych tubylców uważana za „kluczowy element” cyfrowego życia¹⁶. Stephen A. Rains¹⁷ w swoich badaniach

⁸ Cialdini R., *Wywieranie wpływu na ludzi*. Teoria i praktyka, GWP, Sopot 2013.

⁹ Carr N., *Płytki umysł. Jak internet wpływa na nasz mózg*, Helion, Gliwice 2012.

¹⁰ Nęcka E., Orzechowski J., Szymura B., *Psychologia poznawcza*, Wydawnictwo Academica, Warszawa 2008; Wood D., *Jak dzieci uczą się i myślą*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006; Kossowska M., Jarmuż S., Witkowski T., *Psychologia dla trenerów*, Wolters Kluwer business, Kraków 2008.

¹¹ Carr N., *Płytki umysł. Jak internet wpływa na nasz mózg*, Helion, Gliwice 2012.

¹² Spitzer M., *Cyfrowa demencja. W jaki sposób pozbawiamy rozumu siebie i swoje dzieci*, Dobra Literatura, Warszawa 2013.

¹³ Westerman D., Spence P.R., Van Der Heide B., *Social Media as Information Source: Recency of Updates and Credibility of Information*, Journal of Computer-Mediated Communication, 19, (2013), s. 171-183.

¹⁴ Pawełczyk P., Jakubowski J., *Postprawda i nowe media. Czy potrzebujemy postprawdy?*, Środkowoeuropejskie Studia Polityczne, 1, (2017), s. 197-212.

¹⁵ Spitzer M., *Cyfrowa demencja. W jaki sposób pozbawiamy rozumu siebie i swoje dzieci*, Dobra Literatura, Warszawa 2013.

¹⁶ Postmes T., Lea M., *Social processes and group decision making: Anonymity in group decision support systems*, Ergonomics, 43,(2000), s.1252-1274.

pokazuje jednak, że zadowolenie z anonimowości w internecie jest jednostronne. Internauci czują się bardziej komfortowo, wypowiadając się w dyskusjach w sposób anonimowy. Jednakże odbiorcy informacji postrzegają takie anonimowe źródło jako mniej wiarygodne i mniej opiniotwórcze, ponieważ anonimowość gwarantuje nadawcy, że nie będzie on rozliczany za swoje czyny i może pozostać bezkarny¹⁸.

Wyżej wymienione zmiany, związane z ekspansją świata cyfrowego na coraz większe obszary ludzkiego życia, skutkują zupełnie nową organizacją zarządzania informacjami. To z kolei prowadzi do zwiększenia skali działania fake newsów. Fake newsy definiowane są zazwyczaj jako zjawisko dezinformacji, kłamstwa lub wprowadzania w błąd wykorzystujące media informacyjne, mające na celu perswazyjne przekazanie komunikatu. Najczęściej stosowane są jako narzędzia do osiągnięcia celu marketingowego lub politycznego¹⁹.

Mimo, że zjawisko to towarzyszyło rozwojowi mediów niemalże od samego początku, internet roztoczył przed twórcami fake newsów zupełnie nowe przestrzenie możliwości, jak na przykład wykorzystanie ich w ramach tzw. trollingu internetowego.

Bardzo wyraźnie zjawisko to obrazuje na przykład sam fakt wybuchu wojny w Iraku spowodowany informacją o posiadaniu Broni Masowego Rażenia i współpracy Husajna z Al-Kaidą. Dobrym tłem do obserwacji występowania zjawiska byłby również wybory prezydenckie w USA przeprowadzone w 2016²⁰. Podczas trwania kampanii wyborczej pojawiało się wiele informacji noszących znamiona fake newsów, wśród których znalazł się na przykład rzekomy raport WikiLeaks dotyczący rzekomych powiązań Clinton z ISIS.

Powyższe przykłady działania tego zjawiska pokazują, że w dobie internetu i portali społecznościowych fake newsy nabrały o tyle nowego znaczenia, że stały się jednym z najprostszych mechanizmów propagandy i manipulacji. Nie trzeba ich nawet tworzyć samodzielnie. W ostatnich latach powstały bowiem liczne firmy specjalizujące się w tworzeniu zarówno pojedynczych, nieprawdziwych wiadomości, jak i pełnych akcji, na które składa się większa ilość nieprawdziwych informacji²¹.

O wymienionych tu zjawiskach wspomina również Jan Kreft²², łącząc je w jeden większy mechanizm nazwany „nową logiką mediów”. To bardzo obszerne pojęcie zawiera w sobie zarówno koncepcję „programowalności”, czyli możliwości wpływania na odbiorców, poprzez korygowanie treści medialnych, jak i konstrukt tak zwanych „zaraźliwych mediów”, w których głównym punktem ich istnienia jest dzielenie,

¹⁷ Rains S. A., *The Impact of Anonymity on Perceptions of Source Credibility and Influence in Computer – Mediated Group Communication: A Test of Two Competing Hypotheses*, *Communication Research*, 34(1), (2007), s. 100-125.

¹⁸ Dennis A. R., *Information exchange and use in group decision making: You can lead a group to information, but you can't make it think*, *MIS Quarterly*, 20, (1996), s. 433-457; El-Shinnawy M. i Vinze A. S., *Technology, culture, and persuasiveness: A study of choice-shifts in group settings*, *International Journal of Human-Computer Studies*, 47, (1997), s. 473-496.

¹⁹ Farsetta D., *Fake TV News: Widespread and Undisclosed*, Center for Media and Democracy, (2016).

²⁰ Pawełczyk P., Jakubowski J., *Postprawda i nowe media. Czy potrzebujemy postprawdy?*, *Środkowoeuropejskie Studia Polityczne*, 1, (2017), s. 197-212.

²¹ Woźniak-Zapór M., *Fake news – niebezpieczeństwo w mediach*, *Bezpieczeństwo. Teoria i praktyka*, 4, (2017), s. 99-108.

²² Kreft J., *Schyłek tradycyjnego dziennikarstwa prasowego a nowa logika mediów*, *Zeszyty Prasoznawcze*, 2(226), (2016), s. 314-325.

kopiowanie i przerabianie przez użytkowników publikowanych tam treści. Tak zorganizowana logika mediów w połączeniu z potrzebą przewidywania potrzeb użytkowników na podstawie analiz ich zachowań oraz ofiarowanie potencjalnym reklamodawcom, politykom i innym osobom publicznym możliwości wykorzystania tych informacji, staje się podstawą dla politycznej agresji, skandalizacji czy medialnego ekshibicjonizmu²².

2. Badania własne

Wyżej opisane podłoże przyjęliśmy za punkt wyjścia do przeprowadzania dwóch badań empirycznych, mających na celu sprawdzenie, jak informacja o źródle danych, będzie wpływać na ich postrzeganą wiarygodność. Zgodnie z definicją wykorzystywaną w pracach Kerstetter i Cho²³ oraz Westermana, Spencei Van Der Heide²⁴, na potrzeby naszego badania zdefiniowaliśmy źródło wiarygodne jako godne zaufania (stopień, w jakim odbiorca informacji wierzy, że nadawca przekazuje prawdę w takiej formie, jaką posiada), realistyczne w dobrej wierze (stopień w jakim odbiorca ufa, że nadawca chciał przekazać to co wie) oraz posiadające elementy wiedzy eksperckiej (stopień, w jakim odbiorca wierzy, że nadawca zna prawdę na dany temat). Podkreślić należy jednak, że wciąż centralnym punktem definicji postrzeganej wiarygodności źródła pozostaje sformułowanie „osąd odbiorcy”. Dlatego też, poszczególne elementy składające się na to pojęcie, mierzone były w poniższych badaniach za pomocą samoopisowych deklaracji osób badanych.

3. Badanie 1

Pierwsze z przeprowadzonych badań miało na celu porównanie postrzeganej wiarygodności źródeł takich jak internet i gazety oraz źródła nieznanego. Postawiliśmy dwie hipotezy. Pierwsza z nich mówiła, że tekst artykułu bez podanego źródła, będzie postrzegany przez badanych jako mniej wiarygodny niż artykuł pochodzący z internetu lub gazety. Z kolei w drugiej założyliśmy, że tekst artykułu pochodzący z internetu, będzie postrzegany przez osoby badane jako mniej wiarygodny niż artykuł pochodzący z gazety.

3.1. Metoda

3.1.1. Osoby badane

W badaniu wzięło udział 96 osób (71 kobiet, 25 mężczyzn; $M = 22,3$ lat; $SD = 4,6$). Byli to studenci wrocławskich uczelni. Badanie zostało przeprowadzone zgodnie z wymogami etycznymi prowadzenia empirycznych badań psychologicznych.

3.1.2. Procedura

Badanie przeprowadzone w planie eksperymentalnym miało formę kwestionariusza zamieszczonego na platformie internetowej, składającego się z dwóch części. W pierwszej z nich osobom badanym przedstawiony został tekst, stylizowany

²³ Kerstetter D., Cho M.H., *Prior knowledge, credibility and information search*, *Annals of Tourism Research*, 31(4), (2004), s.961-985.

²⁴ Westerman D., Spence P.R., Van Der Heide B., *Social Media as Information Source: Recency of Updates and Credibility of Information*, *Journal of Computer-Mediated Communication*, 19, (2013), s. 171-183.

językowo na treść artykułu. Poruszany był w nim problem politycznego skandalu mającego miejsce w małym afrykańskim kraju – Gambii. Artykuł w rzeczowy sposób donosił o tzw. „aferze przetargowej”, w którą rzekomo zamieszany był prezydent opisywanego kraju. W celu uwiarygodnienia tekstu, został on wzbogacony o liczne informacje dotyczące gospodarki Gambii. Przedstawiany badanym tekst został wymyślony i stworzony na podstawie wcześniejszego badania pilotażowego na potrzeby obecnego badania. Tematyka artykułu została dobrana zgodnie z założeniem, że wiedza przeciętnego Polaka o polityce i gospodarce krajów afrykańskich nie jest zbyt bogata.

Poniżej głównego tekstu zamieszczona była informacja o źródle pochodzenia artykułu. W zależności od warunku eksperymentalnego, była to albo nazwa wymyślonej, nieistniejącej gazety, albo nazwa wymyślonej strony internetowej o takiej samej nazwie. Jedyną różnicą pomiędzy nimi był sposób zapisu nazwy w sposób typowy dla medium – tytuł gazety „Magazyn Dwall” lub adresu internetowego portalu „www.dwall.com”. W warunku kontrolnym pod tekstem nie była zamieszczona żadna informacja o pochodzeniu artykułu.

W drugiej części badania, uczestnicy byli proszeni o określenie na 5-stopniowej skali (1 – całkowicie się nie zgadzam; 5 – całkowicie się zgadzam), jak bardzo zgadzają się z trzema kolejnymi stwierdzeniami mówiącymi o tym, że przeczytany tekst był wiarygodny, zawarte w nim informacje były realistyczne oraz że autor tego tekstu posiadał ekspercką wiedzę na poruszany temat. Stwierdzenia te służyły pomiarowi trzech wyznaczników świadczących o postrzeganej wiarygodności źródła²⁵.

3.2. Wyniki

Do każdego z warunków zostało losowo przypisane po 32 osoby. Wyniki przeprowadzonej jednoczynnikowej analizy wariancji pokazały, że istotna statystycznie była jedynie różnica pomiędzy postrzeganą wiarygodnością artykułu bez podanego źródła a tekstem podpisanym jako pochodzący z gazety $F(2,93) = 4,27$, $p = 0,02$. Tak jak zakładaliśmy, artykuł z gazety ($M = 3,16$; $SD = 0,91$) był postrzegany przez osoby badane jako bardziej wiarygodny niż tekst z niewiadomego źródła ($M = 2,47$; $SD = 0,96$). Pozostałe różnice okazały się nie być istotne statystycznie. Hipoteza 1 została częściowo potwierdzona.

4. Badanie 2

Badanie drugie miało na celu porównanie postrzeganej wiarygodności źródeł informacji w zależności od poziomu ich anonimowości. Michael Tsikerdekis²⁶ wyodrębnił trzy główne natężenia anonimowości: anonimowość (nieujawnianie swoich danych), pseudoanonimowość (funkcjonowanie pod pseudonimem) oraz nieanonimowość (użycie prawdziwych danych). Taki też podział przyjęliśmy w badaniu drugim.

²⁵ Westerman D., Spence P.R., Van Der Heide B., *Social Media as Information Source: Recency of Updates and Credibility of Information*, Journal of Computer-Mediated Communication, 19, (2013), s. 171-183.

²⁶ Tsikerdekis M., *The effects of perceived anonymity and anonymity states on conformity and groupthink in online communities: A Wikipedia study*, Journal of the Association for Information Science and Technology, 64(5), (2013), s. 1001-1015.

Postawiliśmy dwie hipotezy. Pierwsza głosiła, że istnieje negatywny związek pomiędzy poziomem anonimowości źródła a stopniem zadowolenia i pewnością ze skorzystania z informacji pochodzącej z tego źródła. Druga mówiła, że osoby badane częściej będą wybierać informację ze źródła nieanonimowego niż pseudonimowego, najrzadziej wybierając informację od osoby anonimowej.

4.1. Metoda

4.1.1. Osoby badane

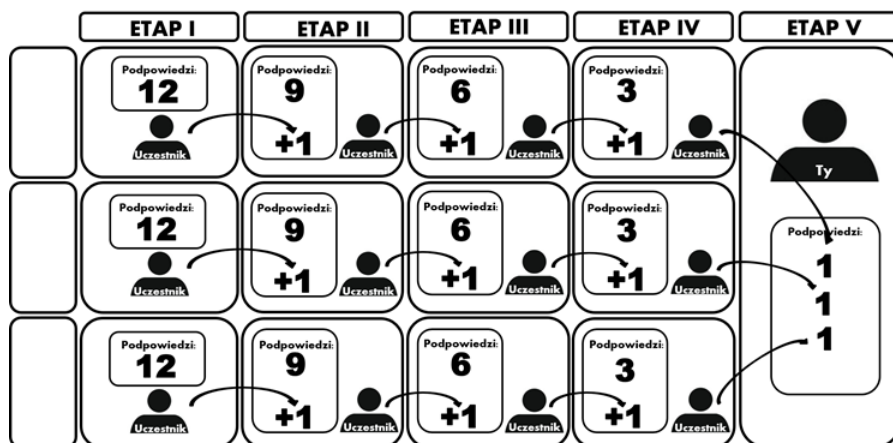
Badanie ukończyły 123 osoby, z czego 22 osoby zostały wykluczone z dalszych analiz ze względu na niezrozumienie instrukcji. Do dalszych analiz włączona została grupa 101 badanych (80 kobiet, 21 mężczyzn; $M = 22,5$ lat; $SD = 5,2$).

4.1.2. Procedura

Również to badanie miało formę badania internetowego. Na początku uczestnicy otrzymywali informacje wprowadzające dotyczące wcześniejszych etapów badania, w trakcie realizacji których, poprzedni „uczestnicy” tworzyli spersonalizowane profile na specjalnej platformie do badań. Tak naprawdę badanie było pierwszym i jedynym etapem tego projektu. Jednakże, na potrzeby procedury, osoby badane musiały wierzyć, że jest ono kontynuacją (5 etapem) wcześniejszych części badania. Dodatkowo, badani dowiadywali się, że pierwszy etap polegał na rozwiązaniu jednej z trzech modyfikacji klasycznej „Zagadki Einsteina”²⁷ („*Pięcioro ludzi różnych narodowości zamieszkuje pięć różnych domów, które są pomalowane w pięć różnych kolorów. Domy stoją obok siebie wzdłuż tej samej ulicy. Wszyscy palą papierosy pięciu różnych rodzajów i piją pięć różnych napojów. Hodują również pięć różnych gatunków zwierząt. 15 odpowiedzi: Norweg zamieszkuje pierwszy dom; Anglik mieszka w czerwonym domu; Zielony dom jest po lewej stronie domu białego; Duńczyk pije herbatę; Sąsiad palacza Rothmansow hoduje koty; Mieszkaniec żółtego domu pali Dunhille; Niemiec pali Marlboro; Mieszkaniec środkowego domu pija mleko; Sąsiad palacza Rothmansow pija wodę; Palacz Pall Malli hoduje ptaki; Szwed hoduje psy; Norweg mieszka obok niebieskiego domu; Hodowca koni mieszka obok żółtego domu; Palacz Philipów Morrisonów pije piwo*”). Pytanie, na które należy odpowiedzieć brzmi: „*Kto hoduje rybki?*”), a wszystkie 5 etapów odbywało się dalej równolegle w trzech wersjach zadania. Przykładowo jedna z zaprezentowanych modyfikacji mogła brzmieć: *W grupie 1: W czerwonym domu pija się kawę; W grupie 2: W czerwonym domu pija się herbatę; W 3 grupie: W czerwonym domu pija się mleko*. Ostatnim elementem zawartym we wprowadzeniu była informacja, że w każdym kolejnym etapie badani otrzymywali zadanie z mniejszą ilością oryginalnych informacji. Badani w etapie pierwszym otrzymywali 80% potrzebnych informacji (czyli zamiast pełnej liczby 15 odpowiedzi, widzieli tylko 12), w drugim 60%, w trzecim 40%, a w czwartym 20%. Jednak dodatkowo dostawali również odpowiedź sformułowaną przez uczestnika poprzedniego etapu, która była niezbędna do prawidłowego rozwiązania zadania.

²⁷ Stangroom J., *Einstein's Riddle: 50 Riddles, Puzzles, and Conundrums to Stretch Your Mind*, Bloomsbury Publishing, Londyn 2009.

W naszym badaniu („etapie 5”) osoby badane nie otrzymywały żadnych informacji oryginalnych, a jedynie 3 podpowiedzi, pochodzące od trzech różnych osób rozwiązujących po jednej z trzech wersji poprzedniego etapu. Podpowiedzi prezentowane były w towarzystwie profili osób badanych z poprzednich etapów, które rzekomo je sformułowały i stanowiły one odpowiedź, która zdaniem „poprzedników” jest jasnym wskazaniem prawidłowego rozwiązania zagadki. Wskazywali oni na „Belga”, „Anglika” lub „Niemca”. Profile złożone były z trzech elementów, a każdy z nich odpowiadał innemu stopniowi anonimowości. W przypadku profilu nieanonimowego, było to zdjęcie dobrze widocznej twarzy młodego mężczyzny, numer przypisany w badaniu oraz imię i nazwisko. W profilu pseudoanonimowym zdjęcie przedstawiało mężczyznę stojącego tyłem, a dołączone do niego były numer badanego i pseudonim. W wersji profilu anonimowego, zdjęcie przedstawiało jedynie zarys człowieka. Wraz z nim przedstawiany był jedynie numer badanego. Miejsce na imię i nazwisko bądź pseudonim pozostawało puste. Zarówno kolejność profili, jak i znajdujących się pod nimi podpowiedzi była rotowana. Dlatego też przy rozwiązaniu badania przez każdą z osób badanych, profile i podpowiedzi były każdorazowo parowane w innej konfiguracji i wyświetlane w innej kolejności. Zabieg ten miał na celu zapobiegnięcie sugerowania badanym wyboru poprzez kolejność wyświetlania podpowiedzi.



Rysunek 1. Graficzne przedstawienie instrukcji zaprezentowanych osobom badanym [opracowanie własne]

Badani otrzymywali treść zagadki opracowaną w tabeli, którą mieli finalnie rozwiązać oraz informację, że z powodu braku oryginalnych podpowiedzi, nie są w stanie samodzielnie rozwiązać zagadki i muszą skorzystać z jednej z przedstawionych podpowiedzi. Przed przystąpieniem do dalszej części badania uczestnicy deklarowali czy zrozumieli instrukcji. Osoby, które zaznaczyły odpowiedź „Nie” zostały wykluczone z analiz. Podkreślane było to, że wszystkie podpowiedzi, służą do rozwiązania innych wersji zadania i przez to wykluczają się. Rolą badanego było tylko posłużyć się podpowiedzią, która według niego odpowiadała jego wersji zagadki. Miało to na celu skierować ocenę prawdopodobieństwa udzielenia poprawnej odpowiedzi na źródło, od którego pochodziła wskazówka (anonimowe/

pseudoanonimowe/nieanonimowe). Następnie badani mieli rzeczywiście odpowiedzieć na pytanie, będące rozwiązaniem głównego zadania („Kto mieszka w pierwszym domu?”), wybierając spośród 5 możliwych odpowiedzi („Szwed”, „Niemiec”, „Belg”, „Anglik” i „Duńczyk”).

NUMER DOMU	1	2	3	4	5
NARODOWOŚĆ	?				
HODOWANE ZWIERZĘTA	ptaki	koty	konie	psy	rybki
ULUBIONY NAPÓJ					
ULUBIONE PAPIEROSY					
KOLOR DOMU					

Rysunek 2. Tabela przedstawiająca treść zagadki, do której poprawną podpowiedź miał wybrać badany [opracowanie własne]

Na koniec badani proszeni byli o ocenę pewności poprawności udzielonej odpowiedzi oraz swojego zadowolenia z jej udzielenia. Mimo iż instrukcja dla osób badanych i sama procedura wydają się skomplikowane, zadanie uczestników było bardzo proste. Mieli oni jedynie intuicyjnie wybrać którąś z podpowiedzi i zgodnie z nią odpowiedzieć na pytanie zadawane w zadaniu.

4.2. Wyniki

Przeprowadzone analizy statystyczne nie wykazały korelacji między zmiennymi. Zakładane hipotezy nie zostały potwierdzone.

5. Dyskusja

W dwóch przeprowadzonych przez nas badaniach, które miały charakter pilotażowy, zgłębialiśmy problematykę postrzegania wiarygodności informacji, w zależności od jej źródła pochodzenia oraz od poziomu jego anonimowości. Tym samym odnieśliśmy się do coraz szerzej rozprzestrzeniającego się zjawiska fake newsów, które dzięki „nowej logice mediów”, ich „zaraźliwości” oraz programalności ich treści stają się w dobie nowych technologii coraz poważniejszym problemem²⁸. Większą część uczestników stanowiły kobiety, jednak przy kontroli płci, analizy nie wykazały jej istotnego efektu dla wyników. Grupy badawcze nie były duże, przez co istnieje ograniczona możliwość generalizowania wniosków. Badanie pierwsze przyniosło potwierdzenie badaniom wskazującym na różnice w postrzeganej

²⁸ Kreft J., *Schylek tradycyjnego dziennikarstwa prasowego a nowa logika mediów*, Zeszyty Prasoznawcze, 2(226), (2016), s. 314-325.

wiarygodności danych pochodzących z różnych źródeł, wypełniając lukę dotyczącą artykułów. Dotychczas prowadzone prace skupiały się na porównywaniu postrzeganej wiarygodności informacji pojawiających się na chatach oraz w rozmowach twarzą w twarz. Przeprowadzone przez nas badanie pierwsze, pokazuje podobne mechanizmy występujące również w przypadku tekstów pochodzących z mediów²⁹. Przeprowadzone analizy potwierdziły, że tekst pochodzący z prasy drukowanej jest postrzegany jako istotnie bardziej wiarygodny, niż tekst niewiadomego pochodzenia, bez podanego źródła. Wyniki te pozostają w zgodzie z myślą Nicholasa Carra³⁰, który dowodzi, że głębokość przetwarzania informacji zamieszczonych w internecie jest znacznie płytsza. Dlatego też w tym wypadku, przetwarzanie tekstu pochodzącego z gazety mogło okazać się być głębsze. Oznacza to, że osoby badane mogły poświęcić więcej zasobów poznawczych przetwarzaniu i przyswajaniu prezentowanych informacji. Wskazanie na taki sposób myślenia i kategoryzowania informacji, może stać się wytłumaczeniem dla łatwości z jaką w internetowej rzeczywistości rozprzestrzeniane jest zjawisko fake newsów. Należy jednak zwrócić uwagę, że nasze badania zostały przeprowadzone w postaci ankiety internetowej. Już samo umieszczenie kwestionariusza w przestrzeni internetu mogło wpłynąć na głębokość przetwarzania informacji przez osoby badane oraz w konsekwencji – na wyniki badania³¹. Zamieszczenie nazwy nieznanego nikomu gazety pod tekstem zawierającym całkowicie wymyśloną i nieprawdziwą treść, jest w stanie istotnie wpłynąć na jego wiarygodność. W dobie internetu takie zabiegi są łatwiejsze do przeprowadzenia niż kiedykolwiek wcześniej. W badaniu nie został jednak sprecyzowany rodzaj materiału prasowego, które często są między sobą zupełnie nieporównywalne w kontekście zaufania do informacji – tzw. „brukowiec” jest bezsprzecznie gorszym źródłem wiedzy o świecie niż uznany periodyk publicystyczny.

Dalsze badania zgłębiające tę tematykę mogą stać się polem dla ulepszenia sposobu edycji przedstawianych osobom badanym tekstów. Być może nadanie artykułom wyglądu charakterystycznego dla tekstów pochodzących z danego medium pozwoli mocniej zaakcentować informację o źródle. Unikalność artykułów pochodzących z internetu polega między innymi na wielości hiperlinków zawartych w tekstach³². Dają one autorom poczucie sprawczości i możliwości dalszego eksplorowania tematu. Być może to właśnie spójność wyglądu tekstu z podaną poniżej informacją o jego pochodzeniu pozwoli na jej należyte podkreślenie. Ponadto testowaliśmy tylko jeden rodzaj informacji przy założeniu jednakowego kierunku zmian w stopniu zaufania do źródła pomiędzy serwisem internetowym oraz prasą, a informacją „anonimową”, bez podanego źródła, co również ogranicza możliwość generalizowania wniosków.

²⁹ Kerstetter D., Cho M.H., *Prior knowledge, credibility and information search*, *Annals of Tourism Research*, 31(4), (2004), s.961-985

³⁰ Carr N., *Płytki umysł. Jak internet wpływa na nasz mózg*, Helion, Gliwice 2012

³¹ Spitzer M., *Cyfrowa demencja. W jaki sposób pozbawiamy rozumu siebie i swoje dzieci*, Dobra Literatura, Warszawa 2013

³² Dozier D. M., Rice R. E., *Rival theories of electronic news reading*. In R. E. Rice Associates, *The new media: Communication, research, and technology*, Sage, Beverly Hills, CA1984; Williams F., Phillips A. F., Lum P., *Gratifications associated with new communication technologies*, [w:] Rosengren K. E., Wenner L. A., Palmgreen P. (red.), *Media gratifications research: Current perspectives*, Sage, Beverly Hills, CA1985; Williams F., Strover S., Grant A., *Social aspects of new media technologies*, [w:] Bryant J., Zillman D. (red.), *Media effects: Advances in theory and research*, Erlbaum, Hillsdale, NJ1994.

W dalszej pracy planujemy rozważyć również zmianę tematyki poruszanej przez prezentowane artykuły. Ważną cechą fake newsów, która pozwala im na bycie przekonującymi dla szerokiego grona odbiorców, jest wywoływanie silnych emocji. Fake newsy zazwyczaj nie dotyczą rzeczy nieinteresujących. Obszary, w których się pojawiają, obfitują zazwyczaj w liczne kontrowersje i skandale. Dlatego też, być może tematyka nie ambiwalentna emocjonalnie dla badanych pozwoli im na większe zaangażowanie się w zadanie.

Nierozzerwalnym elementem portali internetowych jest możliwość komentowania i „lajkowania” zamieszczanych tam treści. A to z kolei czyni wpływ społeczny bardzo widoczną częścią przestrzeni cyfrowej. Dlatego też wartym zweryfikowania wydaje się również oddziaływanie poszczególnych technik wpływu społecznego na ocenę wiarygodności informacji.

W przypadku badania 2, należy zastanowić się nad wyglądem oraz wyeksponowaniem zdjęć osób, będących źródłami informacji. W dzisiejszym świecie, w którym osoba nieposiadająca konta na Facebooku jest uznawana za „martwą” i nieistniejącą, niemal każdy obeznany jest z wyglądem typowego facebookowego profilu. Dlatego też wygląd zaprezentowanych przez nas zdjęć rzekomo należących do wcześniejszych badanych, mogła wywołać w uczestnikach uczucie dysonansu pomiędzy tym co spotykają na co dzień na portalach społecznościowych, a tym co zostało im pokazane podczas badania. Być może większa ilość bardziej naturalnie wyglądających zdjęć pozwoliłaby badanym na bardziej świadomy i realny wybór.

Na koniec, wartą przemyślenia jest również sama forma procedury. Zawiłość udostępnianych badanym na początku instrukcji, mogła wpędzić ich w „pułapkę samodzielnego rozwiązywania zadania”. Być może poprzez ilość udostępnionych im informacji o zagadce, badani mimowolnie próbowali rozwiązać ją samodzielnie, ignorując informacje o sensowności podpowiedzi i nierozwiązywalności zadania. Mogło to skutkować przykładaniem zbyt małej wagi do profili, a zbyt dużej uwagi i analizy do samych treści podpowiedzi.

Literatura

Batorski D., Marody M., Nowak, A., *Spoleczna przestrzeń internetu*, Wydawnictwo Academica, Warszawa 2006.

Carr N., *Płytki umysł. Jak internet wpływa na nasz mózg*, Helion, Gliwice 2012.

Cialdini R., *Wywieranie wpływu na ludzi. Teoria i praktyka*, GWP, Sopot 2013.

Dennis A. R., *Information exchange and use in group decision making: You can lead a group to information, but you can't make it think*, MIS Quarterly, 20, (1996), s. 433-457.

Dozier D. M., Rice R. E., *Rival theories of electronic news reading. In R. E. Rice Associates, The new media: Communication, research, and technology*, Sage, Beverly Hills, CA 1984.

El-Shinnawy M., Vinze A. S., *Technology, culture, and persuasiveness: A study of choice-shifts in group settings*, International Journal of Human-Computer Studies, 47, (1997), s.473-496.

Farsetta D., *Fake TV News: Widespread and Undisclosed*, Center for Media and Democracy, (2016).

Kerstetter D., Cho, M.H., *Prior knowledge, credibility and information search*, Annals of Tourism Research, 31(4), (2004), s.961-985.

- Kossowska M., Jarmuż S., Witkowski T., *Psychologia dla trenerów*, Wolters Kluwer business, Kraków 2008.
- Kreft J., *Schylek tradycyjnego dziennikarstwa prasowego a nowa logika mediów*, *Zeszyty Prasoznawcze*, 2(226), (2016), s. 314-325.
- Nęcka E., Orzechowski J., Szymura B., *Psychologia poznawcza*, Wydawnictwo Academica, Warszawa 2008.
- Pawelczyk P., Jakubowski J., *Postprawda i nowe media. Czy potrzebujemy postprawdy?*, *Środkowoeuropejskie Studia Polityczne*, 1, (2017), s. 197-212.
- Pew Internet & American Life Project. (2005). *Internet activities*, http://www.pewinternet.org/trends/Internet_Activities_12.05.05.htm, 15 marca 2006.
- Postmes T., Lea M., *Social processes and group decision making: Anonymity in group decision support systems*, *Ergonomics*, 43,(2000), s.1252-1274.
- Rains S. A., *The Impact of Anonymity on Perceptions of Source Credibility and Influence in Computer – Mediated Group Communication: A Test of Two Competing Hypotheses*, *Communication Research*, 34(1), (2007), s.100-125.
- Spitzer M., *Cyfrowa demencja. W jaki sposób pozbawiamy rozumu siebie i swoje dzieci*, Dobra Literatura, Warszawa 2013.
- Stangroom J., *Einstein's Riddle: 50 Riddles, Puzzles, and Conundrums to Stretch Your Mind*, Bloomsbury Publishing, Londyn 2009.
- Tsikerdekis M., *The effects of perceived anonymity and anonymity states on conformity and groupthink in online communities: A Wikipedia study*, *Journal of the Association for Information Science and Technology*, 64(5), (2013), s. 1001-1015.
- Turkle S., *Samotni Razem. Dlaczego oczekujemy więcej od zdobyczy techniki, a mniej od siebie nawzajem*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2013.
- Vorderer P., Kroemer N., Schneider F.M., *Permanently online – Permanently connected: Explorations into university students' use of social media and mobile smart ...*, *Computers in Human Behavior*, 63, (2016), s. 694-703.
- We Are Social. (2017) *The State of the Internet in Q2 2017*. <https://wearesocial.com/uk/special-reports/state-internet-q2-2017>
- Westerman D., Spence P.R., Van Der Heide B., *Social Media as Information Source: Recency of Updates and Credibility of Information*, *Journal of Computer-Mediated Communication*, 19, (2013), s. 171-183.
- Williams F., Phillips A. F., Lum P., *Gratifications associated with new communication technologies*, [w:] Rosengren K. E., Wenner L. A., Palmgreen P. (red.), *Media gratifications research: Current perspectives*, Sage, Beverly Hills, CA 1985.
- Williams F., Strover S., Grant A., *Social aspects of new media technologies*, [w:] Bryant, J. i Zillman D. (red.), *Media effects: Advances in theory and research*, Erlbaum, Hillsdale, NJ 1994.
- Wood D., *Jak dzieci uczą się i myślą*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006.
- Woźniak-Zapór M., *Fake news – niebezpieczeństwo w mediach*, *Bezpieczeństwo. Teoria i praktyka*, 4, (2017), s. 99-108.

Fake news – postrzeganie wiarygodności informacji w internecie

Streszczenie

Coraz więcej sfer życia, w dzisiejszych czasach, przenoszonych jest do przestrzeni cyfrowej. Niespotykane wcześniej możliwości komunikacji sprzyjają rozwojowi technologii cyfrowych oraz procesu globalizacji. Możliwości przekazu wiążą się z potrzebą jego wykorzystania, czego efektem jest niepomiaralna ilość informacji jaką wytwarza dziś ludzkość. Taki nawał bodźców nie pozostaje bez wpływu na mózg i funkcjonowanie poznawcze. Ponadto w nowoczesnych mediach, takich jak internet, nie istnieją wykwalifikowani „gatekeeperzy”. Każdy użytkownik Sieci, jest sam dla siebie selekjonerem informacji przyjmowanych i sam decyduje, które są dla niego wiarygodne. Wszystko to skutkuje rozwojem zjawiska tzw. fake newsów, czyli fałszywych informacji umieszczanych w mediach w celu wprowadzenia odbiorcy w błąd, przyciągnięcie uwagi czy też wywołanie skandalu. Z postępującymi zmianami w sferze dystrybucji informacji wiąże się też gwałtowny spadek zaufania zarówno do mediów tradycyjnych, jak i tych cyfrowych. W celu zgłębienia tej tematyki, przeprowadzono dwa badania empiryczne. Pierwsze miało na celu porównanie postrzeganej wiarygodności źródeł takich jak internet i gazety oraz źródła nieznanego. Przebadano 96 osób. Hipotezy zostały częściowo potwierdzone. Drugie badanie miało na celu porównanie postrzeganej wiarygodności źródeł informacji w zależności od poziomu ich anonimowości. Do analiz wykorzystane zostały dane zebrane w grupie 101 badanych. Przeprowadzone analizy nie wykazały związku między zmiennymi. Z otrzymanych wyników można wnioskować, że podstawą powstawania fake newsów, jest bezrefleksyjne przyjmowanie wiarygodności podanego źródła, co jest wyjątkowo popularnym zjawiskiem w przestrzeni internetu.

Słowa kluczowe: fake news, internet, wiarygodność, anonimowość

Fake news – perceived credibility of information in the internet

Abstract

In today's times more and more fields of human lives are being transferred into digital space. Possibilities of communication that have been unprecedented until now, today foster development of the technology and globalization. Ability to communicate is connected with a necessity of making use of it. The effect of this compulsoriness is an unimaginable amount of information that is generated by humanity today. This spate of stimuli appeals to human brain and cognitive functioning. Furthermore, in modern media, like the internet, there are no specialized gatekeepers. Every web user is forced to cherry-pick believable information on his own. All of that yields development of the phenomenon of fake news – false information published in news media with the aim of misleading a recipient, attracting attention or causing a scandal. Progressive changes in the realm of distribution of data connects with a rapid loss in trust for both traditional media and the digital ones. With the object of exploring this matter, we conducted two empirical studies. The first one was to compare perceived credibility of sources, like the internet, newspapers or an unknown source. 96 people took part in this study. Hypotheses were partly confirmed. A second study aimed at making a comparison of perceived credibility of sources depending on a degree to which they were anonymous. Data collected on a group of 101 participants was taken to further analyses. Conducted analyses did not show any statistically significant differences between the variables. From the obtained results we can deduce that the basis of creating fake news is premising the possibility of source without critical thinking. And that is an especially popular phenomenon in the internet.

Keywords: Fake news, internet, credibility, anonymity

Wykorzystanie Social media w szkolnym procesie nauczania

1. Wprowadzenie

Rozwój portali społecznościowych i wzrost ich popularności zmienia charakter komunikacji w naszym społeczeństwie. Największą zaletę Social media – interaktywność, przedsiębiorstwa od dawna wykorzystują w podejmowanych działaniach marketingowych. Coraz częściej też zaczynają być one istotnym narzędziem w budowaniu relacji z klientami. Portale takie jak Facebook, Twitter, LinkedIn umożliwiają dwukierunkową komunikację zarówno pomiędzy pracownikami, jak również w relacjach B2B i B2C. Rozwój popularności tego typu mediów nie pozostał również obojętny dla środowisk szkolnych, gdzie generuje optymalne warunki do dzielenia się wiedzą. W istotny sposób wpływa również na możliwość współpracy oraz wykorzystanie kreatywności i wiedzy przy realizacji różnorodnych projektów.

Taki dwustronny model budowania relacji z otoczeniem, nazywany w literaturze przedmiotu mianem *two-way communication*², w istotny sposób wpłynął na współczesne formy komunikacji. Dynamiczny rozwój technologii informacyjno-komunikacyjnych i związana z nim łatwość dostępu do informacji, spowodowała powstanie społeczeństwa informacyjnego, ze stale rosnącymi potrzebami informacyjnymi. Wzrosło również znaczenie samej informacji, która współcześnie zaczyna być postrzegana przede wszystkim jako towar³. Dodatkowo rozwój koncepcji WEB 3.0, zakładający gromadzenie każdej informacji w ogromnych bazach danych oraz dostarczanie jej użytkownikowi w czasie rzeczywistym i zgodnie z jego preferencjami, wpływa na rozwój algorytmów selekcjonujących informacje. Zgodnie z tymi założeniami, każdy internauta ma dostać dokładnie takie informacje, jakich oczekuje, a samo korzystanie z informacji ma się stać niezwykle szybkie i proste.

Jak w tej niewątpliwej rewolucji informacyjnej odnajdują się szkoły, które w Polsce od czasów średniowiecznych pełniły wyjątkową rolę przy tworzeniu i przekazywaniu wiedzy? Czy nadążają za rozwojem informacyjnym, korzystając ze zdobyczy cyfryzacji i wykorzystując nowoczesne technologie do przekazywania wiedzy w sposób ciekawy lub urozmaicony? Czy może nauczyciele nie dostrzegają jeszcze możliwości, jakie dają im te dodatkowe narzędzia i traktują je jako zagrożenie dla szkoły i tradycyjnej formy przekazywania wiedzy? Przyjrzyjmy się temu zagadnieniu bliżej.

¹ Tomasz.Brylew@gmail.com, Katedra Zarządzania, Wyższa Szkoła Biznesu w Dąbrowie Górniczej, www.wsb.edu.pl.

² Zob. Rawlins B., *Give the emperor a mirror: Toward developing a stakeholder measurement of organizational transparency*, Journal of Public Relations Research vol. 21 (2009), s. 71-99.

³ Zob. Bauman Z., *44 listy ze świata płynnej nowoczesności*, Wyd. Literackie, Warszawa 2011, s. 151.

2. Użytkowanie Internetu

Polacy bardzo szybko doganiają czołówkę krajów europejskich pod względem wykorzystania Internetu w codziennym życiu. Według raportu *Digital in 2016 od We Are Social*⁴ w naszym kraju aktywnie z Internetu korzysta już prawie 72% osób, co stawia nas w połowie stawki wśród krajów przedstawionych w raporcie, uwzględniającym stan cyfryzacji 30 najważniejszych gospodarek świata. Raport firmy doradczej *Deloitte Tech Trends 2017 The kinetic enterprise*⁵ potwierdza tylko te dane, dodatkowo podając, że aktywnie z Internetu korzysta prawie 26 mln osób w Polsce. Wyniki raportu podkreślają ponadto zaangażowanie polskich internautów, którzy średnio poświęcają do 4,4 h dziennie na przeglądanie zasobów przy pomocy komputerów stacjonarnych i dodatkowo kolejne 1,3 h na przeglądanie Internetu na urządzeniach mobilnych.

Rośnie również znaczenie mediów społecznościowych podczas korzystania z Internetu. W 2016 roku w Polsce aktywnych użytkowników stron Social media było ok. 14 mln. Dla porównania w 2006 r. (na dwa lata przed uruchomieniem polskiej wersji Facebooka) użytkowników serwisów społecznościowych było zaledwie ok. 800 tys., chociaż oprócz anglojęzycznych serwisów mieli oni do dyspozycji polskie serwisy, takie jak Fotka.pl, Grono.net i Nasza-Klasa.pl.

Z powyższych raportów wynika, że rozwój Internetu i mediów społecznościowych na trwałe wpisał się w świadomość Polaków, dlatego warto wykorzystać ten potencjał, uwzględniając go w całym procesie dydaktycznym.

3. Charakterystyka Social media

Media społecznościowe (ang. *Social media, SM*) zgodnie z definicją słownikową to „technologie internetowe i mobilne, umożliwiające kontakt pomiędzy użytkownikami poprzez wymianę informacji, opinii i wiedzy”⁶. To środki przekazu, które mogą być wykorzystywane do komunikacji na dowolną skalę.

Takie ujęcie w obecnej chwili nie wydaje się oddawać w pełni możliwości tego typu medium, dlatego warto przywołać też inną definicję z encyklopedii marketingu, w której do Social media zaliczono wszystkie „portale internetowe, w których użytkownicy odpowiadają za tworzenie treści.”⁷ W myśl tej definicji nowe kanały komunikacyjne przy pomocy mediów społecznościowych zatarły granice, które wytwarzały tradycyjne środki przekazu. Zmienił się tradycyjny jednokierunkowy charakter komunikacji, która praktycznie od początku rozwoju Internetu była dwukierunkowa (wydawca <=> odbiorca). W obecnej chwili Social media są swoistym narzędziem do tworzenia, rozwijania i udostępniania treści. Dzięki nim angażujemy i integrujemy małe społeczności, do których należymy oraz większe – z którymi się utożsamiamy. Granica pomiędzy tradycyjnymi mediami zaciera się, ponieważ użytkownik przestał być biernym odbiorcą przekazu i dostał możliwość samodzielnego tworzenia i udostępniania treści.

⁴ Zob. Kemp S., *DIGITAL IN 2017: GLOBAL OVERVIEW*, <https://wearesocial.com/special-reports/digital-in-2017-global-overview> (dostęp z dnia 12.03.2018 r.).

⁵ Zob. White M., Nassim T., Carbeck J., Dhar A., *Tech Trends 2017 The kinetic enterprise* <https://www2.deloitte.com/content/dam/Deloitte/global/Documents/Technology/gx-tech-trends-the-kinetic-enterprise.pdf> (dostęp z dnia 12.03.2018 r.).

⁶ <http://sjp.pwn.pl/slowniki/media%20spo%C5%82eczno%C5%9Bciowe.html> (dostęp z dnia 12.03.2018 r.).

⁷ <http://nowymarketing.pl/a/6758,s-social-media-encyklopedia-marketingu> (dostęp z dnia 12.03.2018 r.).

4. Historia rozwoju Social media

Pomimo, iż historia Internetu sięga końca lat 60 poprzedniego stulecia, Internet w tamtych czasach nie przypominał tego, który znamy z codzienności. Pierwotne założenia przy konstruowaniu ARPANETU (pierwowzoru sieci Internet), zakładały stworzenie sieci komputerowej, odpornej na zniszczenia. Miała być ona wykorzystywana do celów militarnych, jednak jak zauważa Charles Herzfeld, dyrektor ARPA w czasach powstania ARPANET, „od początku chodziło wyłącznie o zwiększenie potencjału naukowego przez połączenie oddalonych od siebie placówek badawczych wyposażonych w komputery”⁸.

Na pierwsze wykorzystanie Internetu do komunikacji jaką znamy obecnie, trzeba było poczekać jednak do 1971 r., kiedy to Ray Tomilson „(...) zmodyfikował istniejące wtedy protokoły tak, aby można było przysyłać elektroniczne wiadomości między dwoma komputerami. Przedtem tylko użytkownicy tego samego komputera mogli przekazywać sobie takie wiadomości”⁹.

Powstanie pierwowzoru pierwszych portali Social media datowane jest dopiero na 1978 rok, kiedy to powstał program CBBS stworzony przez Warda Christensena. Umożliwiał on twórcom wymianę informacji z innymi pasjonatami komputerów. Program ten był uznawany protoplastę forów społecznościowych¹⁰ i stał się katalizatorem do rozwoju w latach 1978-1979 pierwszych grup dyskusyjnych, przy pomocy których internauci dzielili się nowinkami technologicznymi, ciekawymi artykułami i spostrzeżeniami.

Pod koniec lat 80 ubiegłego stulecia Jarkko Oikarinen z Finlandii, w ramach swojej pracy doktorskiej wymyślił protokół i architekturę IRC, dzięki którym możliwe było prowadzenie dyskusji w jednym czasie pomiędzy internautami. Początkowo niedopracowana architektura „spodobała się jednak studentom na Uniwersytecie Oulu, którzy uruchomili pierwszy serwer IRC(...) następnie rozesłali do zaprzyjaźnionych administratorów na całym świecie kod źródłowy serwera i klienta IRC”¹¹.

Kolejne lata przynoszą dalszy rozwój i w 1995 roku pojawia się w USA serwis Classmates.com, który miał w założeniu służyć do odnajdywania znajomych ze szkoły. Serwis stał się bardzo popularny i w najlepszym momencie rozwoju liczył ponad 1 mln użytkowników, jednak nie wytrzymał konkurencji i działał tylko do 2001 roku. Klon serwisu został przeniesiony na rynek Polski w 2005 roku, gdzie debiutował pod nazwą Nasza-Klasa (obecnie NK.pl).

Pierwszy serwis społecznościowy z prawdziwego zdarzenia powstał w 1997 i nosił nazwę SixDegres.com. Nazwa portalu (Sześć Stopni Oddalenia) nawiązywała do tezy, że każdy człowiek jest połączony z dowolną inną osobą łańcuchem maksymalnie sześciu ludzi. Teoria ta została sformułowana na podstawie eksperymentu o nazwie „Świat jest mały” przeprowadzonego w 1967 r. przez Stanleya Milgrama.

⁸ Cyt. za: Bellis M., *ARPAnet: The World's First Internet*, <https://www.thoughtco.com/arpnet-the-worlds-first-internet-4072558> (dostęp z dnia 12.03.2018 r.).

⁹ Cyt. za: Naukawpolsce.pap.pl, <http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C408711%2Cnie-zyje-ray-tomlinson-wynalazca-e-mailowego-adresu.html> (dostęp z dnia 12.03.2018 r.).

¹⁰ Zob. Delaney J., Meister G., Rubin A., *A Short History Of Social Media* <https://www.sociallyawareblog.com/2011/08/21/a-short-history-of-social-media/> (dostęp z dnia 12.03.2018 r.).

¹¹ Cyt. za: Wikipedia.org, https://pl.wikipedia.org/wiki/Internet_Relay_Chat (dostęp z dnia 12.03.2018 r.).

Niewątpliwymi kamieniami milowymi w rozwoju Social media było pojawienie się dwóch nowatorskich serwisów internetowych. Pierwszy z nich platforma Blogger debiutująca w 1999 roku, która szybko połączyła się z marką Google (w 2003 r.) i do dzisiaj jest jedną z wiodących marek internetowych. Drugim jest serwis Friendster.com uruchomiony w 2002 roku. Zdobył on niezwykłą popularność w Azji, gdzie do 2008 roku był najpopularniejszym portalem społecznościowym.

W kolejnych latach na rynku pojawiły się marki, które notują trwały rozwój po dziś dzień, a są to LinkedIn, debiutujący w maju 2003 roku, oraz MySpace, który pojawił się dwa miesiące później.

W lutym 2004 roku pojawił się niekwestionowany król portali społecznościowych – Facebook, którego hegemonia trwa po dziś dzień. Warto również wspomnieć o debiucie w marcu 2006 roku Twittera oraz uruchomienie w 2011 roku Google Plus, który miał być alternatywą dla szybko rosnącego serwisu Marka Zuckenberg¹².

5. Ograniczenia wiekowe w mediach społecznościowych

Większość mediów społecznościowych wprowadza pewne ograniczenia możliwości rejestracji w serwisie dla najmłodszych dzieci. Najczęściej jest to granica ukończenia 13 roku życia i nabycia przez osoby małoletnie ograniczonej zdolności do czynności prawnych. Wiąże się to bezpośrednio z postanowieniami kodeksu cywilnego, a konkretnie artykułem 426 K.C., w myśl którego małoletni, który nie ukończył lat trzynastu, nie ponosi odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę. Zgodnie z artykułem 427 K.C. odpowiedzialność ta jest przeniesiona na osobę sprawującą opiekę nad małoletnim dopiero po ukończeniu 13 roku życia¹³.

Praktycznie większość liczących się serwisów społecznościowych ogranicza w regulaminie możliwość tworzenia konta dla osób, które ukończyły co najmniej 13 lat. Znajdziemy takie zapisy regulaminowe w serwisach: Facebook, Twitter, Snapchat. Podobne ograniczenia wiekowe obowiązują również przy korzystaniu z usług koncernu Alphabet takich jak: Google Play, Gmail i YouTube. Zaledwie niewielka część usług udostępnianych przez Google nie wymaga do korzystania posiadania konta. Bez jego założenia możemy korzystać z wyszukiwarki Google oraz oglądać filmy w serwisie YouTube.

Warto jednak pamiętać, że pomimo ograniczenia wiekowego zapisanego w regulaminach większości popularnych serwisów społecznościowych, z tych usług korzysta duża część małych dzieci, nawet z początkowych klas szkoły podstawowej. Wynika to z faktu stosunkowo łatwego obejścia wymogu, poprzez podanie fałszywej daty urodzin (serwisy w żaden sposób nie weryfikują prawdziwości podawanego wieku).

Należy jednak pamiętać, że pomimo iż zjawisko to jest dość nagminne, nauczyciel nie powinien tolerować łamania regulaminów serwisu, a tym samym narażać uczniów i rodziców na konsekwencje prawne. Dlatego podczas swojej pracy dydaktycznej nauczyciel może w pełni wykorzystać możliwości jakie dają portale społecznościowe, dopiero po ukończeniu przez uczniów 13 roku życia. Do tego czasu wykorzystanie tych kanałów może się odbywać jedynie w ograniczonym zakresie (np. wykorzystanie kanału YouTube, w celu prezentacji filmów szkoleniowych).

¹² Delaney J., Meister G., Rubin A., *A Short History...*

¹³ Zob. Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. *Kodeks cywilny* (Dz.U. 1964 nr 16 poz. 93).

6. Stosunek nauczycieli i uczniów do Social media

Jak wynika z badań przeprowadzonych przez Uniwersytet Łódzki i firmę Librus w kwietniu 2012 roku „ponad połowa ankietowanych nauczycieli zwraca uwagę na istotną rolę nowych technologii w rozwijaniu kreatywności uczniów”¹⁴. Wyniki sondażu pokazują, że aż 91% pedagogów używa aktywnie w pracy szkolnej komputera, prywatnie korzysta z mediów społecznościowych blisko 83% ankietowanych.

W tej grupie największe wykorzystanie Social media obserwuje się przede wszystkim jako wsparcie nauczania. Na takie zastosowanie wskazuje 87% pedagogów. Dlatego też nie dziwi fakt, że największą popularnością wśród nauczycieli cieszy się serwis YouTube, którym posługuje się aż 71% uczestników sondażu. Do najpowszechniej stosowanych na lekcjach technologii należy pokazywanie animacji i filmów wideo (korzysta z nich 84% ankietowanych). Warto w tym miejscu dodać, że profil na Facebooku posiada 58% ankietowanych, jednak jego wykorzystanie w procesie edukacyjnym deklaruje tylko 18% nauczycieli. Zauważyć należy również, że interesujące i kształcące treści na portalach i blogach poleca zaledwie 43% uczestników sondażu.

Z przeprowadzonych badań wynika, że pomimo wzrostu świadomości nauczycieli w zakresie dostępnych narzędzi Social media i coraz częstszego używania mediów społecznościowych w celach prywatnych, niekoniecznie ma to przełożenie na proces edukacji. Jak zauważa Marcin Kempka, ekspert firmy Librus „Szkołę omija rewolucja informatyczna, która pozwala na rozwijanie talentów uczniów. Pokolenie Y na co dzień korzysta z narzędzi, takich jak media społecznościowe, blogi i nowoczesne aplikacje do tworzenia rysunków, animacji oraz muzyki. Młodzi ludzie w ten sposób rozwijają swoją kreatywność i powinni mieć również taką możliwość w szkole. Niestety zaledwie 4 proc. ankietowanych deklaruje wykorzystanie na lekcjach blogosfery, a 29 proc. portali społecznościowych”¹⁵.

Co więcej: „to pokolenie Y, tak zwany *Digital Natives*, narzędzia z zakresu nowych technologii wykorzystują na co dzień, są najbardziej aktywnymi użytkownikami Internetu oraz na bieżąco śledzą trendy w świecie IT”¹⁶.

Kim są przedstawiciele pokolenia *Digital Natives*? Według jednej z ważniejszych klasyfikacji dokonanej w 2001 r. przez Marca Prensky¹⁷ w artykule „*Digital Natives, Digital Immigrants*”, pokolenia dzielimy na „cyfrowych imigrantów” (ang. *digital immigrants*) oraz „cyfrowych tubylców” (ang. *digital natives*). Podział zaproponowany przez Marca Prensky z biegiem czasu uległ rozbudowaniu i obecnie odnosząc się do pokolenia młodych ludzi, najczęściej dokonuje się podziału na pokolenie XYZ.

Do pokolenia X (popularne „iksy”) w Polsce zalicza się urodzonych pomiędzy 1965-1980 (dla niektórych badaczy ten okres sięga do 1985). Jest to grupa, której

¹⁴ Kalinowska S. (red.), *Media społecznościowe coraz popularniejsze w szkole*, <http://www.edu-news.pl/nowoczesna-edukacja/ict-w-edukacji/2068-media-spoecznościowe-coraz-popularniejsze-w-szkole> (dostęp z dnia 12.03.2018 r.).

¹⁵ Cyt. za: Edukacja.net <http://edukacja.net/szkolnictwo-nie-rozwija-kreatywnosci-sondaz/> (dostęp z dnia 12.03.2018 r.).

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Zob. Prensky M., *Digital Natives, Digital Immigrants*, MCB University Press vol. 9 No. 5 (2001), s. 3.

technologia nie towarzyszyła od początku i dopiero w trakcie życia musieli nauczyć się jej używać. Pokolenie Y (tzw. Milenialsi) to generacja ludzi urodzonych w Polsce pomiędzy 1980 a 2000 rokiem, nazywana „pokoleniem cyfrowym”. Charakteryzują się tym, że w odróżnieniu od swoich poprzedników, nie tylko oswoili się z nowinkami technologicznymi, oni nie wyobrażają sobie życia bez technologii cyfrowych. Następująca po nich generacja Z, obejmuje ludzi urodzonych między 2000 a 2016 rokiem i określana jest często „mianem pokolenia globalnego, ponieważ bariery terytorialne nie są dla osób należących do pokolenia Z przeszkodą do nawiązywania kontaktów oraz wymiany informacji za pośrednictwem Internetu”¹⁸.

Pomimo faktu, że obecnie badacze mówią raczej o trzech generacjach pokoleniowych, przedstawiona przez Marca Prensky charakterystyka „cyfrowych imigrantów” oraz „cyfrowych tubylców” nie straciła na znaczeniu. Pierwsza generacja urodziła się przed upowszechnieniem Internetu i nowych technologii, jednak większość z nich uzyskała biegłość w korzystaniu z technologii informatycznych. Przedstawiciele tego pokolenia wyraźnie oddzielają rzeczywiste życie od świata wirtualnego i adaptując się do nowej internetowej przestrzeni, nie uważają jej za własną.

Zupełnie odwrotnie jest w przypadku drugiej grupy – „cyfrowych tubylców”, czyli osób urodzonych w czasach dynamicznego upowszechniania technologii informatycznych. W życiu jej przedstawicieli Internet istniał od zawsze, towarzysząc im na każdym kroku. Pokolenie to wychowane jest w otoczeniu nowych technologii i cyfrowego świata, którego czują się integralną częścią. Urządzenia mobilne towarzyszą im od najmłodszych lat, co obrazuje nam badanie przeprowadzone przez Gemius dla serwisu Squla.pl¹⁹. U takich osób dochodzi często do immersji, czyli zjawiska rozumianego jako zanurzanie się w rzeczywistość wirtualną²⁰. W efekcie czego osoby te często przestrzeń rzeczywistą i wirtualną traktują jako jedną i tożsamą.

Dla tej grupy dzieci i młodzieży wychowanej z towarzyszeniem nowych technologii, świat wirtualny nie ma żadnych tajemnic i jest integralną częścią ich życia. Informacji na każdy temat wyszukują przede wszystkim w sieci, swobodnie rozmawiają przy pomocy komunikatorów internetowych nie tylko z najbliższym otoczeniem, ale również otwierają się na komunikację z całym światem. Social media to dla nich nie tylko główne źródło informacji o znajomych, ale również o otaczającym ich świecie.

Wszystkie wspomniane klasyfikacje przedstawiają obraz młodego pokolenia, które biegle posługuje się urządzeniami cyfrowym i świetnie odnajduje się w wirtualnej rzeczywistości. Dla dopełnienia tego obrazu warto jednak wspomnieć również o osobach, które są cyfrowo wykluczone (*digital divide*). Termin ten spopularyzowany przez amerykański Urząd ds. Telekomunikacji i Informatyki odnosi się do nierównomiernego dostępu do technologii informacyjnych i telekomunikacyjnych wśród społeczeństwa. Czym jest cyfrowe wykluczenie kompleksowo definiuje też Wspólnota

¹⁸ Waśko R. *Wybrane aspekty różniące pokolenie X, Y i Z w kontekście użytkowania nowych technik i internetu*, w: Rykła Z., Kinal J. (red.) *Socjologia codzienności jako niebanalności*, Stowarzyszenie Naukowe Przestrzeń Społeczna i Środowisko, Rzeszów 2016, s. 141.

¹⁹ Zob. *Raport Generacja Z-A*, http://di.com.pl/files/Raport_Generacja_Z_od_A_do_Z.pdf (dostęp z dnia 12.03.2018 r.).

²⁰ Zob. <https://pl.wikipedia.org/wiki/Immersyjność> (dostęp z dnia 12.03.2018 r.).

Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD), która uznaje zjawisko wykluczenia cyfrowego za różnicę między osobami, gospodarstwami domowymi, podmiotami gospodarczymi i regionami geograficznymi, występującą na rozmaitych poziomach społeczno-ekonomicznych i odnoszącą się zarówno do możliwości uzyskania dostępu do technologii informacyjnych i telekomunikacyjnych, jak również wykorzystania Internetu do różnych celów²¹.

Z badań przeprowadzonych przez Dominika Batorskiego wynika, że cyfrowe wykluczenie dotyczy sporej grupy osób uczących się, z których 5,3% nie korzysta z komputera, a 14,8% nie korzysta z Internetu²². Tak duża grupa osób, po zakończeniu procesu nauki i wejściu na rynek pracy, może być zagrożona wykluczeniem społecznym. Na rynku pracy mamy już bowiem obecnie sytuację, że brak podstawowych umiejętności komputerowych jest poważną barierą w dla wykonywania wielu zawodów i staje się czynnikiem wykluczającym zawodowo i społecznie. Coraz większa liczba branż wykorzystuje komputery do codziennej pracy i obecnie tam, gdzie do niedawna wystarczył ołówek, kartka papieru i kalkulator, dzisiaj używa się specjalistycznego sprzętu komputerowego i oprogramowania. Dlatego osoby, które nie mają specjalistycznej wiedzy dotyczącej technologii nie podbijają rynku pracy. Dodatkowo niemożność wykorzystania technologii informatycznych odcina je od zasobów wiedzy, które w normalnej sytuacji pozwoliłyby na wyeliminowanie wspomnianego czynnika wykluczającego zawodowo.

Biorąc pod uwagę, jak duża grupa osób uczących się jest tym zagrożona, warto uwzględnić rozszerzanie kompetencji cyfrowych wśród uczniów. Zmniejszymy dzięki temu ryzyko odsunięcia tych młodych ludzi na margines społeczny.

7. Media społecznościowe szansa czy zagrożenie?

Jaką rolę w tym świecie powinien pełnić nauczyciel i w jaki sposób powinien wykorzystywać Social media w procesie nauczania? Ciężko na tym etapie jednoznacznie stwierdzić, jak daleko powinien angażować nowoczesną technologię w procesie nauczania. Z pewnością warto jednak rozważyć odejście od tradycyjnej koncepcji nauczania „polegającej na zlecaniu zadań schematycznych, przygotowujących do wykonywania zadań powtarzalnych jak przy taśmie produkcyjnej (wynałazek XIX-wieczny!)”²³. Według Lechosława Gawreckiego model szkoły XIX-wiecznej funkcjonującej w początkach XXI przejawia się przede wszystkim w dominującej roli nauczyciela, podającym systemie nauczania, nastawionym na zapamiętywanie faktów, a nie ich przetwarzanie, na stawianiu programu nauczania ponad potrzeby ucznia oraz nastawienie nauczania na pracę indywidualną dziecka zamiast tworzenia zespołowego. Autor uważa, że większość „współczesnych problemów wychowawczych w szkole tkwi w tym, że do dzieci i młodzieży – żyjącej w świecie komputerów, elektroniki i globalnej telefonii – stosuje się te same metody i formy, jak w szkole z poprzedniej epoki, co musi prowadzić do konfliktu”²⁴.

²¹ Zob. Organization for Economic Cooperation and Development (OECD), Understanding the Digital Divide, s. 5, <http://www.oecd.org/sti/1888451.pdf> (dostęp z dnia 12.03.2018).

²² Batorski D., *Cyfrowe wykluczenie i bariery upowszechnienia korzystania z internetu*, s. 26, <http://witrynawiejska.org.pl/data/INWprezentacje/1.pdf> (dostęp z dnia 12.03.2018 r).

²³ Gawrecki L., *XIX-wieczna szkoła w XXI stuleciu*, Neodidagmata 33/34 (2012), s. 121-122.

²⁴ Tamże, s. 122-123.

Jaki zatem model nauczania powinni wybrać nauczyciele, chcący uwzględnić używanie narzędzi cyfrowych w procesie nauczania? Alternatyw istnieje co najmniej kilka.

Jedną z nich jest podejście reprezentowane przez przedstawicieli konektywizmu, dla których punktem wyjścia jest wykorzystanie sieci z jej różnymi węzłami i połączeniami jako centralnej metafory procesu uczenia się²⁵. Preferowany przez nich model MOOC (*Massive Open Online Courses* – rozbudowane, otwarte kursy online) stanowi model kształcenia zgoła odmienny od tradycyjnych form nauczania. Według tego modelu uczący się ma bowiem większą kontrolę nad badaniem i nadawaniem sensu różnego rodzaju środowiskom poprzez swoje osobiste kanały współpracy z innymi²⁶. Masowe otwarte kursy on-line są zjawiskiem stosunkowo nowym, początki ich zastosowania datowane są na rok 2008, kiedy przeprowadzono eksperyment pedagogiczny, mający na celu stworzenie bardziej demokratycznego i połączonego w sieci środowiska kształcenia. MOOC przez wiele osób został przyjęty z entuzjazmem, jako rozwiązanie dla problemów z dostępem do edukacji w krajach rozwijających się. Model ten stwarza możliwość kształcenia dla prawie nieograniczonej ilości osób, w dowolnym czasie i miejscu. Wymogiem jest jedynie posiadanie komputera lub innego urządzenia z dostępem do Internetu. Pomimo wielu zalet, kursy tego typu są krytykowane za brak wartości pedagogicznych w nauczaniu oraz brak możliwości stworzenia więzi między studentami w dużej grupie uczestników²⁷.

Ciekawy sposób na prowadzenie lekcji przy pomocy metody WebQuest opracowali Tom March i Bernie Dodge. Jest to metoda projektu, ucząca efektywnego korzystania z Internetu. Składa się z tak zwanych ogniw WebQuestu: wprowadzenia (opis projektu), zadania (polecenie do wykonania), procesu (opis, jak wykonać projekt), źródła (linki do wiarygodnych zasobów), ewaluacji (kryteria oceny projektu) i podsumowania (np. prezentacja projektów)²⁸. Prowadzenie lekcji tą metodą sprzyja kreatywnemu myśleniu i wzmaga twórcze zaangażowanie uczniów. Stymuluje ponadto aktywność uczniów i wzmacnia krytyczne myślenie i współpracę w grupie.

Kolejnym ciekawym sposobem jest wprowadzenie metody odwróconej lekcji, opracowanej pod koniec XX wieku przez Jonathana Bergmana i Aarona Samsa. Polega ona na wprowadzeniu uczniów w zagadnienia merytoryczne przed samą lekcją. W tym celu nauczyciel tworzy filmy edukacyjne lub inne materiały w formie multimedialnej i przekazuje je uczniom. Dzięki przygotowanym wcześniej materiałom uczniowie mogą uczyć się w domu w odpowiednim dla siebie tempie pracy. Zaletą tej metody jest to, że podczas zajęć nauczyciel może przeznaczyć całą lekcję na ćwiczenia praktyczne, pozwalające na utrwalenie materiału. Metoda ta zdobyła popularność dzięki

²⁵ Twórcą tej teorii jest George Siemens oraz Stephen Downes, którzy swoje założenia zaprezentowali w dokumencie *Connectivism: A Learning Theory for the Digital Age*, http://www.itdl.org/journal/jan_05/article01.htm, (dostęp z dnia 12.03.2018 r.).

²⁶ Zob. Gregorczyk G., *Edukacja 2050 według konektywistów*. <http://docplayer.pl/17695239-Edukacja-2050-wedlug-konektywistow-1.html>, s.25 c.

²⁷ Zob. Kaczmarek-Kacprzak A., Lewicki J., Muczyński B., Szreniawa-Sztajnert A., *Moc MOOC-ów – czas na polskie rozwiązania systemowe*, Zeszyty Naukowe Wydziału Elektrotechniki i Automatyki Politechniki Gdańskiej Nr 41 (2015), s. 22.

²⁸ Zob. Hojnacki L., *Metoda Webquest a doskonalenie (się) nauczycieli* <https://www.edunews.pl/narzedzia-i-projekty/narzedzia-edukacyjne/2833-metoda-webquest-a-doskonalenie-sie-nauczycieli> (dostęp z dnia 12.03.2018 r.).

upowszechnieniu i dostępności nowych technologii, co zwiększa łatwość przygotowywania i przesyłania materiałów.

Bardzo ciekawe możliwości przedstawia Barbara Popiel, która w artykule „Wykorzystanie nowych mediów w szkolnej edukacji medialnej (Rekonesans)”, podaje wiele inspirujących przykładów zastosowania szeroko pojętych mediów społecznościowych do wykorzystania w procesie nauczania.²⁹ Opisuje między innymi możliwości jakie płyną z wykorzystywania platform blogowych w procesie kształcenia. Wskazuje również na ćwiczenia audiowizualne przy użyciu wideoblogów, foto blogów oraz platformy YouTube.

W poszukiwaniu metod nauczania najlepiej wykorzystujących potencjał drzemący w technologii internetowej, nie można nie wspomnieć o studiach przypadków zawartych w „Księdze trendów w edukacji 2.0”³⁰. Znajdziemy tam wiele inspirujących przykładów na prowadzenie w nowoczesny sposób zajęć dydaktycznych, przy wykorzystaniu technologii z zakresu ICT (akronim od ang. *information and communication technologies*), do której zaliczamy wszystkie media komunikacyjne: Internet, sieci bezprzewodowe, technologie komunikacji dźwięku i obrazu oraz media umożliwiające zapis informacji.

Ciekawe możliwości daje nauczycielom wykorzystanie interaktywnej metody projektu, która pojawiła się na długo przed erą komputerów, bo w 1917 roku, w Stanach Zjednoczonych i początkowo wykorzystywana była w nauczaniu prac ręcznych podczas kształcenia rolników. W Polsce pierwsze próby jej wdrażania odbyły się jeszcze przed I wojną światową, gdzie stosowano ją z powodzeniem w Szkole Podstawowej w Mosinie pod Poznaniem oraz w Szkole Powszechnej w Turkowiczach na Wołyniu. Oto przykładowe tytuły pierwszych projektów: „Wykonamy znaki do szatni”, „Ozdabiamy naszą klasę”, „Pójdziemy na wycieczkę”, „Budowa budynku szkolnego”, Praca na polu i w ogrodzie”³¹.

Pomimo, że metoda przechodziła różne etapy zainteresowania nią, na jej szersze wykorzystanie miała wpływ przede wszystkim reforma polskiej szkoły z lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Metodę projektów popularyzuje od połowy lat dziewięćdziesiątych XX wieku Centralny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Warszawie oraz bardziej współcześnie projekt Cyfrowa Encyklopedia Dziecięca Wielkopolan, który koncentruje się upowszechnieniu kształcenia przez rozwiązywanie problemów oraz metodę projektów, jako sposobów realizacji zajęć pozalekcyjnych³². Cyfrowa Encyklopedia Dziecięca Wielkopolan aktywizuje działania uczniów zaangażowanych w projekcie oraz zbiera przykłady wykorzystania metody projektów do inspiracji w prowadzeniu lekcji.

W kontekście popularyzacji metody projektu warto wspomnieć o pracach Stanisława Dylaka, który uważa że „Technologia od zawsze reguluje relacje interpersonalne oraz działanie człowieka, wpływając na jego potrzeby, codzienne

²⁹ Zob. Popiel B., *Wykorzystanie nowych mediów w szkolnej edukacji medialnej (Rekonesans)*, Edukacja Humanistyczna nr 2 (2014), s. 53-61.

³⁰ Zob. *Księga trendów w Edukacji 2.0*, <http://www.ydp.pl/wp-content/uploads/2017/04/Ksiega-Trendow-w-Edukacji-2.0-YDP.pdf> (dostęp z dnia 12.03.2018 r.).

³¹ <http://docplayer.pl/11063617-Jak-aktywizowac-uczniow-metoda-projektu-edukacyjnego.html>, s. 3 (dostęp z dnia 12.03.2018 r.).

³² Zob. http://cdew.pl/wp-content/uploads/2013/10/CDEW_Opis_projektu.pdf, (dostęp z dnia 12.03.2018 r.).

życie, sytuacje zawodowe ale też na edukację. To właśnie technologia przyczyniła się na upowszechnienia edukacji i czyni to nadal³³. Autor w swoich licznych pracach przewiduje, że metoda projektu może przyczynić do intensywniejszego wykorzystywania wspomnianych strategii na lekcjach przedmiotowych.

W kontekście wykorzystania kompetencji ICT – oprócz dostępnych metod nauczania oraz nawiązania do nowoczesnego podejścia do procesu dydaktycznego przy wykorzystaniu technologii informacyjno-komunikacyjnych – należy wspomnieć o znaczeniu jakie odgrywają narzędzia, wykorzystywane w pracy nauczyciela. Wśród nich znaczącą rolę ma e-podręcznik, jako narzędzie dedykowane cyfrowym tubylcom.

Warto tutaj jednak zauważyć, że często mylnie za podręcznik cyfrowy uznaje się odpowiednik formatu tradycyjnego, zmodyfikowany na wersję elektroniczną, np. PDF lub e-pub. Niestety taki e-podręcznik rozumiany jako narzędzie dydaktyczne, nie będzie stanowił atrakcyjnego środka przekazu. Brakuje w nim podstawowych cech na jakie zwraca uwagę dzisiejsza młodzież - wysoką interaktywność i multimedialność, która wpływa na rozwój umiejętności i samodzielne poszukiwanie wiedzy. Należy pamiętać, że dla pokolenia cyfrowych tubylców tylko atrakcyjna i przedstawiona w interesujący sposób wiedza wpłynie na skuteczność nauczania i rozwój jego zainteresowań. Wykorzystując e-podręcznik lub metody dydaktyczne zorientowane na ucznia i praktyczne nabywanie przez niego umiejętności, warto uwzględnić istotną zmianę podejścia do nauki jaka nastąpiła w ostatnich latach. Jak słusznie zauważył Don Tapscott obecnie mamy do czynienia z pokoleniem prosumentów, którzy chcą między innymi mieć aktywny udział w tworzeniu treści, jak również czują się spełnieni w sytuacji, gdy ich zdanie jest uznawane za ważne i brane pod uwagę³⁴.

Możliwości jakie obecnie stwarza technologia dotyczą również wielu aspektów pracy nauczyciela. Problem podniesienia jakości nauczania przy wykorzystaniu nowych mediów sygnalizuje wielu badaczy, zajmujących się pedeutologią w kontekście nowych mediów. W licznych publikacjach³⁵ wskazują oni, że nauczyciele mogą mieć zasadniczy problem związany z odpowiednim wykorzystaniem nowych mediów w edukacji. W wyniku przeprowadzonych badań stwierdzono bowiem, że liczba nowych mediów nie przekłada się na ich intensywniejsze wykorzystanie w procesie nauczania. Co gorsza, wykorzystanie nowych mediów w szkole nie jest równoznaczne z uzyskiwaniem lepszych wyników edukacyjnych. Prawdopodobnie spowodowane jest to tym, że za zmianami technologicznymi nie podążają zmiany w sposobie myślenia nauczyciela o nowych technologiach. Samo

³³ Dylak S. (red.), *Metoda projektów w edukacji ponadpodstawowej*, Poznań 2014, s. 7.

³⁴ Zob. Tapscott, D., *Cyfrowa dorosłość. Jak pokolenie sieci zmienia nasz świat*. Warszawa 2010, s. 166.

³⁵ Wybrane pozycje książkowe, które poruszają tematykę nowych mediów w edukacji: Siemieniecki B., Lewowicki T. (red.), *Język – komunikacja – media – edukacja*, Toruń 2010; Denek K., Kamińska A., Oleśniewicz P., *Problemy edukacji jutra w dobie globalizacji*, Sosnowiec 2012; Denek K. (red.), *Uczeń i nauczyciel jako główne podmioty edukacji jutra*, Sosnowiec 2012; Lewowicki T., Siemieniecki B. (red.), *Nowe media w edukacji*, Toruń 2012; Siemieniecki B. (red.), *Edukacja medialna w świecie ponowoczesnym*, Toruń 2012; Skrzydlewski W., Dylak S., *Media, edukacja, kultura: w stronę edukacji medialnej*, Poznań 2012; Frania M., *Nowe media, technologie i trendy w edukacji*, Warszawa 2013; Latoch-Zielińska M., Potent-Ambroziewicz M., Morawska I. (red.) *Edukacja a nowe media*, Lublin 2015; Pyżalski J. (red.) *Wychowawcze i społeczno-kulturowe kompetencje współczesnych nauczycieli*, Łódź 2015; Klus-Stańska D., Szyling G., (red.), *Dzieciństwo i wczesna edukacja: kontrowersje, problemy i poszukiwania*, Studia Pedagogiczne t. 68, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2015.

wykorzystanie zdobyczy technologii nie gwarantuje ich efektywnego zastosowania w procesie nauczania. Ośrodki Kształcenia Nauczycieli mają więc w tym zakresie sporo do zrobienia.

Powyższe przykłady nie wyczerpują pełnego katalogu metod dydaktycznych i przydatnych narzędzi wykorzystujących nowe technologie. Warto również dodać, że sami nauczyciele również nieufnie podchodzą do zmian i eksperymentowania z nowymi formami. Jak wiele pracy czeka ich jeszcze w tym zakresie, możemy wywnioskować po analizie wyników badań przedstawionych w raporcie opracowanym przez zespół badawczy Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Warszawskiego oraz PCG Edukacja pod red. Prof. Marleny Plebańskiej „Polska Szkoła w dobie cyfryzacji. Diagnoza 2017”. Przeczytać w nim można o tym, że „Zaawansowani cyfrowo uczniowie, ciekawi nowych możliwości lecz nieufni wobec technologii w szkole rodzice oraz nauczyciele słabo wyposażeni przez swoje placówki w odpowiednie narzędzia oraz cyfrowe kompetencje to aktualny obraz polskiej szkoły w kwestii wykorzystywania technologii cyfrowych”³⁶. W raporcie znajdujemy informacje, z których wynika, iż pomimo że technologii cyfrowych używa blisko połowa polskich szkół, typowa lekcja przebiega na ogół metodą frontalną, w której uczniowie są biernymi odbiorcami treści. Nauczyciele najczęściej wykorzystują na lekcjach prezentacje multimedialne (42%), rzadziej tablice interaktywne (27%). Z raportu widzimy więc, że rola narzędzi jakie daje nam cyfryzacja, w tym mediów społecznościowych pełni jeszcze niewielką funkcję w procesie nauczania.

8. Podsumowanie

Przybliżenie wybranych wniosków z przytoczonych raportów oraz wybranych metod dydaktycznych z całą pewnością nie wyczerpuje tematu i jest ledwie wstępnym szkicem na temat wykorzystania narzędzi internetowych i Social media w procesie edukacji. Problem jest o tyle ważny, że jak widać z przytoczonych badań, Social media zajmują coraz ważniejsze miejsce zarówno w naszym prywatnym życiu, jak i życiu młodzieży, dla której stanowią nierozzerwalny element rzeczywistości. Dla pokolenia *Digital Natives* Facebook, Snapchat czy Instagram, to podstawowe źródło informacji o otaczającym ich świecie. Widać to choćby podczas nauczania przedmiotów w pracowni komputerowej, gdzie uczniowie wykorzystują każdą chwilę nieuwagi nauczyciela na sprawdzenie informacji na profilach społecznościowych.

Przed nauczycielami stoi niezwykle trudne zadanie, wykorzystania potencjału jaki daje zaangażowanie uczniów w użytkowanie nowych technologii i przebywanie w sieci. Pogodzenie tego z wykorzystaniem możliwości jakie daje nam łatwy dostęp do wiedzy, będzie dla wielu nie lada wyzwaniem. Jednak należy się z tym zmierzyć, bo uczniowie nie wyobrażają sobie często życia bez portali społecznościowych, które odgrywają również coraz większą rolę w życiu ich nauczycieli.

³⁶ Plebańska M. (red.), *Polska Szkoła w dobie cyfryzacji. Diagnoza 2017*, s. 7, (dostęp z dnia 12.03.2018 r.) https://www.cyfrowobezpieczni.pl/uploads/filemanager/raporty/RAPORT_CYFRYZCJA_SZKOL_2017.pdf.

Literatura

- Batorski D., *Cyfrowe wykluczenie i bariery upowszechnienia korzystania z internetu*, s. 26, <http://witrynawiejska.org.pl/data/INWprezentacje/1.pdf> (dostęp z dnia 12.03.2018 r).
- Bauman Z., *44 listy ze świata płynnej nowoczesności*, Wydawnictwo Literackie, Warszawa 2011, s. 151.
- Bellis M., *ARPAnet: The World's First Internet*, <https://www.thoughtco.com/arpamet-the-worlds-first-internet-4072558> (dostęp z dnia 12.03.2018 r.).
- Delaney J., Meister G., Rubin A., *A Short History Of Social Media* <https://www.sociallyawareblog.com/2011/08/21/a-short-history-of-social-media/> (dostęp z dnia 12.03.2018 r.).
- Denek K. (red.), *Uczeń i nauczyciel jako główne podmioty edukacji jutra*, Oficyna Wydawnicza Humanitas, Sosnowiec 2012.
- Denek K., Kamińska A., Oleśniewicz P., *Problemy edukacji jutra w dobie globalizacji*, Oficyna Wydawnicza Humanitas, Sosnowiec 2012.
- Dylak S. (red.), *Metoda projektów w edukacji ponadpodstawowej*, Wydawnictwo: How How Design, Poznań 2014, s. 7.
- Edukacja.net <http://edukacja.net/szkolnictwo-nie-rozwija-kreatywnosci-sondaz/> (dostęp z dnia 12.03.2018 r.).
- Frania M., *Nowe media, technologie i trendy w edukacji*, Wydawnictwo: Impuls, Warszawa 2013.
- Gawrecki L., *XIX-wieczna szkoła w XXI stuleciu*, Neodidagmata 33/34 (2012), s. 121-122.
- Gregorczyk G., *Edukacja 2050 według konektywistów*, <http://docplayer.pl/17695239-Edukacja-2050-wedlug-konektywistow-1.html>, s.25.
- Hojnacki L., *Metoda Webquest a doskonalenie (się) nauczycieli*, <https://www.edunews.pl/narzedzia-i-projekty/narzedzia-edukacyjne/2833-metoda-webquest-a-doskonalenie-sie-nauczycieli> (dostęp z dnia 12.03.2018 r.).
- Kaczmarek-Kacprzak A., Lewicki J., Muczyński B., Szreniawa-Sztajnert A., *Moc MOOC-ów – czas na polskie rozwiązania systemowe*, Zeszyty Naukowe Wydziału Elektrotechniki i Automatyki Politechniki Gdańskiej Nr 41 (2015), s. 22.
- Kalinowska S. (red.), *Media społecznościowe coraz popularniejsze w szkole*, <http://www.edunews.pl/nowoczesna-edukacja/ict-w-edukacji/2068-media-spolecznosciowe-coraz-popularniejsze-w-szkole> (dostęp z dnia 12.03.2018 r.).
- Kemp S., *Digital In 2017: Global Overview*, <https://wearesocial.com/special-reports/digital-in-2017-global-overview> (dostęp z dnia 12.03.2018 r.).
- Klus-Stańska D., Szyling G., (red.), *Dzieciństwo i wczesna edukacja: kontrowersje, problemy i poszukiwania*, Studia Pedagogiczne t. 68, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2015.
- Księga trendów w Edukacji 2.0*, <http://www.ydp.pl/wp-content/uploads/2017/04/Ksiega-Trendow-w-Edukacji-2.0-YDP.pdf> (dostęp z dnia 12.03.2018 r.).
- Latoch-Zielińska M., Potent-Ambroziewicz M., Morawska I. (red.), *Edukacja a nowe media*, Wydawca: UMCS, Lublin 2015.

Lewowicki T., Siemieniecki B. (red.), *Nowe media w edukacji*, Wydawca: IMPULS, Toruń 2012.

Naukawpolsce.pap.pl, <http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C408711%2Cnie-zyje-ray-tomlinson-wynalazca-e-mailowego-adresu.html> (dostęp z dnia 12.03.2018 r.).

Organization for Economic Cooperation and Development (OECD), *Understanding the Digital Divide*, s. 5, <http://www.oecd.org/sti/1888451.pdf> (dostęp z dnia 12.03.2018).

Plebańska M. (red.), *Polska Szkoła w dobie cyfryzacji. Diagnoza 2017*, https://www.cyfrowobezpiecni.pl/uploads/filemanager/raporty/RAPORT_CYFRYZCJA_SZKOL_2017.pdf, s. 7, (dostęp z dnia 12.03.2018 r.).

Popiel B., *Wykorzystanie nowych mediów w szkolnej edukacji medialnej (Rekonesans)*, Edukacja Humanistyczna nr 2 (2014), s. 53-61.

Prensky M., *Digital Natives, Digital Immigrants*, MCB University Press vol. 9 No. 5 (2001), s. 3

Pyżalski J. (red.), *Wychowawcze i społeczno-kulturowe kompetencje współczesnych nauczycieli. Wybrane konteksty*, Wydawca: theQ studio, Łódź 2015.

Raport Generacja Z-A, http://di.com.pl/files/Raport_Generacja_Z_od_A_do_Z.pdf (dostęp z dnia 12.03.2018 r.).

Rawlins B., *Give the emperor a mirror: Toward developing a stakeholder measurement of organizational transparency*, *Journal of Public Relations Research* vol. 21 (2009), s. 71-99.

Siemens G., Downes S., *Connectivism: A Learning Theory for the Digital Age*, http://www.itdl.org/journal/jan_05/article01.htm, (dostęp z dnia 12.03.2018 r.).

Siemieniecki B. (red.), *Edukacja medialna w świecie ponowoczesnym*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2012.

Siemieniecki B., Lewowicki T. (red.), *Język – komunikacja – media – edukacja*, Wydawca: Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2010.

Skrzydłowski W., Dylak S., *Media, edukacja, kultura: w stronę edukacji medialnej*, Wydawnictwo Naukowe UAM w Poznaniu, Poznań 2012.

Tapscott, D., *Cyfrowa dorosłość. Jak pokolenie sieci zmienia nasz świat*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2010, s. 166.

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. *Kodeks cywilny* (Dz.U. 1964 nr 16 poz. 93).

Waśko R. *Wybrane aspekty różnicujące pokolenie X, Y i Z w kontekście użytkowania nowych technik i internetu*, w: Rykła Z., Kinal J. (red.) *Socjologia codzienności jako niebanalności*, Stowarzyszenie Naukowe Przestrzeń Społeczna i Środowisko, Rzeszów 2016, s. 141.

White M., Nassim T., Carbeck J., Dhar A., *Tech Trends 2017 The kinetic enterprise* <https://www2.deloitte.com/content/dam/Deloitte/global/Documents/Technology/gx-tech-trends-the-kinetic-enterprise.pdf> (dostęp z dnia 12.03.2018 r.).

Wikipedia.org, https://pl.wikipedia.org/wiki/Internet_Relay_Chat (dostęp z dnia 12.03.2018 r.).

http://cdew.pl/wp-content/uploads/2013/10/CDEW_Opis_projektu.pdf, (dostęp z dnia 12.03.2018 r.).

<http://docplayer.pl/11063617-Jak-aktywizowac-uczniow-metoda-projektu-edukacyjnego.html>, s.3 (dostęp z dnia 12.03.2018 r.).

<http://nowymarketing.pl/a/6758,s-social-media-encyklopedia-marketingu> (dostęp z dnia 12.03.2018 r.).

<http://sjp.pwn.pl/slowniki/media%20spo%C5%82eczno%C5%9Bciowe.html> (dostęp z dnia 12.03.2018 r.).

<https://pl.wikipedia.org/wiki/Immersyjność> (dostęp z dnia 12.03.2018 r.).

Wykorzystanie Social media w szkolnym procesie nauczania

Streszczenie

Pojawienie się mediów społecznościowych wpłynęło w istotny sposób na proces komunikowania się, nie tylko w świecie biznesu, ale również w środowisku szkolnym. Dotychczasowa komunikacja, mająca raczej charakter monologu, zmienia się dzięki Social media w formę dialogu z uczniem. Powoduje również realną zmianę podejścia uczniów z biernego obserwowania treści udostępnianych przez szkołę, do aktywnego uczestniczenia w ich tworzeniu.

Cieszące się ogromnym powodzeniem portale społecznościowe, które początkowo miały pomagać tylko w nawiązywaniu kontaktów i prowadzeniu dyskusji, obecnie stają się potężnym narzędziem w budowaniu relacji pomiędzy szkołą i uczniami. Wykorzystywane są również coraz śmielej przez nauczycieli w samym procesie edukacji.

Media społecznościowe przestały już służyć tylko jako narzędzia reklamy internetowej i coraz częściej wykorzystuje się je zarówno w zintegrowanej komunikacji marketingowej, realizowanej przez szkoły, jak i w budowaniu pozytywnych relacji pomiędzy nauczycielami i uczniami.

W artykule dokonano próby przybliżenia roli mediów społecznościowych z uwzględnieniem ich znaczenia w procesie edukacji i komunikacji. Artykuł po krótkiej analizie badań dotyczących rozwoju Internetu, prezentuje opis historii rozwoju portali społecznościowych jako prekursorów dzisiejszych portali typu Social media. W artykule omówiono ponadto ograniczenia w użytkowaniu mediów społecznościowych, związane z wiekiem użytkowników. Następnie dokonano przybliżenia roli mediów społecznościowych w procesie nauczania i zaprezentowano wybrane wyniki badań, związane ze stosunkiem nauczycieli do wykorzystania nowych technologii i roli mediów społecznościowych w procesie dydaktycznym.

Artykuł stworzono w oparciu o analizę raportów: dotyczących rozwoju Internetu, rozwoju portali społecznościowych, miejsca polskiej szkoły w dobie cyfryzacji, wykorzystania nowych technologii w szkole oraz roli nowych technologii w nauce i rozwoju dzieci oraz w oparciu o studia literaturowe dotyczące badanego obszaru.

Słowa kluczowe: internet, portale społecznościowe, informacja, nauczanie, cyfryzacja

Odhumanizowany przekaz informacyjny. O treściach tworzonych przez boty

1. Wstęp

Obecnie trwają zaawansowane prace nad zastosowaniem w przedsiębiorstwach medialnych sztucznej inteligencji (ang. *artificial intelligence, AI*) i systemów uczących się (ang. *machine learning*). Maszyny z sukcesem wykonują proste prace redakcyjne, takie jak przeszukiwanie baz danych, porównywanie informacji oraz publikacja (upublicznienie) treści. Duże przedsiębiorstwa medialne, np. The Associated Press albo The Guardian z dumą informują, że „stawiają na technologię” i rozwijają algorytmy do pisania treści dziennikarskich.

Celem artykułu jest opis zjawiska *robot journalism*, czyli wykorzystywania robotów w działaniach redakcyjnych. W niniejszej pracy zostaną przedstawione wyniki z wdrożenia botów u jednego z polskich wydawców internetowych. Algorytmy wspierały prace reaktorów w publikacjach treści (tzw. postów) w serwisach społecznościowych. Badanie pokazało, że boty pozwoliły odciążyć redaktorów ze schematycznej i powtarzalnej pracy, dając więcej czasu na kreatywne działania. Odbiorcy nie zauważyli znaczącej różnicy, kto publikuje treść – redaktor czy algorytm.

Teza pracy jest zgodna z tytułem – robot journalism jest źródłem dehumanizacji treści medialnych. Autor dokonuje analizy teoretycznej opisywanego zjawiska. Omawiany problem badawczy ma na celu rozpocząć dyskusję, w którą stronę zmierzają media przyszłości i jakie konsekwencje niosą zmiany technologiczne.

2. Informacja publikowana z Internetu. Charakterystyka

Przewagą mediów cyfrowych nad standardową prasą drukowaną jest szybkość w dostarczaniu informacji. To sprawia, że nakłady prasy drukowanej spadają z roku na rok, za to wzrasta czytelnictwo e-prasy². Wydawcy prasy drukowanej zostali niejako zmuszeni do przejścia na cyfrowe wydania gazet, część nowopowstałych tytułów nigdy nie została wydana w wersji papierowej. Szybkość w dostarczaniu informacji buduje przewagę konkurencyjną. Czytelnicy poszukują informacji o tym co się dzieje w czasie rzeczywistym, chcą być informowani tu i teraz. Internet pozwala na przekazywanie treści w formie „na żywo” (ang. *live streaming*), przez co można widzieć zdarzenie, jakby się w nim brało udział. Szybkość komunikacji jest zarówno w przekazywaniu jak i w docieraniu informacji do odbiorcy. Granice międzynarodowe czy międzykontynentalne nie stanowią żadnych przeszkód, w cyberprzestrzeni nie ma to znaczenia. Sieć cyfrowa nie zatrzymuje się na granicy państwa narodowego, lecz

¹ monika.modrzejewska.mm@gmail.com, Kolegium Ekonomiczno-Społeczne, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

² Kurdupski M., *Czołowe dzienniki z najniższą sprzedażą w historii w I półroczu 2017, najwięcej straciła Gazeta Wyborcza*, <http://www.wirtualnemedia.pl/artykul/sprzedaz-gazet-codziennych-i-polrocze-2017>, dostęp 19.01.2018

stanowi system sieci globalnej³. Informacja jest ponad podziałami terytorialnymi, niesie się w tempie błyskawicznym, w ciągu sekundy można ją odczytać na drugim końcu globu. Skróciła się także odległość między nadawcą a odbiorcą. Obecnie jest duża łatwość w dotarciu do nadawcy treści, wymiany opinii. Popularność forów internetowych opiera się właśnie na łatwości komunikacji między uczestnikami dyskusji. Jedna strona zadaje pytanie i zaraz otrzymuje odpowiedź. Komentarze pod opublikowanymi w Internecie materiałami, to bardzo często opinie dotyczące samego artykułu, pytania do autora tekstu ale także żywa dyskusja między czytelnikami. Panele komentarzy mają charakter forum wymiany informacji i opinii uczestników.

Warto również zwrócić uwagę, kto jest dziś twórcą informacji. Obok wydawców mediowych, coraz większe znaczenie mają publikacje tzw. influencerów, liderów opinii, czyli osób, których popularność liczona jest w ilości kliknięć „like” wśród odbiorców. Mowa tutaj o blogerach i vlogerach (*video blogger*), autorach opiniotwórczych informacji. Twórcą informacji może być dziś każdy, wystarczy dostęp do Internetu. Publiczność szybko docenia kreatywność, innowacyjność i pasję.

Dzisiejsza informacja ma bardzo niestały charakter. Największą popularność mają krótkie wpisy, szczególnie w serwisach społecznościowych. Skupienie nad ich treścią zajmuje odbiorcom zaledwie krótką chwilę. Zaraz potem pojawiają się kolejne informacje. Wydawcy internetowi wiedzą, że długie i pogłębione publikacje nie interesują czytelnika sieci. Teksty mają zazwyczaj charakter krótkich depech (newsów), których „konsumpcja” jest bardzo szybka. Portale internetowe chętnie publikują informacje „w pigułce”, do szybkiego przeczytania. Uzupełnieniem treści pisanej jest najczęściej wideo, także krótkie. Jeszcze rok temu, w 2017 w branży mediów cyfrowych mówiono o rosnącej popularności wideo w Internecie. Dziś publikacja materiałów wideo jest wręcz koniecznością, o czym wiedzą wydawcy rozwijając wewnątrz swoich organizacji działy produkcji i zakupu treści wideo.

Ilość informacji, jaka trafia do Internetu jest tak duża, iż niemożliwe jest przeczytanie i wiedza o wszystkim. Codziennie miliony ludzi na całym świecie dorzuca do sieci miliardy informacji – w postaci krótkich newsów, fotografii, emotikon, grafik, wideo, audio. Różnorodność informacji to kolejna jej cecha. Możemy to samo zdarzenie zobaczyć oczami tysiąca osób, za pomocą różnych form przekazu. Internet jest ogromną bazą danych, które codziennie są uzupełnianie kolejnymi. Nie sposób jest zrozumieć i dotrzeć do każdej nowej informacji. Zwyczajnie, ogrom treści nas po ludzku przerasta. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na jakość informacji. Zalew pozornie ważnych treści sprawia, że mamy do czynienia z mnóstwem niepotrzebnych i mało wartościowych informacji. W gąszczu Internetu czasem trudno dostrzec prawdziwie ważną i wartościową informację. Coraz więcej jest wiadomości, które wprowadzają czytelników w błąd. Ostatnio szczególnie na sile przybiera walka z fałszywym informacjami (ang. *fake news*), które celowo prowadzą do dezinformacji albo kłamstwa. Zalew fałszywych treści jest tak duży, że przedsiębiorstwa (np. Google) przydzielają fundusze na walkę z *fake news*. Wirtualna Polska Media w ramach przyznanych funduszy z Google DNI (*The Digital News Initiative*) realizuje projekt Fake news alert, system do automatycznego powiadamiania o fałszywych informacjach pojawiających się w sieci.

³ Castells M., *Spoleczeństwo sieci*, PWN, Warszawa 2013, s. 9-10

3. Robot journalism, czyli o treściach tworzonych przez boty

W branży medialnej szczególne znaczenie ma szybkość przekazywania informacji. To właśnie szybkość w dostarczaniu treści może zbudować przewagę konkurencyjną. Wiedzą o tym przedsiębiorstwa medialne, dlatego chętnie inwestują w technologię, która usprawni procesy wydawnicze. Jedną z największych światowych agencji prasowych, The Associated Press w 2014 roku jako pierwsza ogłosiła, iż posłużyła się sztuczną inteligencją do analizy kwartalnych raportów z zarobków mieszkańców USA. Na bazie porównań, jakie wykonały algorytmy powstały artykuły o zarobkach Amerykanów. Praca wykonana przez systemy zaoszczędziła godziny pracy ludzkiej. Redaktorzy mieli więcej czasu na pisanie artykułów zamiast ręczną analizę dużych baz danych. The Associated Press wykorzystuje algorytmy do przetwarzania dużych ilości danych. Robot sprawdza się w analizach tabel z wynikami sportowymi, gdzie szybko dokonuje się porównań wyników. NTB, norweska agencja prasowa także inwestuje w rozwój robot journalism, czyli wykorzystywanie maszyn w pracach redakcyjnych. Dotychczas algorytmy znalazły zastosowanie w analizach danych wyników sportowych. W 2017 roku te same algorytmy wykorzystano w analizie wyników wyborów parlamentarnych w Norwegii.

Robot journalism to wykorzystywanie maszyn, robotów, systemów sztucznej inteligencji w działaniach redakcyjnych. Powyższe przykłady pokazują, że robot journalism znajduje coraz szersze zastosowanie w pracy redakcyjnej⁴. Samo zjawisko „robo-journalism” jest nowe, opisywane szczególnie w prasie branżowej. Przedsiębiorstwa medialne dotychczas informowały o zastosowaniu maszyn z opóźnieniem bojąc się niejako reakcji branży. Dopiero niedawno, czyli na przestrzeni dwóch – trzech lat o botach zaczęło być głośniejsze za sprawą publikacji o zastosowaniu sztucznej inteligencji w branży mediowej oraz o zmianach, jakie czekają media w ogóle⁵.

Wymierne plusy zastosowania maszyn w dziennikarstwie, to szybkość. Upublicznienie informacji jako pierwsze medium pozwala zyskać szeroką popularność. W mediach ten, kto pierwszy podzieli się informacją, ten zdobywa odbiorców i wysokie wskaźniki cytawalności. W Internecie, gdzie szybkość łączy się z budowaniem zasięgu i poszukiwaniem nowych odbiorców informacji, bycie pierwszym jest szczególnie ważne. Media, które jako pierwsze zdobywają informacje, szybko rosną w siłę. Przyciąga to automatycznie reklamodawców, co z kolei przekłada się na przychody firmy. Dzięki zastosowaniu botów w redakcjach można znacząco przyspieszyć pracę redakcji. Można także osiągnąć drugi cel, czyli zwiększenie zasobów artykułów na stronach internetowych wydawców. Głębsza analiza danych pozwala na tworzenie większej ilości publikacji. Przekładając wyniki analiz na artykuły, wydawca zyskuje więcej treści (ang. *content*) w swoich serwisach

⁴ Reddan F., *Does 'robo-journalism' pose a threat to reporters?*, <https://www.irishtimes.com/business/innovation/does-robo-journalism-pose-a-threat-to-reporters-1.3019182>, dostęp 15.10.2017

⁵ Gani A, Haddou L, *Could robots be the journalists of the future?*, <https://www.theguardian.com/media/shortcuts/2014/mar/16/could-robots-be-journalist-of-future>, dostęp 10.01.2018; Jaroszewski D., *Tak wyglądają newsy pisane przez roboty a nie dziennikarzy*, <https://www.spidersweb.pl/2014/07/komputer-dziennikarz.html>, dostęp 19.01.2018

internetowych i na profilach społecznościowych. Zwiększa się zatem możliwość dotarcia do szerszej grupy odbiorców.

Robot journalism gwarantuje wysoką wydajność. Raz napisany algorytm można rozwijać i udoskonalać. Narzędzie nie męczy się tak, jak pracownik, nie popełnia tyle samo błędów. Narzędzie gwarantuje niezawodność w rutynowych zadaniach oraz długotrwałych procesach porównawczych. Materiały prasowe powstałe na bazie wyników prac algorytmów nie odbiegają od tych, jakie wykonałby redaktor. Za to czas wykonania zadania skraca się znacząco. To sprawia, że wydawcy mediów są zainteresowani rozwijaniem sztucznej inteligencji w swoich firmach. AI pozwoli w przyszłości wykonywać dużo bardziej skomplikowane prace niż obecnie. Na naszych oczach zmienia się branża mediowa. W kolejnym etapie boty będą mogły samodzielnie tworzyć artykuły i je publikować. Już dziś możliwe jest, by boty publikowały treści. Proste algorytmy, które przepublikowują treść z jednego w drugie miejsce zostały zastosowane w jednym z polskich przedsiębiorstw medialnych. Wyniki eksperymentu zostaną przedstawione w kolejnym rozdziale.

4. Boty publikujące wpisy na portalach społecznościowych. Opis przypadku

Wirtualna Polska Media (WPM) to jeden z czołowych polskich wydawców internetowych. W swoim portfolio serwisów ma portale informacyjne, sportowe, zdrowotne, finansowe, rozrywkowe i plotkarskie. WPM specjalizuje się w dostarczaniu Polakom codziennych informacji z kraju i ze świata. Dziennikarze WPM codziennie dbają o zdobycie news'a dnia i jego publikację jako pierwsze medium. Wyścig o odbiorcę treści odbywa się każdego dnia. To sprawia, że firma inwestuje w rozwój technologii w obszarze mediów cyfrowych. Idąc za czołowymi światowymi przedsiębiorstwami medialnymi, WPM szuka możliwości zastosowania algorytmów w pracy redakcji, które przyczynią się do wzrostu jakości i szybkości publikowanych treści. Wsparcie redakcji narzędziami wydawniczymi pozwoli firmie rozwijać się szybciej niż konkurencji. Wpisując się w trend światowy WPM zaangażowała środki finansowe w rozwój robot journalism w swoich zespołach redakcyjnych. Przeprowadzony test zakładał trzy miesiące wspierania redaktora algorytmem, który przenosi treści z serwisu tematycznego na profil społecznościowy (Facebook). W ten sposób bot promował tytułem i pierwszym akapitem (ang. *lead*) artykuły redakcyjne w serwisie społecznościowym. Algorytm wykonywał prace dotychczas wykonywane przez redaktora. W drugim etapie testu algorytm ustawiał materiały do publikacji w kolejce, czyli przyporządkowywał kolejność publikacji. Dzięki temu uniknięto sytuacji, w której w jednym czasie zostało upublicznionych kilka tytułów. Czytelnicy widzieli w odstępach czasowych nowe publikacje, zamiast kilka w tym samym momencie.

Algorytmy wykorzystywane w WPM sprawdziły się w prostych redakcyjnych zadaniach. Dzięki wprowadzeniu maszyn zespół redakcyjny zaoszczędził czas na kreatywną pracę (np. zmiana tytułów albo pisanie nowego artykułu) nie tracąc promocji swoich tekstów w serwisach społecznościowych. Redaktor nie musiał ręcznie publikować nowego wpisu na tablicy Facebook'a, robiło to za niego narzędzie. Co więcej, odbiorcy Facebook'a nawet nie zauważyli, że publikację zrobiła maszyna, a nie człowiek. To proste doświadczenie pokazało, że maszyny w sposób niezauważalny przez odbiorców mogą wykonywać proste działania redakcyjne. Samo narzędzie

zyskało szybko przychylność redaktorów, bo pozwalało odciążyć z zadań powtarzalnych i mechanicznych. Narzędzie stało się pomocne w redakcji, dając redaktorom więcej czasu na inne działania. Automatyczna publikacja w social media przyspieszyła pojawienie się nowego postu na tablicy Facebook'a. Użytkownicy mediów społecznościowych szybciej zobaczyli nowy wpis, który jeśli ich zainteresował, przeniósł do całego artykułu w serwisie wydawcy. Tym samym wydawca dotarł szybciej do nowych czytelników.

Wyniki wdrożenia algorytmów w pracy zespołu redakcji WPM były na tyle obiecujące, że wydawca podjął decyzję dalszego rozwoju programów. Przekonujące były także wyniki statystyk oglądalności poszczególnych profili społecznościowych, na których zauważono wzrost oglądalności. Użytkownicy społeczności widzieli regularnie pojawiające się wpisy przypisane do odbiorców danego profilu tematycznego. Bot dobierał artykuły tematycznie, ustawiał w kolejności publikacji oraz uwidaczniał na profilach społecznościowych. Testy pokazały także niedociągnięcia botów, np. potrafią opublikować wpis na tablicy, ale nie potrafią samodzielnie zmienić tytułu, nie zawsze celnie dobierają materiały do promocji, co przekłada się na nierównomierne wzrosty statystyk oglądalności.

Testy pokazały, że na dziś niezastąpione są nadal cechy zarezerwowane dla człowieka, czyli kreatywność i koncepcja. Możliwie, iż jest to kwestia czasu, aż boty samodzielnie będą tworzyły nowe tytuły albo nawet całe artykuły. W obecnym teście nie podjęto takich prób.

5. Odhumanizowany świat mediów

Eksperci branży mediowej dyskutują o zmianach, jakie czekają całą branżę. To, co szczególnie ma wpływ na zmiany, to szeroko rozwinięta technologia. Zmiany są zatem nieuniknione. Już dziś na technologii sztucznej inteligencji opiera się wybór treści dostosowany do konkretnego użytkownika (personalizacja treści) albo dobór materiałów, które czytelnik powinien zobaczyć (np. *big data* wydająca stronę główną serwisu internetowego). Branża e-commerce, czyli cyfrowa sprzedaż inwestuje w rozwój systemów doboru treści, by klient jeszcze szybciej i łatwiej mógł dokonać zakupu. Konsumenci nawet nie zdają sobie sprawy, że codziennie są poddawani analizie swoich zachowań i wyborów w cyberprzestrzeni. Codziennie zbierane są informacje o tym co czytamy i jakie strony internetowe przeglądamy. Algorytmy wyświetlają nam reklamy produktów już wcześniej poszukiwanych oraz podpowiadają, jakie artykuły warto przeczytać⁶. W rzeczywistości żyjemy w zamkniętej przestrzeni treści wybranych przez algorytm dostosowujący je do naszych preferencji. Każdy nasz ruch w Internecie jest zapisywany i katalogowany.

W gąszczu przekazów, jakie codziennie przeglądamy w Internecie trudno nam wyłowić prawdziwie ważną informację. Tytuły i leady są tak sformułowane, by przyciągnąć czytelnika do serwisu i zatrzymać jak najdłużej. Nie zawsze po przeczytaniu artykułu znajdujemy odpowiedź na pytanie postawione w tytule czy nagłówku. Zjawisko celowego wprowadzania w błąd poprzez tytuł określa się ang. terminem *clickbait*. Interesujący tytułu prowadzi czytelnika do wyświetlenia całej treści materiału, który nie odpowiada na postawione w tytule pytanie. W efekcie czytelnik czuje się oszukany. Celem takiego materiału jest jedynie „złapanie” odbiorcy

⁶ Pariser E., *The Filter Bubble. What the Internet is Hiding from You*, Penguin Books, Great Britain 2012, s. 7-9.

i wyświetlenie reklam. Algorytmy personalizujące content są stale doskonalone, dlatego nawet nie wiadomo, kiedy świadomie trafiliśmy na jakiś artykuł a kiedy podsunęła nam go do przeczytania maszyna. W dziennikarstwie jutra czeka nas dalszy rozwój algorytmów pomiaru i doboru treści dostosowanych do czytelników, wszystko kosztem spadku jakości i rzetelności tekstów.

Jako społeczeństwo jesteśmy otwarci na postęp cyfrowych technologii. Stale widzimy potrzebę zmian i udoskonalania. Często fascynacja *novum* prowadzi nas do działań, które szkodzą nam samym. Niestety uświadamiamy to sobie zbyt późno. W Internecie dobrowolnie straciliśmy prywatność – nasze listy, rozmowy, opinie – dziś to wszystko jest własnością firm technologicznych. Codziennie ujawniamy naszą prywatność, publikując zdjęcia, opinie, komentarze. Dla niektórych, szczególnie młodego pokolenia społeczność cyfrowa jest też dziś jedynym źródłem pozyskiwania wiedzy o świecie⁷. Na podstawie wpisów „znajomych” w serwisach społecznościowych młodzież wyrabia sobie opinię o tym, co ważne i interesujące.

6. Podsumowanie

Zmiany technologiczne znacząco zmieniają branżę mediową. Przedsiębiorstwa medialne inwestują środki finansowe w rozwój sztucznej inteligencji, która ma usprawnić pracę redakcyjną. Dla zespołów dziennikarzy maszyny mogą być dużym wsparciem w codziennej pracy. Test przeprowadzony u jednego z polskich wydawców internetowych pokazał, że boty mogą wykonywać pracę szybko i efektywnie. Algorytmy sprawdzają się w analizach dużych baz danych, porównywaniu plików oraz w prostych publikacjach redakcyjnych. Test wykazał, że boty wykonują pracę szybciej niż człowiek. Wpisy w mediach społecznościowych były takie same, jak w przypadku ręcznej publikacji przez redaktora. W tym przypadku maszyna była jedynie pomocą.

Dziennikarstwo jutra będzie mocno zautomatyzowane, co znacznie przyspieszy procesy wydawnicze. W Internecie czytelnicy będą mogli znaleźć jeszcze więcej informacji i znacznie szybciej niż obecnie. Algorytmy personalizujące nadawane treści będą wybierać za nas artykuły i podpowiadać nam, co warto czytać. W takim sensie można powiedzieć, że materiały informacyjne będą produkowane przez maszyny. Czekają nas zalew pozornie ważnych treści. Maszyna nie rozróżnia wagi informacji – zarówno gdy publikuje informacje pogodowe, dotyczące kolizji na drodze czy wyborów prezydenckich. Każda publikowana informacja ma taką samą wagę, liczy się szczególnie jej udostępnienie i rozesłanie do szerokiego spektrum odbiorców.

Konsekwencją publikacji tworzonych przez maszyny będzie spadek jakości materiałów informacyjnych, ich powtarzalność. Algorytmy nie dociekają prawdy, jedynie przetwarzają już powstałe komunikaty. Poszukiwanie prawdy jest wpisane w ludzką ciekawość. Dlatego pominięcie procesu twórczego doprowadzi w istocie do odhumanizowanego dziennikarstwa, zalewu pozornie ważnych treści. Tak, jak zostało przedstawione w tezie pracy – przekaz informacyjny straci na znaczeniu.

Niniejszy artykuł ma na celu rozpoczęcie dyskusji naukowej o zagrożeniach, z jakimi wiąże się zastosowanie sztucznej inteligencji w przedsiębiorstwach medialnych.

⁷ Orliński W., Internet. Czas się bać, Agora SA, Warszawa 2013, s. 26-29.

Literatura

Kurdupski M., *Czołowe dzienniki z najniższą sprzedażą w historii w I półroczu 2017, najwięcej straciła Gazeta Wyborcza*, <http://www.wirtualnemedial.pl/artykul/sprzedaz-gazet-codziennych-i-polrocze-2017>, dostęp 19.01.2018.

Castells M., *Spoleczeństwo sieci*, PWN, Warszawa 2013, s. 9-10.

Reddan F., *Does 'robo-journalism' pose a threat to reporters?*, <https://www.irishtimes.com/business/innovation/does-robo-journalism-pose-a-threat-to-reporters-1.3019182>, dostęp 15.10.2017.

Gani A, Haddou L, *Could robots be the journalists of the future?*, <https://www.theguardian.com/media/shortcuts/2014/mar/16/could-robots-be-journalist-of-future>, dostęp 10.01.2018.

Jaroszewski D., *Tak wyglądają newsy pisane przez roboty a nie dziennikarzy*, <https://www.spidersweb.pl/2014/07/komputer-dziennikarz.html>, dostęp 19.01.2018.

Pariser E., *The Filter Bubble. What the Internet is Hiding from You*, Penguin Books, Great Britain 2012, s. 7-9.

Orliński W., *Internet. Czas się bać*, Agora SA, Warszawa 2013, s. 26-29.

Odhumanizowany przekaz informacyjny. O treściach tworzonych przez boty

Streszczenie

Robot journalism to nowy rodzaj dziennikarstwa, w którym roboty przejmują zadania redaktorów i samodzielnie tworzą oraz publikują treści. Obecnie boty tworzą głównie proste zdania na bazie algorytmów. Trwają prace nad doskonaleniem tego procesu. Konsekwencją publikacji tworzonych przez maszyny jest spadek jakości materiałów informacyjnych, ich powtarzalność i przede wszystkim – wyeliminowanie czynnika ludzkiego. Algorytmy przetwarzają błędne informacje, nie dociekają ich wiarygodności, w rezultacie tworząc więcej publikacji fałszywych (ang. *fake news*).

W pracy przedstawiono wnioski z wdrożenia botów tworzących wpisy w serwisach społecznościowych u jednego z polskich wydawców medialnych. Wyniki eksperymentu pokazały, że proste treści powstałe przez boty mają taką samą popularność, jak treści tworzone przez redaktorów. Trudno je rozróżnić odbiorcom. Pominięcie procesu twórczego doprowadzi w istocie do odhumanizowanego dziennikarstwa, zalewu poziomie ważnych treści. Robotyzacja zmieni pracę redakcji a wiarygodny przekaz informacyjny straci na znaczeniu.

Słowa klucze: robot journalism, robotyzacja, informacja, redakcja, odhumanizowane dziennikarstwo

Dehumanized news. About content created by bots

Abstract

Robot journalism is a new type of journalism where robots replace editors in producing and publishing news articles. At present, bots write mainly simple sentences using algorithms. Works on improving and expanding the process are underway, though.

The consequences of robot journalism are: low quality news, redundancy and most importantly – the elimination of the human factor. Algorithms processing fake publications, without verifying their accuracy, eventually produce more fake news.

This Chapter is devoted to presenting the results of implementing bots to produce social media content at a Polish media corporation. The test results reveal that simple news produced by bots is just as popular as content written by human editors. The audience did not notice any difference.

Doing without the creative process in journalistic work though, is likely to dehumanize journalism, and generate bulk of unimportant content. Robo-journalism will change the face of editorial work, and damage the credibility of news.

Keywords: Robot journalism, robotics, news, editorial team, dehumanize journalism

Współczesna kinematografia na podstawie studenckiego forum internetowego

1. Nowe oblicze współczesnej kinematografii

Kino klasyczne wypracowało w XX wieku szczególny rodzaj relacji widza z filmem o liniowej narracji, gdzie naturalne wczuwanie się w fabułę ekranizacji skutkuje głębokimi przeżyciami estetycznymi, możliwościami korzystania z bogactwa wielu kultur, poznawania nowych historii niezwykłych bohaterów, rozwoju wyobraźni czy kształtowania własnej tożsamości.

Współczesna kinematografia, coraz częściej wykorzystując **nowoczesne technologie cyfrowe**, w dużym stopniu odwołuje się do wirtualnej rzeczywistości, którą tworzą te digitalne narzędzia. Sytuacja ta może powodować u widzów świadomość sztuczności prezentowanego materiału oraz dekonstrukcję klasycznych modeli narracyjnych i czasoprzestrzennych. Obrazy cyfrowe nie odzwierciedlają naturalnego istnienia sfilmowanego obiektu, tworzą odrębną rzeczywistość. Odłączają one osoby, środowiska, krajobrazy od ich realnego świata i dostosowują je do filmowego punktu odniesienia. Ukonkretniają się w ten sposób symulacje sztucznych światów i fikcyjnych postaci wraz ze wspianym wachlarzem efektów specjalnych i wizualnych rozwiązań².

Media wykorzystujące te technologie odznaczają się dużym stopniem interaktywności, gdyż odwołują się do ludzkiej percepcji oraz środowiska zarówno lokalnego jak i globalnego. Ich główną cechą jest konwergencja, czyli zbieżność widoczna w przenikaniu się, współuczestniczeniu przekazów i treści. Kulturę konwergencji, którą Henry Jenkins łączy ze społecznością, komunikacją, treścią oraz biznesem, można sprowadzić do podstaw, na których jest budowana, to jest do kultury uczestnictwa, zbiorowej inteligencji oraz zbieżności mediów i nowych technologii³.

Technologie mediów cyfrowych nie tylko wytwarzają nowatorski typ obrazów, ale także całkowicie nowe konfiguracje oraz parametry percepcji i działania, wprowadzając widzów w oryginalną relację do odbieranego obrazu. Konsekwencją tego jest zacieranie się różnicy pomiędzy filmem a wirtualnymi grami⁴. Natomiast

¹ Andrzej.Postawa@pwr.edu.pl, adiunkt, Zespół Politologii i Komunikacji Społecznej, Studium Nauk Humanistycznych i Społecznych, Politechnika Wrocławska

² Manovich L., *What is Digital Cinema?* W: S. Denson, J. Leyda (red.), *Post-Cinema: Theorizing 21st-Century Film*, REFRAME Books, Falmer 2016, s. 20-50; <http://reframe.sussex.ac.uk/post-cinema>, (dostęp: 11.04.2017).

³ Jenkins H., *Kultura konwergencji. Zderzenie starych i nowych mediów*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007.

⁴ Denson S. i inni, *Digital Seriality: On the Serial Aesthetics and Practices of Digital Games*, *Eludamos: Journal for Computer Game, Culture* 7.1 (2013); www.eludamos.org/index.php/eludamos/article/view/vol7no1-1/7-1-1-1-html. (Dostęp 11.04.2017).

czasowe różnice narracji i percepcji zanikają w interaktywnym połączeniu gry i gracza⁵.

Wraz z rozwojem technologii medialnych zmieniają się **relacje pomiędzy widzem i filmem**. Dotyczą one różnorodności mediów, miejsc ich występowania, sposobów oglądu itp. W tej perspektywie pojawiają się liczne eksperymenty językowe, stylistyczne i estetyczne oraz rozmaite poziomy znaczeniowe i intertekstualne relacje. Technologia sieci i syntetyczne obrazy wpływają na nowe sposoby odczuwania przekazu medialnego i nowe style ekspresji. Świadomość sztuczności podkreślana przez mechanizmy udawania i złożona sieć poziomów znaczeniowych połączone są z systemem ponownej interpretacji popularnych kodów przekazu, ironicznym cytowaniem, pomieszaniem gatunków oraz kombinacyjnymi gramami. Są to cechy charakterystyczne współczesnej kinematografii w relacji widza do filmu.

Kolejną perspektywę współczesnej kinematografii wyznacza granica **pomiędzy dokumentem i fikcją**. W obliczu wszechobecnego procesu symulacji niejako na przekór podkreśla się powrót do realnej rzeczywistości. W tym wymiarze widoczne są coraz częstsze dzieła dokumentalne ukazujące problematyczną relację fikcji i rzeczywistości, prawdy i fałszu.

Rozmaite sposoby dokumentowania – jak ujęcie bezpośrednie, kamera ręczna, swobodny upływ czasu związanego z wydarzeniem, inwazyjność oka kamery w sytuacjach ukrytych lub nieprzewidywalnych – ukazują się w wielu stylach autorskich współczesnej kinematografii (np. Brian De Palma, Lars von Trier czy Aleksander Sokurow). Natomiast przetwarzanie obrazów zaczerpniętych z rzeczywistości w wielu narracjach dokumentalnych wskazuje na udział kodów narracyjnych w strukturze dokumentu (np. Michael Moore).

Współczesna kinematografia nie tylko daje wiedzę o świecie, ale przede wszystkim umieszcza widza w kontakcie z rzeczywistością a aktywując wyobraźnię, daje możliwość kontaktu z całą społecznością. Oglądanie filmu jest możliwe w wielu miejscach poza kinem: na komputerach, w autobusie, samolocie a coraz częściej na telefonie komórkowym. Tworzy to multimedialny wszechświat, w którym widz jest zanurzony na zasadzie dynamicznego przechodzenia od jednego punktu do następnego. Kompozycję cyfrową można więc uznać za kolejny krok (po malarstwie, fotografii i kinie) w rozwoju technik tworzenia abstrakcyjnego obrazu⁶.

Przed rozpoczęciem analizy studenckiego forum internetowego koniecznym jest ustalenie jego tożsamości poprzez podanie podstawowych definicji, które są punktem odniesienia dla prowadzonych badań. Teun van Dijk wskazuje na trzy podstawowe wymiary dyskursu jako tekstu w kontekście: „użycie języka, przekazywanie idei oraz interakcja w sytuacjach społecznych”⁷. Proponuje on interdyscyplinarny charakter analizy dyskursu. Podobną definicję dyskursu jako tekstu w kontekście podaje Anna Duszak⁸. Definicję tę rozwija w perspektywie socjologicznej Leszek Nijakowski,

⁵ Sudmann A., *Bullet Time and the Mediation of Post-Cinematic Temporality*, [w:] S. Denson, J. Leyda (red.), *Post-Cinema: Theorizing 21st-Century Film*, REFRAME Books, Falmer 2016, s. 297-326; <http://reframe.sussex.ac.uk/post-cinema>, (dostęp 11.04.2017).

⁶ Casetti F., *L'occhio del Novecento. Cinema, esperienza, modernità*, Bompiani, Milano 2005.

⁷ van Dijk T., *Badania nad dyskursem*, [w:] A. Jasińska-Kania i in. (red), *Współczesne teorie socjologiczne*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006, s.1021.

⁸ Duszak A., *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, PWN, Warszawa 1998.

według którego dyskurs to „tekst w kontekście, a zatem nie tylko utrwalony system znaków, ale również szerszy kontekst jego powstania, rozpowszechniania i odbioru”⁹.

Bardziej psychologiczne podejście do tematyki stosuje Elżbieta Laskowska, która wskazuje na dyskurs jako „ciąg zachowań językowych, powiązanych tematem, celem i sposobem ukształtowania wypowiedzi; temat, sposób i cel warunkują zaś i zarazem są warunkowane przez styl, gatunek tekstu oraz sytuację komunikacyjną”¹⁰. Natomiast Maria Wojtak odnosi się do perspektywy komunikacyjnej i ujmując dyskurs jako „sposób zorganizowania ludzkiej aktywności, a więc także praktyki komunikacyjnej określonej społeczności (wspólnoty), która w trakcie różnorodnych interakcji ustala i uzgadnia istotne dla siebie treści (wizję świata), konserwuje stosowne scenariusze zachowań komunikacyjnych oraz reguły ich wypełniania za pośrednictwem wypowiedzi (i/lub środków niewerbalnych)”¹¹.

W niniejszej pracy poddano analizie zdarzenia związane z aktywnością studenckiego forum internetowego w kontekście uniwersyteckich zajęć e-learningowych w latach 2012-2017. W tym czasie w zajęciach kursów Komunikacji Społecznej na Politechnice Wrocławskiej uczestniczyło ponad dwa tysiące studentów. Zanotowano na forum kursu 236 tekstów o tematyce medialnej a aktywny udział wzięło w nich 1362 studentów. Do tematyki kinematografii zakwalifikowano 7 tekstów (124 autorów, 379 postów) oraz poddano je analizie jakościowej i ilościowej w celu ustalenia trendów i kierunków rozwoju współczesnej kinematografii. Forum Komunikacji Społecznej to nie tylko luźna konwersacja, ale także interaktywna współpraca jego uczestników w tworzeniu nowych idei, pogłębianiu wiedzy czy wyrażaniu emocji. Uczestnicy forum posługiwali się szeroką gamą przekazu multimedialnego od pisanego tekstu, poprzez obrazy, wykresy aż do udostępniania produkcji filmowych zgodnie z obowiązującym prawem autorskim.

Badając język wypowiedzi studentów na forum internetowym zwrócono uwagę na naukowy charakter przekazywanych idei oraz interakcję społeczną uczestników forum w odniesieniu do teorii Obecności Społecznej Garrisona, Andersona i Archera¹² oraz etapów podkategorii Interaktywność autorstwa Gunawardeny, Lowe i Archera¹³. W analizie jakościowej posłużono się modelem siedmiu poziomów dyskursu Jamesa Paula Gea¹⁴ w perspektywie trzech tematycznych płaszczyzn niniejszych badań związanych z kinematografią: nowoczesnymi technologiami, relacją pomiędzy widzem i filmem oraz granicą pomiędzy dokumentem a fikcją.

2. Modele Krytycznego Myślenia i Obecności Społecznej a *Forum kinematografii*

W jaki sposób studenci zaznaczają swoją obecność na forum internetowym. Uczestnictwo to z założenia nie jest obowiązkowe, ale ma charakter aktywnej

⁹ Nijkowski L., *Domeny symboliczne. Konflikty narodowe i etniczne w wymiarze symbolicznym*, Wydawnictwo Scholar, Warszawa 2006.

¹⁰ Laskowska E., *Styl dyskursu publicznego*, [w:] B. Bogolebska, M. Worsowicz (red.), *Styl, dyskurs, media*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2010, s. 179.

¹¹ Wojtak M., *O relacjach dyskursu, stylu, gatunku i tekstu*, *Tekst i dyskurs*, nr 4(2011), s. 70-71.

¹² Garrison i inni, *Critical Thinking, Cognitive Presence, and Computer Conferencing in Distance Education*, *The American Journal of Distance Education*, nr 15(2001), s. 7-23.

¹³ Gunawardena i inni, *Analysis of a global online debate and the development of an interaction analysis model for examining social construction of knowledge in computer conferencing*, *Journal of Educational Computing Research*, nr 17(1997), s. 397-431.

¹⁴ Gee J. P., *An Introduction to Discourse Analysis. Theory and Method*, Routledge, London 1999.

partycypacji w kursie poprzez dzielenie się swoimi spostrzeżeniami i doświadczeniami komunikacyjnymi na forum. Studenci mogą dołączać swoje przemyślenia lub przykłady do istniejących wątków lub tworzyć nowe. Wydaje się właśnie, że spontaniczna i dobrowolna aktywność studentów jest dużym atutem zebranych na forum danych.

Pierwsze zagadnienie związane z analizą forum dotyczy tego, czy wypowiedzi studentów mają charakter poznawczy, naukowy. Do zbadania tej problematyki posłużono się modelem Krytycznego Myślenia opracowanym przez specjalistów od edukacji na odległość¹⁵. W wypowiedziach studentów 648 razy zaznaczono kody tego modelu. Wyniki przedstawiono w tabeli 1.

Tabela 1. Etapy kategorii Krytycznego Myślenia¹⁶

Etapy kategorii Krytycznego Myślenia	N	%
1) Rozpoznanie problemu	236	36,4
2) Wymiana informacji	237	36,6
3) Łączenie idei	141	21,8
4) Rozwiązanie problemu	34	5,2
Razem	648	100,0

Źródło: opracowanie własne na podstawie *Forum Komunikacji Społecznej*¹⁷

Dwa etapy posiadają największe wartości w kategorii Krytycznego Myślenia: rozpoznanie problemu oraz wymiana informacji, z danymi na poziomie powyżej 36% każdy. Łączenie idei w dyskursach na temat kinematografii stosuje co piąty student a do rozwiązania problemu doszedł tylko co dwudziesty aktywny uczestnik forum.

Druga tematyka zajmuje się badaniem społecznej obecności studentów w uczelnianej wspólnocie. Zweryfikowano ją za pomocą klucza kategoryzacyjnego opracowanego przez tych samych naukowców, co w temacie krytycznego myślenia. W kategorii Obecność Społeczna wyodrębniono obecność emocjonalną, otwartość komunikatywną oraz interaktywność (tabela 2).

Tabela 2. Etapy kategorii Obecności Społecznej¹⁸

Etapy kategorii Obecność Społeczna	N	%
1) Emocje	136	23,6
2) Otwartość komunikatywna	176	30,5
3) Interaktywność	265	45,9
Razem	577	100,0

Źródło: opracowanie własne na podstawie *Forum Komunikacji Społecznej*¹⁹

¹⁵ Garrison i inni, *dz. cyt.*

¹⁶ *Tamże.*

¹⁷ Forum aktualności, *Komunikacja społeczna, medioznawstwo i teorie komunikowania*. Pobrane z: <http://mk2015.pwr.edu.pl/moodle/mod/forum/discus.php?d=207>. (Dostęp: 30.11.2017). Obliczenia dokonywane są na podstawie programu RQDA oprogramowania open source RStudio; R Core Team, 2017, R: A language and environment for statistical computing, R Foundation for Statistical Computing, Vienna, Austria; <https://www.R-project.org/>.

¹⁸ Garrison i inni, *dz. cyt.*

¹⁹ Forum aktualności, *dz. cyt.*

Interakcja społeczna według Wincentego Okonia to wzajemne oddziaływanie na siebie jednostek społecznych, z których każda ma świadomość podmiotowości²⁰. Piotr Sztompka dodatkowo podkreśla aspekt wzajemnej modyfikacji działań partnerów interakcji²¹. Natomiast Barbara Szacka zaznacza, iż interakcja społeczna nie wymaga bezpośredniego kontaktu zainteresowanych podmiotów, to znaczy może odbywać się za pomocą telefonu, listu czy internetu²².

W badaniach kategorii Obecności Społecznej dominuje etap interaktywnej współpracy, w którą była zaangażowana prawie połowa uczestników forum. Co trzeci podkreśla komunikacyjną otwartość a co czwarty emocje. Natomiast szczegółowo etapy interaktywnej współpracy przedstawia tabela 3.

Tabela 3. Etapy podkategorii Interaktywność²³.

Etap Interaktywność kategorii Obecność Społeczna	N	%
1) Porównywanie informacji	184	69,4
2) Dysonans pomiędzy uczestnikami	44	16,6
3) Negocjowanie znaczenia/Współtworzenie wiedzy	30	11,3
4) Testowanie doświadczenia	7	2,7
5) Aplikacja nowo zdobytego doświadczenia	0	0,00
Razem	265	100,0

Źródło: opracowanie własne na podstawie *Forum Komunikacji Społecznej*²⁴

Na etapie interaktywnej współpracy zdecydowanie dominuje cecha porównywania informacji, którą zaznaczyło ponad 2/3 uczestników tego etapu. Na dysonans pomiędzy uczestnikami wskazało niecałe 17% studentów a co dziesiąty na współtworzenie wiedzy poprzez negocjowanie znaczenia. W ogóle nie wskazano na aplikację nowo zdobytego doświadczenia.

Przystawione wyniki badań wskazują na zastosowanie kategorii Krytycznego Myślenia, od rozpoznania problemu do wymiany informacji, na poziomie 70%, co jest wynikiem stosunkowo wysokim, biorąc pod uwagę spontaniczność wypowiedzi oraz nieobowiązkowe zastosowanie tej kategorii w prezentowanych opiniach.

Na etapie interaktywności, którą uwidoczniła prawie połowa forumowiczów (45,9%) kategorii Obecność Społeczna, aż 2/3 analiz zatrzymało się na poziomie pierwszego punktu, czyli porównywania informacji, dochodząc maksymalnie do poziomu nr 4, czyli testowania doświadczenia. Może to świadczyć bardziej o teoretycznym niż praktycznym podejściem do problematyki.

3. Perspektywy kinematografii według modelu Jamesa Paula Gee

James Paul Gee utrzymuje, że w procesie komunikacji dochodzi do ciągłego budowania i przebudowy słów używając do tego interakcji, systemów symboli, technologii oraz różnych sposobów myślenia, wartościowania, odczuwania i wierzeń²⁵.

²⁰ Okoń W., *Nowy słownik pedagogiczny*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2001, s. 145.

²¹ Sztompka P., *Socjologia*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2004, s. 85.

²² Szacka B., *Wprowadzenie do socjologii*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2008.

²³ Gunawardena i inni, *dz. cyt.*

²⁴ Forum aktualności, *dz. cyt.*

²⁵ Gee J. P., *dz. cyt.*, s. 11.

W analizie problematyki kinematografii na *Forum Komunikacji Społecznej* zastosowano jego siedem poziomów budowy dyskursu:

- 1) Nadawanie rzeczom znaczenia.
- 2) Czynności procesu komunikowania.
- 3) Tożsamości włączone w proces komunikowania.
- 4) Relacje wymagane przez wypowiedź językową.
- 5) Dystrybucja dóbr społecznych.
- 6) Połączenia rzeczy poprzez wypowiedź językową.
- 7) Systemy znaków i wiedza²⁶.

W nadawaniu rzeczom znaczenia chodzi o to, jak dana wypowiedź jest używana, aby nadać rzeczom określonym znaczenie. To znaczenie w niniejszej pracy najczęściej odnosi się do rzeczywistości polskiej kinematografii. Dla wielu studentów forum internetowego *Komunikacji Społecznej* wyjście do kina jest „dużą przyjemnością”²⁷ lub przyjemną „formą spędzania czasu wolnego”²⁸. Pozytywna intensyfikacja doznań związanych z wyjściem do kina doprowadza do stwierdzenia, że jest ono „świątynią filmu tak jak stadion dla sportu, muzeum dla rzeźby czy książka w swej klasycznej drukowanej i pachnącej formie dla literatury”²⁹.

Według opinii zwolenników kina żadna inna forma oglądania filmu nie zastąpi klimatu sali kinowej. Siedzeniu w wielkiej, ciemnej sali kinowej, przed olbrzymim ekranem i z mocnymi efektami dźwiękowymi, często towarzyszy poczucie ekscytacji i odczucie, jakby człowiek naprawdę znajdował się w samym środku akcji. Ponadto jedynie w kinie bezpośrednio można doświadczyć tego, „jak reaguje tłum na to, co widzi na ekranie”³⁰. Jednocześnie widzowie w kinie są podatni na wszelkiego rodzaju przekazy informacji, gdyż są wyjątkowo skupieni, skoncentrowani na akcji, z często osłabionymi mechanizmami obronnymi przed komercyjnymi przekazami perswazyjnymi w formie reklamy.

Głównym powodem uczęszczania do kina jest film jako forma rozrywki, relaksu, odskoczni od rzeczywistości, ale także jako „dostarczenie sporej dawki śmiechu czy strachu”³¹ oraz „czasami przekazanie jakichś wartości uniwersalnych dla wszystkich światów, zarówno rzeczywistego jak i tych wykreowanych. Wartościami takimi mogą być np. dobro lub zło”³².

Kino to nie tylko sam film, ale cała otoczka, która się z tym wiąże. Istotnym działaniem komunikacyjnym związanym z kinematografią jest doświadczenie kultury filmowej, przede wszystkim w społecznym wymiarze towarzyskiego spotkania. Film

²⁶ Tenże.

²⁷ Stolecka A., (16.05.2014). Odp. Dzisiejsze kino. [W:] K. K. Chojnacka. (15.05.2014). Dzisiejsze kino. Forum aktualności. Komunikacja społeczna – medioznawstwo i teorie komunikowania. Pobrane z: <http://mk2015.pwr.edu.pl/moodle/mod/forum/discus.php?d=258>. (Dostęp: 31.05.2017); Rybak P., (16.05.2014). Odp. Dzisiejsze kino. [W:] K. K. Chojnacka, dz. cyt.

²⁸ Fibich, P., (17.05.2014). Odp. Dzisiejsze kino. [W:] K. K. Chojnacka, dz. cyt.; Czyżnielewska E., (17.05.2014). Odp. Dzisiejsze kino. [W:] K. K. Chojnacka, dz. cyt.

²⁹ Benkowska D., (18.05.2014). Odp. Dzisiejsze kino. [W:] K. K. Chojnacka, dz. cyt.

³⁰ Winiarski M., (09.01.2013). Odp. Film. [W:] M. Wesołowska. (13.12.2012). Film. Forum aktualności Komunikacja społeczna – medioznawstwo i teorie komunikowania. Pobrane z: <http://mk2015.pwr.edu.pl/moodle/mod/forum/discus.php?d=52>. (Dostęp: 31.05.2017).

³¹ Rzeźniowiecka N., (18.05.2014). Odp. Dzisiejsze kino. [W:] K. K. Chojnacka, dz. cyt.

³² Czerw M., (04.01.2014). Odp. Film. [W:] M. Wesołowska, dz. cyt.

może być także alternatywną formą spędzenia czasu wolnego. Może to być pewne urozmaicenie wieczoru. Według Marcina Winiarskiego film ma „nauczać, bawić i poszerzać horyzonty”³³.

Obojętnie czy oglądany w kinie czy w domu, film spełnia niezwykle istotną funkcję przedstawiania świata, informowania o wielu istotnych wydarzeniach. Rozwija również wyobraźnię, pobudza do myślenia. Co więcej, studenci uważają, że film ma istotny „wpływ na sposób postrzegania (...) świata”³⁴. Ta wizja dotyczy nie tylko teraźniejszości, ale także przeszłości i przyszłości.

Różne tożsamości kinomanów zależą przede wszystkim od ich własnych cech charakteru, ale także od repertuaru prezentowanego przez kina. Niektórzy lubią filmy fabularne, inni filmy akcji, thrillery, horrory, sensacyjne itp. Istnieją zarówno zwolennicy jak i przeciwnicy ekranizacji wybitnych pozycji książkowych. Również wiek widzów może wpływać na to, jaki gatunek filmu będzie tym ulubionym. Paulina Wojciechowska zauważa niebezpieczeństwo utraty własnej tożsamości w konfrontacji z bohaterami filmowymi³⁵.

Film, a zwłaszcza produkcje dokumentalne, spełniają istotną funkcję informacyjną, opiniotwórczą, pozwalając jednocześnie wykształcać własne zdanie oraz umożliwiając postrzeganie świata według indywidualnych kryteriów. Pomimo tego zauważa się jednak obawę przed manipulacją widzom³⁶. Współczesna kinematografia, w dużej części przepełniona efektami specjalnymi, wiele miejsca poświęca produkcji dokumentalnej³⁷. Duża ilość filmów dokumentalnych nie gwarantuje wysokiej popularności ze względu na ich niekomercyjny charakter. Trudno również o film dokumentalny wiernie oddający obraz przeszłości³⁸.

Bardzo istotną cechą filmu jest to, że jego poszczególne gatunki ewoluują. W historii kina można zauważyć okresy mody na pewne gatunki filmowe, jak western czy film gangsterski. W innym czasie zauważa się mniejsze zapotrzebowanie na film muzyczny czy religijny. Istnieją gatunki filmowe, które ciągle są obecne na ekranie, jak *science fiction* czy komedia. Co najwyżej zmienia się sposób przedstawiania danego gatunku filmowego, który jest dostosowany do zmieniającego się widza i jego wymagań: „Zmieniają się czasy, więc zmienia się zapotrzebowanie na dany gatunek filmu, zmienia się też sposób produkcji”³⁹. Ważne jest, że każdy gatunek coś wnosi: od zabawy i odprężenia do przemysłu oraz refleksji na dany temat.

Jakie relacje społeczne zachodzą w dyskursie na temat kinematografii? Każdy film jest wydarzeniem komunikacyjnym zachodzącym pomiędzy twórcą i odbiorcą. Jednocześnie wydarzenie to zachodzi między widzom i stworzonym dziełem⁴⁰. Kino współczesne, coraz częściej w celu wywołania emocji, posługuje się różnymi efektami wizualnymi i dźwiękowymi. Tym samym fabuła filmu staje się prostsza, nie zmusza widza do większego wysiłku intelektualnego, by zastanowić się nad

³³ Winiarski M., *dz. cyt.*

³⁴ Kazubek B., (04.01.2014). Odp. Film. [W:] M. Wesołowska, *dz. cyt.*

³⁵ Wojciechowska P., (13.01.2013). Odp. Film. [w:] M. Wesołowska, *dz. cyt.*

³⁶ Wodzińska A., (11.01.2014). Odp. Film. [W:] M. Wesołowska, *dz. cyt.*

³⁷ Czerw M., *dz. cyt.*

³⁸ Jęczmień J., (11.01.2014). Odp. Film. [W:] M. Wesołowska, *dz. cyt.*

³⁹ Winiarski, *dz. cyt.*

⁴⁰ Jęczmień J., *dz. cyt.*

niektórymi aspektami wydarzeń, do refleksji na temat własnego życia. Zalewające kina filmy o prostej strukturze z wieloma efektami specjalnymi ułatwiają przeciętnemu widzowi emocjonalne zanurzenie się w nich, jednocześnie pozwalają na konsumpcję popcornu i coca coli⁴¹. Ale współczesny widz to nie tylko ktoś, kto szuka w filmie rozrywki, relaksu, wciągających historii bez głębszego przekazu czy efektów specjalnych. Zdarzają się studenci, którzy poszukują kina ambitnego, gdyż istnieją dobre filmy zwane „perełkami”, tylko trzeba umieć je odnaleźć⁴².

W społeczeństwie kapitalistycznym XXI wieku istotnym dla kinematografii jest także sposób dystrybucji dóbr społecznych. Perspektywa ta wpływa na lepszy lub gorszy dostęp do produkcji filmowych, ale także na większe lub mniejsze możliwości ich wytwarzania oraz na ich artystyczną jakość. Wśród uczestników forum internetowego najczęściej pojawiały się opinie o zbyt wysokich cenach biletów kinowych⁴³. Ale nie tylko ceny biletów są powodem wyboru innej formy oglądania filmu niż kino. Wiele osób posiada wysokiej jakości sprzęt audiowizualny do odtwarzania płyt kompaktowych i wybiera tę formę tzw. kina domowego. Jakość odtwarzanych w ten sposób filmów może być podobna do tej otrzymywanej w kinach, co stanowi dużą konkurencję dla tych ostatnich.

Kinematografia jest formą kultury połączoną w wieloma dziedzinami życia społecznego. Do różnorodności tej odwołują się studenci forum internetowego⁴⁴. To podejście do roli kina w życiu społecznym może mieć także bardziej sceptyczny charakter, gdy podkreśla się relacje produkcji filmowych z reklamą, z mnóstwem efektów mających na celu przyciągnięcie widza, by nie tylko obejrzał film, ale także by włączył się w całą otoczkę konwergencji mediów związaną z gramami komputerowymi, różnymi gadżetami itp. Z tego powodu utrzymuje się, że klasyczne kino wolne od tej otoczki było lepsze, mniej skomercjalizowane i bardziej naturalne. W natłoku masowej produkcji zdarzają się filmy o niższej wartości artystycznej, uzupełniane efektami specjalnymi. Odbiorcy niezadowoleni z kina głównie nastawionego na zyski powinni sięgnąć do kina alternatywnego⁴⁵.

Jaki rodzaj produkcji filmowych jest uważany za najbardziej wartościowy? Studenci forum komunikacji społecznej w szczególny sposób podkreślają wysoki poziom artystyczny produkcji filmowych. W trosce o te cechy filmu szczególną uwagę powinno się zwracać na dobre scenariusze, profesjonalną grę aktorską pod okiem wybitnych reżyserów, odpowiednią muzykę, scenografię, efekty specjalne itp. Dopiero cały system perfekcyjnej współpracy powyższych elementów może być podstawą udanej produkcji filmowej.

4. Trendy w kinematografii XXI wieku

Społeczeństwo XXI wieku charakteryzuje się niesamowitym rozwojem technologicznym, globalnym kapitalizmem finansowym, ciągłym procesem akumulacji dóbr, fragmentaryzacją życia, mnożeniem technologii kontroli percepcji

⁴¹ Jodłowska A., (21.05.2014). Odp. Film. [W:] M. Wesołowska, dz. cyt.

⁴² Chmielewska A., (27.12.2012). Odp. Film. [W:] M. Wesołowska, dz. cyt.

⁴³ Gos T., (17.05.2014). Odp. Film. [W:] M. Wesołowska, dz. cyt.

⁴⁴ Ciemniwicz M., (10.01.2014). Odp. Film. [W:] M. Wesołowska, dz. cyt.

⁴⁵ Buturla E., (13.03.2013), Odp. Film. [W:] M. Wesołowska, dz. cyt.

i emocji. Kierunki rozwoju i trendy w kinematografii połączone są z lokalną jak i globalną sytuacją społeczną, polityczną i ekonomiczną.

W klasycznej kinematografii przestrzeń jest widziana jako coś trwałego, niezmiennego, niezależnego od tego, co dzieje się w narracji. Również czas płynie liniowo, nawet wtedy, gdy nie jest zachowana chronologia filmu. Natomiast w wirtualnej rzeczywistości świata komputerów zacierają się granice klasycznej czasoprzestrzeni. Także relacje emocjonalne i poznawcze pomiędzy widzem i filmem klasycznym ulegają zmianie. W społeczeństwie XXI wieku więź widza z filmem umieszczona jest w szerszej perspektywie, odpowiadającej wielu konsumpcyjnym uwarunkowaniom, które rywalizują ze sobą. Uwaga widza nie jest w całości skierowana na ekran filmu, gdyż często jest dzielona na ekran komputera, tabletu, telefonu, gdzie media społecznościowe przejmują percepcyjną i emocjonalną uwagę podczas oglądania filmu. Zjawisko to nosi nazwę multitaskingu⁴⁶.

Wybór sposobu filmowania rzeczywistości wpływa na emocjonalną jakość odbioru filmu. Osobowości w klasycznym kinie dostarczały impulsów do zainteresowania się światem, który rozwijał się zgodnie ze swoją wewnętrzną logiką, gdzie kamera służyła otwieraniu tego świata w rodzaju przejrzystego okna, aby ogłosić swoją obecność jako obiekt percepcji. Obecnie cyfrowe kamery filmowe przedstawiają umiejscowienie osobowości, by zabrać ją z centrum percepcyjnej uwagi i umieścić na marginesie środowiska produkcji, przetwarzania i obiegu obrazu.

Operacja ta jest możliwa dzięki irracjonalności działania kamery, jej niezdecydowanej pozycji pomiędzy światem na ekranie i miejscem ekranu w świecie, w którym dominują sztuczne technologie obrazu, gdzie kamera nie podkreśla ludzkiej podmiotowości wobec filmu jako przedmiotu, ale ustanawia relację marginalizowania, gdzie wszystko jest na marginesie wszystkiego. Kamera więc nie kadruje akcji, emocji i wydarzeń danego świata, ale dostarcza koloru, wyglądu i uczuć składnikom filmu lub przejawom świata, który wciąga widza, ale nie centralnie jako główny komponent filmu. Kamera wpływa na emocjonalną jakość filmu, na strach, panikę, ekscytację, które jednak nie angażują widza kompletnie, pozostawiając miejsce na kontakt z innymi mediami, na oglądanie filmu na ekranie i jednoczesny kontakt z Facebookiem na laptopie czy w telefonie. Ta współczesna kamera modyfikuje emocjonalny charakter świata. Nie stawia go poza nawias lub zamienia. Raczej pozostaje w sąsiedztwie z wieloma poziomami życia, z tym, co fizyczne, wyimaginowane lub wirtualne.

Zmiana relacji produkt-odbiorca nie wyklucza zaangażowania widza w film. Przenoszenie zawartości z jednego medium do drugiego powinno być jednak rozważane w relacji do jakości emocjonalnej współczesnych produkcji filmowych, do technologicznych zmian mediów, do roli kamery w produkcji filmowej, do procesów, przez które filmy wykorzystują te przekształcenia, by wpłynąć na emocje widza. Sytuacja ta przekształca widza w propagatora tych emocji w filmowym zaangażowaniu

⁴⁶ Szumowska i inni, *Motivational rigidity enhances multitasking performance: The role of handling interruptions*, *Personality and Individual Differences*, t. 106(2017), s. 81-89; Junco i inni, *No A 4 U: The relationship between multitasking and academic performance*, *Computers and Education*, nr 59(2012), s. 505-514; Carrier i inni, *Multitasking across generations: Multitasking choices and difficulty ratings in three generations of Americans*, *Computers in Human Behavior*, nr 25(2009), s. 483-489.

na portalach społecznościowych, na forach itp., które dalej będą przekazywać te emocje na podobieństwo telewizyjnego serialu.

Czy serial telewizyjny będzie więc punktem odniesienia dla współczesnego filmu? Dokąd zmierza współczesna kinematografia? Według Francesco Casettiego współczesna kinematografia oscyluje pomiędzy przeciwstawnymi wymaganiami nowoczesności: między fragmentem a całością, subiektywnością i obiektywnością, człowiekiem i narzędziem, emocjami i kontrolą nad nimi oraz zanurzeniem i odrywaniem się od rzeczywistości⁴⁷.

W perspektywie fragmentaryczności tradycyjne kino zatracą swą pierwotną tożsamość; to nie tylko sala kinowa, ale także domowe zacisze wyposażone w sprzęt wysokiej jakości, czyli tzw. kino domowe. Z drugiej strony, gdy programy telewizyjne ogląda się na tymże sprzęcie, to nie kino wchodzi do domu, ale telewizja udaje się do kina. Na szczęście widz posiada umiejętność adaptacji do zmieniającej się rzeczywistości medialnej. Co więcej, indywidualne oglądanie filmu na własnym sprzęcie może przyjąć charakter wspólnotowy, gdy jednocześnie komentuje się spektakl przy użyciu mediów społecznościowych. Ponadto, oglądany materiał może być modyfikowany i przesyłany dalej za pośrednictwem tychże mediów.

W ten sposób dochodzi do rozprzestrzeniania się zawartości medialnej w tempie geometrycznym, na zasadzie komunikowania „wielu do wielu”. Tematyka filmowa może inspirować powstawanie gier komputerowych, komiksów, seriali. Pojawiają się różnego rodzaju gadżety, komentarze na mediach społecznościowych itp. Sytuację tę wspomaga kreatywność nie tylko w wymiarze masowym, ale także indywidualnym, dając możliwość interpretacji i zachowania ważnych znaczeń dla osoby. Feedback pomiędzy filmem a widzami nie jest tylko zwykłą informacją zwrotną, ale także rodzajem wzajemnego dialogu w czasie rzeczywistym.

To połączenie klasycznego kina z nowymi mediami wskazuje na nowe drogi rozwoju kinematografii. Połączenie kina z innymi mediami (komputer, telefon) dąży do coraz większego zaangażowania zmysłów w przeżycia filmowe. Są na przykład coraz to bogatsze formaty filmowe od 2D poprzez 3D do 4D itd.

Coraz większa kreatywność oddolna powoduje to, że autorem filmu może być dosłownie każdy posiadacz kamery, co jeszcze bardziej zwiększa krążenie wielu produkcji w sieci na YouTube czy innych portalach. Coraz częściej materiał filmowy jest modyfikowany. Powstają liczne kontynuacje w stylu *remake*, *reboot*, *prequel*, *sequel* itp., widoczne także w pojawiających się komiksach, grach komputerowych czy tematycznie dobranych ubraniach i gadżetach.

Film wykorzystuje różne typy obrazu, korzystając ze zwykłej kamery ręcznej, profesjonalnych kamer statycznych lub dynamicznych czy z prostych telekamer monitoringu bezpieczeństwa. Powoduje to zmianę roli widza, który nie jest tylko i wyłącznie świadkiem wydarzenia, ale także podmiotem mającym możliwość ingerencji w produkcję filmową. Natomiast korzystanie z komputera i modyfikowanie zawartości daje możliwość także fałszowania rzeczywistości i przedstawiania rzeczy zmyślonych jako prawdziwe.

⁴⁷ Casetti, dz. cyt., s. 173.

Jeśli w teorii proroka współczesnej komunikacji Marshalla McLuhana media kształtują ludzkie doświadczenia stając się przekazem⁴⁸, to wydaje się, że w rzeczywistości medialnej XXI wieku jest inaczej. To osobiste doświadczenia kształtują media, gdyż mogą przystosować się do rozmaitych okoliczności a nawet zmuszają te okoliczności do dostosowania się do nich. Ciągła miniaturyzacja i konwergencja technologii zmienia relacje pomiędzy człowiekiem i narzędziem. Ciało ludzkie bardziej niż przedłużeniem narzędzi medialnych staje się ich pochłaniaczem a pojęcie protezy zostaje zastąpione hybrydą. Ta hybrydyzacja obrazu wraz z jego medialną symulacją zwiększa wielokierunkowy proces percepcji odbioru, który prowadzi zarówno do postępującego pragnienia doświadczenia teraźniejszości jak i do śmiałego odkrywania fantastycznej rzeczywistości tajemniczych światów.

Literatura

Benkowska D., (18.05.2014). Odp. Dzisiejsze kino. [W:] Chojnacka K. K., (15.05.2014). Dzisiejsze kino. Forum aktualności. Komunikacja społeczna – medioznawstwo i teorie komunikowania. Pobrane z: <http://mk2015.pwr.edu.pl/moodle/mod/forum/discus.php?d=258>. (Dostęp: 31.05.2017).

Buturla E., (13.03.2013), Odp. Film. [W:] M. Wesołowska. (13.12.2012). Film. Forum aktualności Komunikacja społeczna – medioznawstwo i teorie komunikowania. Pobrane z: <http://mk2015.pwr.edu.pl/moodle/mod/forum/discus.php?d=52>. (Dostęp: 31.05.2017).

Carrier M., Cheever N., Rosen L., Benitez S., Chang J., *Multitasking across generations: Multitasking choices and difficulty ratings in three generations of Americans*, Computers in Human Behavior, nr 25(2009), s. 483-489.

Casetti F., *L'occhio del Novecento*. Cinema, esperienza, modernità, Bompiani, Milano 2005.

Chmielewska A., (27.12.2012). Odp. Film. [W:] Wesołowska M., (13.12.2012). Film. Forum aktualności Komunikacja społeczna – medioznawstwo i teorie komunikowania. Pobrane z: <http://mk2015.pwr.edu.pl/moodle/mod/forum/discus.php?d=52>. (Dostęp: 31.05.2017).

Ciemniewicz M., (10.01.2014). Odp. Film. [W:] Wesołowska M., (13.12.2012). Film. Forum aktualności Komunikacja społeczna – medioznawstwo i teorie komunikowania. Pobrane z: <http://mk2015.pwr.edu.pl/moodle/mod/forum/discus.php?d=52>. (Dostęp: 31.05.2017).

Czerw M., (04.01.2014). Odp. Film. [W:] Wesołowska M., (13.12.2012). Film. Forum aktualności Komunikacja społeczna – medioznawstwo i teorie komunikowania. Pobrane z: <http://mk2015.pwr.edu.pl/moodle/mod/forum/discus.php?d=52>. (Dostęp: 31.05.2017).

Czyżniewska E., (17.05.2014). Odp. Dzisiejsze kino. [W:] Chojnacka K. K., (15.05.2014). Dzisiejsze kino. Forum aktualności. Komunikacja społeczna – medioznawstwo i teorie komunikowania. Pobrane z: <http://mk2015.pwr.edu.pl/moodle/mod/forum/discus.php?d=258>. (Dostęp: 31.05.2017).

Denson S., Sudmann A., *Digital Seriality: On the Serial Aesthetics and Practices of Digital Games*, *Eludamos: Journal for Computer Game, Culture* 7.1 (2013); www.eludamos.org/index.php/eludamos/article/view/vol7no1-1/7-1-1-1-html. (Dostęp 11.04.2017).

⁴⁸ McLuhan, M., *Zrozumieć media. Przedłużenia człowieka*, Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Warszawa 2004.

- Duszak A., *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, PWN, Warszawa 1998.
- Fibich P., (17.05.2014). Odp. Dzisiejsze kino. [W:] Chojnacka K. K., (2014, 15 maja). Dzisiejsze kino. Forum aktualności. Komunikacja społeczna – medioznawstwo i teorie komunikowania. Pobrane z: <http://mk2015.pwr.edu.pl/moodle/mod/forum/discus.php?d=258>. (Dostęp: 31.05.2017).
- Garrison R., Anderson T., Archer W., *Critical Thinking, Cognitive Presence, and Computer Conferencing in Distance Education*, The American Journal of Distance Education, nr 15(2001), s. 7-23.
- Gee J. P., *An Introduction to Discourse Analysis. Theory and Method*, Routledge, London 1999.
- Gos T., (17.05.2014). Odp. Film. [W:] Wesołowska M., (13.12.2012). Film. Forum aktualności Komunikacja społeczna – medioznawstwo i teorie komunikowania. Pobrane z: <http://mk2015.pwr.edu.pl/moodle/mod/forum/discus.php?d=52>. (Dostęp: 31.05.2017).
- Gunawardena C., Lowe C., Anderson T., *Analysis of a global online debate and the development of an interaction analysis model for examining social construction of knowledge in computer conferencing*, Journal of Educational Computing Research, nr 17(1997), s. 397-431.
- Jenkins H., *Kultura konwergencji. Zderzenie starych i nowych mediów*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007.
- Jęczmień J., (11.01.2014). Odp. Film. [W:] Wesołowska M., (2012, 13 grudnia). Film. Forum aktualności Komunikacja społeczna – medioznawstwo i teorie komunikowania. Pobrane z: <http://mk2015.pwr.edu.pl/moodle/mod/forum/discus.php?d=52>. (Dostęp: 31.05.2017).
- Jodłowska A., (21.05.2014). Odp. Film. [W:] Wesołowska M., (13.12.2012). Film. Forum aktualności Komunikacja społeczna – medioznawstwo i teorie komunikowania. Pobrane z: <http://mk2015.pwr.edu.pl/moodle/mod/forum/discus.php?d=52>. (Dostęp: 31.05.2017).
- Junco R., Cotton S., *No A 4 U: The relationship between multitasking and academic performance*, Computers and Education, nr 59(2012), s. 505-514.
- Kazubek B., (04.01.2014). Odp. Film. [W:] Wesołowska M., (13.12.2012). Film. Forum aktualności Komunikacja społeczna – medioznawstwo i teorie komunikowania. Pobrane z: <http://mk2015.pwr.edu.pl/moodle/mod/forum/discus.php?d=52>. (Dostęp: 31.05.2017).
- Laskowska E., *Style dyskursu publicznego*, [w:] Bogołębska B., Worsowicz M. (red.), Styl, dyskurs, media, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2010, s. 179-186.
- Manovich L., *What is Digital Cinema?* [W:] Denson S., Leyda J. (red.), *Post-Cinema: Theorizing 21st-Century Film*, REFRAME Books, Falmer 2016, s. 20-50; <http://reframe.sussex.ac.uk/post-cinema>. (Dostęp: 11.04.2017).
- McLuhan M., *Zrozumieć media. Przedłużenia człowieka*, Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Warszawa 2004.
- Nijakowski L., *Domeny symboliczne. Konflikty narodowe i etniczne w wymiarze symbolicznym*, Wydawnictwo Scholar, Warszawa 2006.
- Okoń W., *Nowy słownik pedagogiczny*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2001.
- R Core Team, 2017, *R: A language and environment for statistical computing*, R Foundation for Statistical Computing, Vienna, Austria; <https://www.R-project.org/> (dostęp: 15.04.2017).

Rybak P., (16.05.2014). Odp. Dzisiejsze kino. [W:] Chojnacka K. K., (15.05.2014). Dzisiejsze kino. Forum aktualności. Komunikacja społeczna – medioznawstwo i teorie komunikowania. Pobrane z: <http://mk2015.pwr.edu.pl/moodle/mod/forum/discus.php?d=258>. (Dostęp: 31.05.2017).

Rzeźniowiecka N., (18.05.2014). Odp. Dzisiejsze kino. [W:] Chojnacka K. K., (15.05.2014). Dzisiejsze kino. Forum aktualności. Komunikacja społeczna – medioznawstwo i teorie komunikowania. Pobrane z: <http://mk2015.pwr.edu.pl/moodle/mod/forum/discus.php?d=258>. (Dostęp: 31.05.2017).

Stolecka A., (16.05.2014). Odp. Dzisiejsze kino. [W:] Chojnacka K. K., (15.05.2014). Dzisiejsze kino. Forum aktualności. Komunikacja społeczna – medioznawstwo i teorie komunikowania. Pobrane z: <http://mk2015.pwr.edu.pl/moodle/mod/forum/discus.php?d=258>. (Dostęp: 31.05.2017).

Sudmann A., *Bullet Time and the Mediation of Post-Cinematic Temporality*, [w:] Denson S., Leyda J. (red.), *Post-Cinema: Theorizing 21st-Century Film*, REFRAME Books, Falmer 2016, s. 297-326; <http://reframe.sussex.ac.uk/post-cinema>, (dostęp 11.04.2017).

Szacka B., *Wprowadzenie do socjologii*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2008.

Sztompka P., *Socjologia*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2004.

Szumowska E., Kossowska M., *Motivational rigidity enhances multitasking performance: The role of handling interruptions*, *Personality and Individual Differences*, t. 106(2017), s. 81-89.

van Dijk T., *Badania nad dyskursem*, [w:] Jasińska-Kania A. i in. (red), *Współczesne teorie socjologiczne*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006, s. 1020–1046.

Winiarski M., (09.01.2013). Odp. Film. [W:] Wesołowska M., (13.12.2012). Film. Forum aktualności Komunikacja społeczna – medioznawstwo i teorie komunikowania. Pobrane z: <http://mk2015.pwr.edu.pl/moodle/mod/forum/discus.php?d=52>. (Dostęp: 31.05.2017).

Wodzińska A., (11.01.2014). Odp. Film. [W:] Wesołowska M., (2012, 13 grudnia). Film. Forum aktualności Komunikacja społeczna – medioznawstwo i teorie komunikowania. Pobrane z: <http://mk2015.pwr.edu.pl/moodle/mod/forum/discus.php?d=52>. (Dostęp: 31.05.2017).

Wojciechowska P., (13.01.2013). Odp. Film. [w:] Wesołowska M., (13.12.2012). Film. Forum aktualności Komunikacja społeczna – medioznawstwo i teorie komunikowania. Pobrane z: <http://mk2015.pwr.edu.pl/moodle/mod/forum/discus.php?d=52>. (Dostęp: 31.05.2017).

Wojtak M., *O relacjach dyskursu, stylu, gatunku i tekstu*, *Tekst i dyskurs*, nr 4(2011), s. 69-78.

Współczesna kinematografia na podstawie studenckiego forum internetowego

Streszczenie

We współczesnej kinematografii zauważyć można trzy perspektywy rozwoju. Pierwszą wytyczają nowoczesne technologie cyfrowe, drugą opisują relacje pomiędzy widzem i filmem a trzecią wyznacza granica pomiędzy dokumentem i fikcją.

Na podstawie studenckiego forum internetowego kursu *Komunikacji Społecznej* na Politechnice Wrocławskiej dokonano interdyscyplinarnej analizy ilościowej i jakościowej internetowego forum studenckiego o tematyce kinematografii. Zastosowano między innymi następujące narzędzia badawcze: modele Krytycznej Analizy i Obecności Społecznej Garrisona, Andersona i Archera oraz analizę tekstu według Jamesa Paula Gee. Celem badań jest wskazanie kierunków rozwoju i trendów współczesnej kinematografii.

Słowa kluczowe: film, kino, forum, analiza tekstu, trendy w kinematografii

Indeks Autorów

Baciak P.	18
Bajerowska A.	7
Brylew T.	69
Kocimska-Zych A.	57
Korotusz P.	57
Kudaj P.	33
Małek D.	33
Modrzejewska M.	83
Postawa A.	90
Pyka A.	49